

KURIER ATEŃSKI



Skarb, jakiego
jeszcze nie widziano

Serwis
Grecja

strona 4

Rozmowy
AW"Ś" i UW o rządzie
- w pół drogi

Serwis
Polska

strona 7

Francja
Fibak:
"Jestem absolutnie
niewinny"

Serwis
Świat

strona 10

Eliminacje
piłkarskich MŚ:
Mołdawia - Polska 0:3

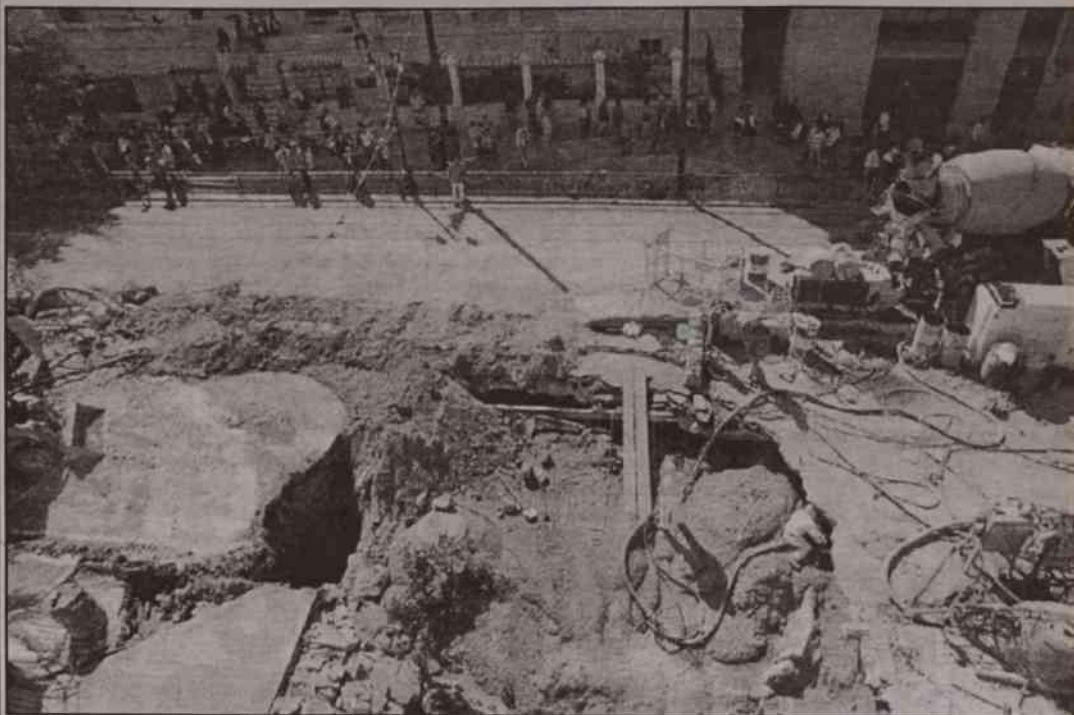
Sport

strona 26/27

Dariusz Michalczewski
obronił mistrzowski tytuł

Śpijcie spokojnie mieszkańcy centrum...

Ateńskie metro: czyli kioski zapadają się pod ziemię, pękają ściany, mnożą się dziury w ziemi



Nie ma żadnego niebezpieczeństwa, spowodowanego budową metra, dla budynków stojących w Centrum" - mówił Pawlos Marinos - geolog i Przewodniczący Światowego Związku Techników Geologów -

uspokajając skrajnie przerażonych ostatnimi wydarzeniami mieszkańców okolic centrum stolicy. Ale rzut na widok sąsiedztwa ulic Panepistimiju czy Charilau Trikipi nie potwierdza słów zacnego naukowca.

strona 3

Spotkanie "Solidarności Polaków Pracujących w Grecji" z nowym Ambasadorem RP w Atenach

strona 2

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI



ATENY - POLSKA
wyjazd
w każdy wtorek
o godz. 6.00

POLSKA - ATENY
wyjazd w każdy czwartek
Warszawa - godz. 17.00
HOTEL GRAND

TRASA 1

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Rzeszów
Stalowa Wola
Ostrowiec
Radom

TRASA 2

Ateny
Thesaloniki
Krosno
Jasło
Nowy Sącz
Brzesko
Kraków

SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH

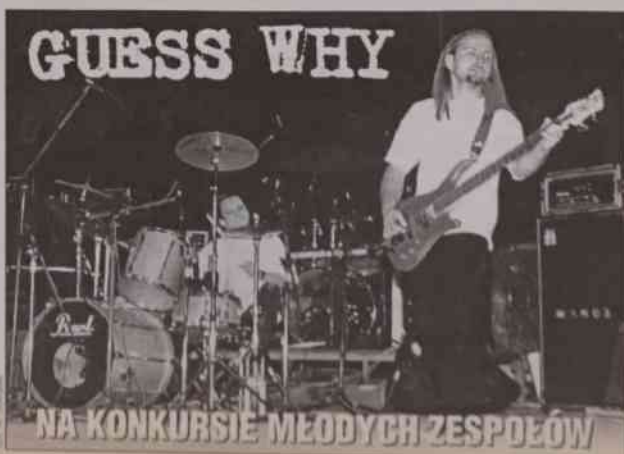
Adresy biur: POLSKA Krosno "Karpis Travel"
ul. Iwowska 21, tel. 013 43 62 866
Kraków ul. STOLARSKA 13
tel. 217 118
Warszawa Atena Travel
ul. Marszałkowska 27/35m77 tp
tel./fax 25 10 39

Zabawiamy wycieczki dla rodzin w Polsce
Biuro czynne w godz. 9.00-20.00

Klęska Andrzeja Gołoty na ringu w Atlantic City

Mistrz świata w wadze ciężkiej (wersja WBC), 32-letni bokser brytyjski Lennox Lewis sprawił w nocy z soboty na niedzielę w ringu Convention Center w Atlantic City przestawne lanie 29-letniemu polskiemu pięściarzowi, pretendentowi do mistrzowskiego pasa Andrzejewi Gołocie. Oczekiwana z ogromnym zainteresowaniem walka jeszcze się na dobre nie zaczęła i... już się skończyła. Po trzech akcjach murzyńskiego olbrzyma, dwóch liczeniach w pozycji leżącej, w zaledwie 95 sekundach spotkania (!) sędzia John Cortez odesłał do narożnika półprzytomnego Gołotę. Werdykt oficjalny zwycięstwo obrońcy mistrzowskiego pasa przez techniczny nokaut (fsc) w pierwszej rundzie. (strona 26/27)

ICH OSTRE BRZMIENIE PODERWAŁO GRECKĄ PUBLICZNOŚĆ



strona 18/19

Grecka polityka wobec emigrantów

“Zielone Karty” przechodzą ostatnią weryfikację

Jak zapewniano nas we wrześniu, oba Dekrety Prezydenckie mające regulować rejestrację i wydawanie nielegalnym cudzoziemcom “Zielonych Kart” miały być przesłane do Rady Konstytucyjnej, aby przeszły tam ostateczną techniczną kontrolę prawną w ciągu kilku dni.

“Kilka dni” zmieniło się w kilka tygodni. Na szczęście teraz, już bez hałasu - po cichutku, ustawy dotarły do właściwego organu i lada dzień będą już gotowe do wprowadzenia w życie, jako ważne ustawy państwowe.

Po tej procedurze Dekrety Prezydenckie zostaną opublikowane w Biuletynie Rządowym - fakt, który zaznaczy, że stały się ważnym i obowiązującym prawem. A więc w listopadzie, mimo wszystko, (oczywiście, jeśli jakieś nieszczęście się nie wydarzy!) można oczekiwać rozpoczęcia legalizacji. Wydawane karty mają być ważne na okres od roku do trzech lat. Nie będą wydawane osobom, które były karane za czyny kryminalne, odbywały karę więzienia w Grecji wynoszącą powyżej trzech miesięcy

Wiadomo już także, że minister porządku publicznego ma ogłosić listę “persona non grata” - czyli osób, które ze względów bezpieczeństwa nie będą wpuszczane do kraju. Planuje się także wzmocnienie kontroli granicznej w regionach często przekraczanych przez potencjalnych, nielegalnych emigrantów.

Nowe regulacje mają zastąpić dekrety z czasów rządu Mitsotakisa (ustawę 1975/91) i zapewnić cudzoziemcom przebywającym dziś nielegalnie możliwość życia i pracy zgodnie z greckim ustawodawstwem.

Jednakże rząd z wielką obawą i ostrożnością podchodzi do owego tematu. Wahania co do objęcia ustawą emigrantów z krajów sąsiednich a przede wszystkim z Albanii, sprawiły, że przesunięto “ostateczny” termin z 1 września br., który to dzień miał być pewnym początkiem legalizacji.

Rząd nie próbował także rozwinąć szerszej dyskusji społecznej dotyczącej statusu emigrantów. Czyżby kierował się obawą przed wzrostem rasistowskich postaw? Bardzo możliwe - bo przecież np. Albańczycy stanowią już ogromną (co najmniej 5-6%) część mieszkańców kraju. A jeszcze parę lat temu cudzoziemcy w Grecji byli nieliczni i nie istniał problem przestępczości nielegalnych emigrantów. To, że nie rozwinęły się tutaj agresywne rasistowskie organizacje działające przeciwko obcym przybyszom, to właściwie ewenement na skalę europejską.

Z drugiej jednak strony brak publicznej dyskusji i pewna obojętność wobec problemów cudzoziemców sprawiają, że nikt nie kontroluje działań politycznych w tej mierze, że procesy te zachodzą poza naszymi plecami.

Ta właśnie “tajemniczość” posunięć rządu skłania niektórych obserwatorów do zapytania, czy aby tzw. szara strefa i zatrudniani “na czarno” - tani pracownicy nie są “na rękę” greckiej ekonomii, czy aby rządzący nie sądzą, że istnienie siły roboczej złożonej z nielegalnych przybyszów przyczynia się do szybszego wzrostu ekonomicznego i stawienia czoła wymaganiom Unii Europejskiej?

Być może, że także dla niektórych “nielegalnych” obecna sytuacja jest wygodniejsza, korzystniejsza materialnie.

My jednak nie jesteśmy zwolennikami życia poza prawem, w drugim “podziemnym” społeczeństwie, bycia pozbawionym wielu ludzkich praw. Mamy nadzieję, że zwycięży opcja otwartego uregulowania naszego statusu, że dostaniemy szansę. W ciągu najbliższych dni okaże się, jakie priorytety zwyciężą wśród greckich polityków.

Red.

Spotkanie “Solidarności Polaków Pracujących w Grecji” z nowym Ambasadorem RP w Atenach

Dnia 7 października br. przedstawiciele zarządu związku “Solidarność Polaków Pracujących w Grecji” - niedawno utworzonego związku zawodowego zostali zaproszeni na spotkanie w ambasadzie.

Z J.E. Ambasadorem Wojciechem Lamentowiczem spotkali się z ramienia zarządu: pani Wiesława Bafalukos - skarbnik związku, pan Mieczysław Rój - przewodniczący związku oraz pan Józef Marchewka - członek zarządu.

J.E. Wojciech Lamentowicz przybył do Grecji niedawno i zaledwie w ciągu ośmiu dni został akredytowany przez greckie władze na stanowisku Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Grecji i Cypru.

Przedstawiciele “Solidarności” udali się do nowego Ambasadora, aby przedstawić program działania i cele związku. Zostali przyjęci bardzo serdecznie i ciepło. Od pierwszego momentu, dzięki gospodarzowi naszej placówki, atmosfera była naprawdę zycziwa i przyjacielska.

Pan Ambasador przedstawił gościom swoją osobę. Opowiadał o swojej działalności poprzedzającej przybycie do Grecji. Jak się dowiedzieliśmy, pan profesor Lamentowicz był jednym z uczestnikami obrad historycznego Okrągłego Stołu z ramienia NSZZ “Solidarność”. W następnych latach był posłem w Parlamencie przez dwie kadencje Sejmu. W tym czasie działał na rzecz Polaków mieszkających na Wschodzie, na terenach krajów byłego Związku Radzieckiego.

Następnie członkowie zarządu związku przedstawili Ambasadorowi program działania związku oraz najbliższe zamierzenia. Pan Ambasador był mile zaskoczony wieloma inicjatywami i propozycjami. Obiecał swoją pomoc i współpracę. Udzielił osobistych porad a także skierował członków zarządu do wielu organizacji w Polsce, które mogą okazać się pomocne w przyszłej działalności. Poprosił także o stały, bezpośredni kontakt z jego osobą oraz o informowanie o bieżącej pracy i zamierzeniach. Szczególnie ciepło i z entuzjazmem przyjął inicjatywę “Solidarności” stworzenia Polskiego Klubu Honorowego Krwiodawstwa w Grecji.

Jak mówił, jego celem jest zjednoczenie Polaków tutaj mieszkających i skupienie ich wokół Domu Polskiego, jaki powinien powstać w Atenach. Chciałby także, między innymi, aby przy szkole polskiej powstała drużyna harcerska dla naszych dzieci.

Zapewnił, że ze swej strony rozpoczął już spotkania z najwyższymi przedstawicielami greckich władz (odbył już także spotkanie z premierem Simitsem) i przy ich okazji rozmawia o sprawie przyznania “Zielonych Kart” Polakom, starając się przekonać o potrzebie jak najszybszego umożliwienia Polakom legalizacji pobytu w Grecji. Prowadzi także rozmowy o możliwości stworzenia wyżej już wspomnianego Domu Polskiego dla naszej społeczności. **Pan Ambasador wyraził wobec członków związku zamiar spotkania się z wszystkimi Polakami mieszkającymi w Grecji. Takie spotkanie odbędzie się już w ciągu najbliższych dni. Wstępnie ustalono, że spotkanie z Ambasadorem Lamentowiczem odbędzie się 19 października. (więcej szczegółów na ten temat należy oczekiwać w następnym numerze “Kuriera”).**

Nasz nowy Ambasador zwrócił się do związku, aby nawiązał on ścisłą współpracę z polską szkołą, a także z istniejącymi związkami grecko-polskimi oraz władzami greckimi.

Poświęcił on członkom zarządu związku bardzo dużo uwagi i cennego czasu (pomimo, iż pierwsze dni jego kadencji są bardzo “gorące”). Zapewnił ich także, że drzwi Polskiej Ambasady są dla nich zawsze otwarte.

Po pożegnaniu z Ambasadorem członkowie zarządu odbyli także krótkie spotkanie z Sekretarzem Ambasady panem Pawłem Krupką. Członkowie zarządu związku byli pod wrażeniem otwartości i zycziwości naszego nowego Ambasadora wyrażając się o jego osobie w najwyższych superlatywach.

(n.p. relacji ww. członków zarządu)

P.S. Niezmiernie cieszymy się, że mogliśmy Państwu przedstawić tak korzystną relację, w zupełnie nowym świetle przedstawiającą kontakty przedstawicieli nie tylko “legalnych” Polaków z naszą placówką. Mamy nadzieję, że osobowość pana Ambasadora sprawi, iż rozpocznie się nowy, lepszy etap w działalności Ambasady RP w Atenach: zrozumienia, otwarcia wobec problemów tysięcy Polaków mieszkających i pracujących w Grecji, wzajemnego zrozumienia z obu stron, bezpośredniej współpracy i stałych, obustronnych kontaktów pomiędzy dyplomatami i tutejszą polską społecznością, a wreszcie zwykłej, ludzkiej sympatii.

Red.

Ogłoszenie

O godzinie 10. rano dnia 14 października w hotelu “Novotel” przy ul. M Voda 4-6 odbędzie się uroczysta inauguracja roku szkolnego 1997/98 Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna serdecznie zapraszają wszystkich Polaków, którzy wraz z nami uczczą dzień otwarcia legalnej szkoły w Atenach.

<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH</p> <p>KURIER ATEŃSKI</p> <p>WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI Ltd WYDAWCA: Theodoros Benakis DYREKTOR: Andrzej Jenczelski REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard REDAKCJA: Andrzej Sokalski, Katarzyna Jusielinska, Alexander Cudelo, Agnieszka Bragowska STAŁY KORRESPONDENT: Barbara Szobec (Warszawa) ADRES KORRESPONDENCYJNY: Mesogia 42, 115 24 Ateny REDAKCJA Tel: 64 50 850 Fax: 60 25 000 e-mail: kurier@promotions.hol.gr ISSN 1107-0358</p>	<p>NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH</p> <p>KURIER ATEŃSKI</p> <p>ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΠΙΧΕΙΡΗΣΙΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ</p> <p>ΔΙΟΙΚΗΣΙΑ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε. ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μενάκης ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντίνα Γιουσιελίνσκα ΑΡΧΙΣΥΝΤΑΚΤΗΣ: Άννα Μαρία Λεονάρδου ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντίνα Σοκόλα, Κατερίνα Γουζελίνσκα, Αλεξάντερ Τσουβόλιδο, Αγκνιέσκα Μπραγώβα ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΙΣ: Μπαρμπάρρα Σοβέκ (Βαρσοβία)</p> <p>Αдресованъ Αθήνας/ατίνες: Kurier Ateński, Mesogia 42, Αθήνα 115 24 Τηλέφωνο: τηλ. 64.50.850 fax: 60.25.000 e-mail: kurier@promotions.hol.gr ISSN 1107-0358</p>
--	--

APEL

Związek “Solidarność Polaków Pracujących w Grecji” zwraca się do wszystkich mieszkających na terenie Grecji Rodaków do przyłączenia się do naszej inicjatywy!

Chcemy nieść pomoc potrzebującym. Poprzez honorowe oddawanie krwi możemy ratować życie naszym bliźnim!

Będzie to także gest dobrej woli pozwalający zaświadczyć o pięknej polskiej tradycji, którą będziemy kontynuować w Grecji. Pragniemy w związku z tym stworzyć **Polski Klub Honorowego Dawcy Krwi.**

Wszystkich ludzi dobrej woli prosimy o kontakt w sali pod kościołem polskim przy ul. Michail Voda, niedziela 12 października w godz. 18 00-20 00

Zarząd Związku

WIĘZ POLSKĄ POPRZEZ
IMPREZY SPORTOWE
Sejmik działaczy polonijnych



W dniach 23-27 sierpnia 1997 roku w Nałęczowie i Lublinie odbył się XIV Sejmik Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Sejmik zgromadził sporą ilość przedstawicieli sportowych środowisk polonijnych z całego świata. Przybyli, by wziąć w nim udział, działacze z siedemnastu krajów Europy, Ameryki, Azji i Australii - w sumie pięćdziesiąt osiem osób. Goście wywodzili się z największych skupisk polonijnych w USA, W. Brytanii, Niemczech, Czechach, ale także z nowo powstałych krajów Europy Środkowej i Wschodniej: Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Słowacji.

Organizatorem tej ważnej imprezy był **Polski Komitet Olimpijski z prezesem panem Stanisławem Stefanem Paszczykiem** na czele. PKOl powierzył przygotowania Sejmiku Komitetowi Organizacyjnemu Światowych Igrzysk Polonijnych w Lublinie. Miejscem obrad było znane w Polsce uzdrowisko Nałęczów, gdzie uczestnikom udostępniono w tym celu wygodne wnętrza dwóch pensjonatów: "Energetyk" i "Brzozy".

W trakcie Sejmiku odbywały się nie tylko narady i obrady poszczególnych komisji, ale także wiele imprez towarzyszących. Na wystawach można było podziwiać zdjęcia przedstawiające wyczyny polskich sportowców podczas Igrzysk w Atlantycie, a także działalność Polonijnego Centrum Kultury i Promocji Polski i inne, popołudniami odbywały się pikniki, spotkania i koncerty.

W Sejmiku poza działaczami PKOl uczestniczyli także olimpijczycy oraz przedstawiciele zarządów miast Avonale Estades, Kudowy Zdroju, dyrektor Biura w Polskiej Fundacji Olimpijskiej Jacek Zieliński i inni.

Podczas obrad działacze postanowili, że po kilkuletniej przerwie w kontaktach z polonijnymi środowiskami sportowymi, powinno się ponownie podjąć wysiłki, aby je ponownie zaktywizować.

Wymieniano poglądy na temat współpracy z Polonią na całym świecie, poddano wiele nowych inicjatyw i konkretnych pomysłów do realizacji. Postanowiono, że celem będzie promocja polonijnego i polskiego sportu oraz wzmocnienie kontaktów w kraju ze sportowymi środowiskami polskimi za granicą.

Oczywiście cele te mogą zostać zrealizowane tylko pod warunkiem poparcia ze strony Polonii.

Działacze chcieliby, aby środowiska sportowe wśród Polonii wzrosły liczebnie i wzmocniły się merytorycznie. Chcą, aby wspólnymi siłami, przed przystąpieniem do organizacji Olimpijskiej, cała Polonia wsparła ideę australijskich Polonusów z Avonale Estades - stworzenia tam Polonijnego Centrum Kultury i Promocji Polski. Ich dążeniem jest bowiem, żeby ta Olimpiada stała się okazją do rozwinięcia i wzmocnienia polskiego sportu na całym świecie.

Działacze wzywali polskich sportowców i działaczy sportowych mieszkających zagranicą, aby podejmowali działania dla promocji polskiego i polonijnego sportu, wspierali - duchowo i moralnie - Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Zaznaczyli także między innymi, jak ważne są dla więzi Polaków z zagranicą imprezy organizowane w Lublinie sportowe i kulturalne.

Polski Komitet Olimpijski
ul. Frascati 4, 00-483 Warszawa
tel. 628 50 38, fax 629 88 62

Śpijcie spokojnie mieszkańcy centrum...

Ateńskie metro: czyli kioski zapadają się pod ziemię, pękają ściany, mnożą się dziury w ziemi

"Nie ma żadnego niebezpieczeństwa, spowodowanego budową metra, dla budynków stojących w Centrum" - mówił Pawlos Marinos - geolog i Przewodniczący Światowego Związku Techników Geologów - uspokajając skrajnie przerażonych ostatnimi wydarzeniami mieszkańców okolic centrum stolicy. Ale rzut na widok sąsiedztwa ulic Panepistimiju czy Charilaou Trikupi nie potwierdza słów zacnego naukowca. Jakże mają się nie bać i spać spokojnie biedni Ateńczycy, skoro pojawiają się na coraz kolejnych budynkach wielkie rysy, a np. w poniedziałek 6 października ewakuowano szybciuż wszystkie osoby z zarysowanego ośmiopiętrowego bloku. skoro kioski nagle zapadają się w otchłań piekielnego metra? Zmuszonym do prędkiej ewakuacji osobom z wspomnianej kamienicy powiedziano, że to przewencja, że na wszelki wypadek, ale nie istnieje oczywiście żadne, ale to żadne zagrożenie. Pomiędzy dwoma budynkami przy Charilaou Trikupi otwarła się przestrzeń. W innych, sąsiednich przestały zamykać się drzwi i okna, jako że nie pasują już do swoich ram. Mieszkańcy codziennie liczą nowe rysy na ścianach.

Zapadnięcie się ziemi pod kioskiem w piątek 3 października wieczorem z pewnością należało do najbardziej spektakularnych katastrof ostatnich lat. Kiosk zniknął nagle w siedmiometrowej dziurze, jaka się dokładnie pod nim otworzyła. Właśnie nieszczęsny jego właściciel, parę metrów dalej udzielał wywiadu jednej ze stacji telewizyjnych. Jego towarzysza była wewnątrz "periptero" i udało jej się stamtąd wydostać dosłownie w ostatniej chwili. "Dzięki Bogu, nikt nie zginął - powiedział zszokowany już "były właściciel". A był to kiosk szczególnie. Nie tylko, że sprzedawał całe mnóstwo greckich i zagranicznych gazet - w tym także "Kuriera Ateńskiego"! Ten sam kiosk pojawił się w także czołówkach wiadomości również dwa lata temu, kiedy uderzył w niego trolejbus - jak teraz - nie powodując jednak strat w ludziach.

Pracownicy metra mówią, że właściciel został wcześniej powiadomiony o konieczności zamknięcia kiosku "ze względów zachowawczych", ale nie oczekiwano, że dziura go "połknie".

Wielka dziura po katastrofie została szybko (wraz z pechowym kioskiem) zalana cementem. Niestety następnego dnia powierzchnia ulicy zaczęła się zapadać z powrotem. Obecnie ul. Panepistimiju przypomina krajobraz bo bombardowaniu. Znowu wyłączono większość pasów z ruchu ulicznego. Kiedy - i czy w ogóle dobiegną do końca roboty na tym odcinku - nie wie nikt. Mówi się, że problemy związane z obsuwananiem się ziemi do szczylny opóźnią budowę metra co najmniej o rok. Najtrudniejszy odcinek metra, pełen niespodzianek i cennych zabytków: od placu Syndagma do Kerameikosu ma być w zupełności kopany ręcznie.

Niepokojące informacje nieśmiało zaczyna publikować prasa. Jeden z byłych profesorów Politechniki Periklis Theoharis stwierdził, że istnieją od początku robót poważne rysy na **budynku Akademii**. Przy tym kierunku wychYLENIA poruszonych kolumn podtrzymujących całą zagrożoną konstrukcję wskazywałyby, iż uszkodzenia gmachu spowodowane są pracami przy budowie metra.

Wspomina on też, że także z powodu wcześniejszych pęknięć, problemów z podziemną kanalizacją i uszkodzen budynków zagrożona jest obecnie część miasta zagrożona jest obecnie część miasta **począwszy od wzgórza Likawitosu, aż po teren obecnych katastrof**.

Podziemne instalacje centrum miasta budowane były bez żadnego planu.



Ubiegając plotki - dementujemy wszelkie pomówienia, jakoby zapadnięcie się kiosku przy ul. Panepistimiju miało jakkolwiek związek z faktem, że tak dobrze sprzedawał się tam "Kurier Ateński"!



Tak wygląda obecnie centralna ulica stolicy Grecji - Panepistimiju. Co będzie dalej?

chaotycznie, powodując powstawanie podziemnych strumieni wody i ścieków, które same drążą sobie ukryte pod powierzchnią ziemi kanały i jaskinie.

Dlatego też na szczególnie delikatnych odcinkach będą zastosowane tradycyjne metody budowy tunelu metra - a budownicy zrezygnują z wielkich, ciężkich maszyn o większym ryzyku dla struktury położonych ponad powierzchnią.

Najbardziej zainteresowani mieszkańcy, wynajemcy i właściciele nieruchomości nie mogą się dowiedzieć wielu szczegółów na temat prawdziwego zagrożenia. Pisze się powszechnie, że prawdopodobnie zamiast specjalistów od geologii i konstruktorów informacji udzielają specjaliści od psychologii. Cierpliwi Ateńczycy wysłuchiwać więc muszą mętnych uspokojen i litani wykrętów. I próbują się nie bać.

Gry wojenne na greckich wybrzeżach

Wschodni Peloponez stał się na parę dni teatrem ćwiczeń wojskowych jednostek NATO. Ponad 1500 amerykańskich, holenderskich, duńskich i greckich żołnierzy wzięło udział w najgorętszym dniu ćwiczeń pod nazwą Dynamic Mix 97, które to 1 września przybrały postać starcia z wymyślonym nieprzyjacielem z Yellowlandii. Siły NATO przybiły z morza na szerokości 10 kilometrów plaży ubezpieczone z powietrza przez samoloty F 14 i bojowe helikoptery Tomcat. NATO-wscy żołnierze mieli za zadanie opanować terytorium. Zadanie nieco utrudnione ekologicznymi zakazami: nie plaże to nie tylko, okazało teren opanowany przez niebezpiecznego napastnika z Złotego Kraju, ale także miejsce wylęgu chronionych żółwi Caretta Caretta, których trasy i miejsca lęgowe trzeba było specjalnie zaznaczyć, aby młode żółwie nie zostały pozabijane w trakcie manewrów.

Trwające dwa tygodnie ćwiczenia były największymi, jak dotąd, w skali regionu Południowej Europy. W sumie użyto podczas całego ich okresu ponad 5000 żołnierzy z 14 krajów, 70 statków i 180 myśliwców.

Greckie winogrona zdrowe

Minister zdrowia Stefanos Tsamakas zaprzeczył, jakoby greckie winogrona eksportowane do Europy były spryskiwane szkodliwymi dla zdrowia pestycydami. Aby jednak nie pozostać żadnej wątpliwości zalecił w tej sprawie specjalne badania.

Zmarł ceniony polityk

W sobotę 4 października zmarł Athanasios Tsaldaris, były przewodniczący greckiego parlamentu, działacz Nowej Demokracji. Tsaldaris był jednym z najbardziej doświadczonych posłów. Był autorytetem moralnym i wzorem dla młodszych od siebie polityków. Urodzony w Atenach w rodzinie o politycznych tradycjach, studiował prawo i ekonomię. Po raz pierwszy został wybrany posłem w 1963 roku. Był trzykrotnie wybrany przewodniczącym Parlamentu w czerwcu i listopadzie 1989, oraz wiosną 1990. Ceniono go za chłodny rozsądek i poświęcenie w pracy. Był znany, jako wielki fan Panathinaikosu.

Akcja "zapiąć pasy!"

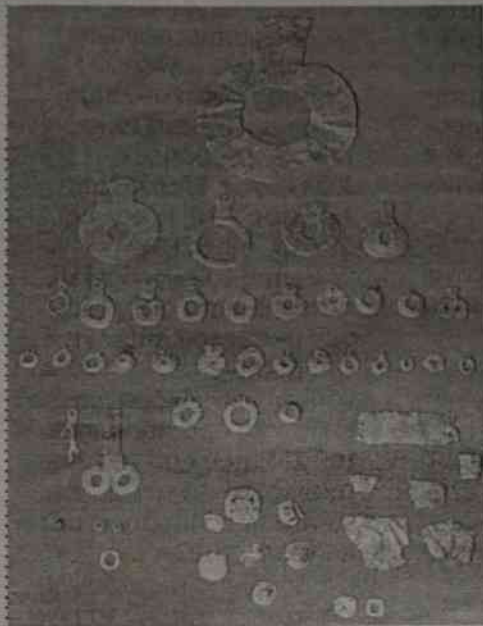
Codziennie ginie na greckich drogach średnio siedem osób. Wśród każdego czterech osób ginących w wypadkach drogowych, co najmniej jedna mogłaby się uratować, gdyby miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Wśród 26 dzieci, które zginęły w wypadkach od 1995 roku 18 żyłoby ciągle, gdyby ich rodzice zadbali o zapięcie im pasów. Na co dzień w Grecji zapina pasy mniej niż 20% pasażerów i kierowców. Dlatego od dnia 1 stycznia 1998 wszystkie dzieci w wieku poniżej 12 lat będą na terenie tego kraju zobowiązane do przebywania w samochodzie w zapiętych pasach, lub odpowiednich krzeselkach. W najbliższym czasie drogówka rozpocznie też akcję kontroli użycia pasów bezpieczeństwa zgodnie z przepisami greckimi, a dla tych, którzy nie mają w nawyku zastosowania pasów, kary wzrosną znacznie już od nowego roku.

Skarb, jakiego jeszcze nie widziano

Już od dłuższego czasu grecka policja była na tropie wielkiego skarbu, który usiłowali sprzedać dwaj mężczyźni. Starożytną biżuterię przejęła policja we wtorek, ostatniego dnia września. To, co znalazło się przed oczyma pracujących dla policji historyków sztuki, przeszło wszelkie oczekiwania.

Pod względem rozmiaru, czasu powstania i wartości skarb ten przewyższa wszelkie dotychczasowe znaleziska. Pochodzi z okresu V i IV tysiąclecia przed naszą erą, czyli końca epoki neolitu. Składa się z 54 sztuk złotej biżuterii: płaskich pierścieni różnej wielkości i kształtu, grubych złotych płytek, złotych koralu, cekinów i innych. Łączna waga kolekcji wynosi 232 gramów. Największy kawałek ma 10 cm średnicy i waży 80 gramów. Jest to największe na świecie znalezisko tego typu.

Dwaj mężczyźni będący w posiadaniu skarbu: Panajotis Ewangielu - prywatny detektyw i Andreas Bidar - greckiego pochodzenia Kanadyjczyk, chcieli odsprzedać go za cenę 3,5 milionów



dolarów.

Policja od dawna śledziła poczynania dwóch mężczyzn przygotowujących się do przejęcia znaleziska.

Biżuterię udało się policji w końcu przejąć za pomocą podstawionych kupców.

Do transakcji doszło w ekskluzywnym hotelu Astera

Wuliagmenis, w wynajętym specjalnie pomieszczeniu (kupujący musiał sprawiać wrażenie, że jest człowiekiem bardzo bogatym).

Sprzedawca Andreas Bidar przybył na spotkanie z walizką Samonite, w której przyniósł ze sobą cenny towar. Detektyw czekał na niego sam, podczas, gdy policja w niewidoczny sposób obstawiała już cały teren hotelu. Transakcja spokojnie dobiegła do końca i kiedy podstawiony przez policję kupiec przejął już skarb a pechowy sprzedawca opuszczał już hotel - policja sprawnie zaarrestowała go.

Nie wiadomo jak dwaj podejrzani mężczyźni weszli w posiadanie tego skarbu. Jeden zeznał policji, że odziedziczył skarb po swojej krewnej, drugi z

nich, że kupił go piętnaście lat temu. Nie wiadomo także skąd dokładnie pochodzi kolekcja. Być może jakiegos grobowca, może z kilku osobnych wykopalisk, a być może jest jednolitą kolekcją. Jest każdym razie starsza niż pozostałości z okresu Wojny Trojańskiej.

Wiadomo też, że trafiła już do Muzeum Archeologicznego, gdzie jest badana przez specjalistów. Tymczasem dwaj pechowcy stali przed prokuratorem, oskarżeni o próbę nielegalnej sprzedaży dobra publicznego o wieloletniej wartości oraz o nielegalne posiadanie broni palnej.

Policję niepokoi od dawna liczba osób będące w posiadaniu cennych, historycznych przedmiotów coraz częściej skłonne są je sprzedawać kupcom z zagranicy. W ten sposób tylko mogą uzyskać za nie słoną zapłatę, odpowiadającą ich wartości.

Coraz częściej, w podobny sposób przedmioty o ogromnej archeologicznej i historycznej wartości, będące częścią spadku narodowego dziedzictwa, w antycznych przodkach trafiają do prywatnych kolekcji zamożnych zbieraczy w różnych, odległych zakątkach ziemi.

Grecja i problem terroryzmu

Stany Zjednoczone wyraziły niedawno swój sprzeciw wobec władz ateńskich. Skierowany jest on przeciwko przyzwoleniu greckich władz na to, aby antytureckie organizacje partyzanckie posiadały swoje biura w Atenach. We środę 1 września Jim Foley rzecznik Departamentu Stanu zauważył, że Grecja pozwoliła Partii Pracy Kurdystanu i innej partyzanckiej grupie otworzyć w stolicy swoje biura.

Wizytujący Ateny asystent sekretarza stanu Mark Grossman stwierdził, że tego typu grupy zaliczyć należy do organizacji terrorystycznych i w związku z tym powinny być one zwalczane przy międzynarodowej współpracy. Ateny odniosły się do powyższych uwag ze zrozumieniem i gotowością współpracy. Rzecznik rządu Dimitris Reppas tłumaczył także, że każda organizacja, która nie łamie prawa, może działać na terenie Grecji. "Mogą one istnieć i działać w demokratycznym społeczeństwie, jeśli tylko nie łamią prawa kraju, w którym rezydują. Podobnego rodzaju organizacje istnieją także na całym świecie." - Jak zauważył jednak - "Zainteresowanie i uwaga, jaką Stany Zjednoczone przywiązują do zagadnień terroryzmu, są w pełni zrozumiałe (...). Zajmujemy się sprawami związanymi z terroryzmem w kooperacji z innymi krajami. Ta współpraca trwa nieprzerwanie i jak sądzę, jej rezultaty są pomyślne".

Powyższy temat będzie dyskutowany podczas przewidywanego spotkania ministra porządku publicznego i przedstawicielami Departamentu Bezpieczeństwa USA podczas najbliższej wizyty ministra w Stanach Zjednoczonych.

Grecy współdziałają z Amerykanami od lat, wspólnie usiłując rozwiązać zagadkę tajemniczej greckiej organizacji terrorystycznej 17 Noemwru, na której koncie zapisana się min. śmierć 21 obywateli Stanów Zjednoczonych.

Temat "Grecja i terroryzm" został na wielką skalę rozdmuchany przez brytyjski tygodnik Obserwer, który zamieścił wywiad z rzekomym świadkiem współpracy greckich służb specjalnych, organizacji 17N i terrorystów Kurdyjskich. Rzecznik Białego Domu Mike McCurry stwierdził wprawdzie, iż USA nie posiadają żadnych dowodów na tego typu współpracę, jednak raport ten jest mimo wszystko traktowany poważnie.

Wezwanie do współpracy na Bałkanach



Minister obrony A. Tsochadzopoulos podczas spotkania w Sofii

W tak specyficznym, podatnym na zadrażnienia polityczne regionie, jak Bałkany, wszystkie państwa powinny współpracować ze sobą, aby zapobiegać problemom i rozwiązywać kryzysy - taki właśnie sens miało piątkowe (3 października) wystąpienie ministra obrony Grecji Akisa Tsochadzopoulosa podczas spotkania ministrów bezpieczeństwa państw bałkańskich, jakie odbyło się w Sofii.

"Mamy do czynienia z różnymi nowymi czynnikami zagrożenia stabilności i bezpieczeństwa Europy. Zagrożenia te są różniące się od tych z przeszłości a są związane z ekonomicznymi, politycznymi i społecznymi czynnikami (...). Zagrożenia rodzi także nacjonalizm i fanatyzm religijny oraz brak poszanowania dla

praw ludzkich." Minister zauważył, że istnieje coraz większe zapotrzebowanie na wspólne bezpieczeństwo, jakie zapewni NATO i Unia Zachodnioeuropejska. W spotkaniu wziął udział także amerykański minister - sekretarz bezpieczeństwa pan William Cohen. Zaproponował wielostronną militarną współpracę i wspólne ćwiczenia zainstalowanie "gorących linii" celu zapewnienia lepszej komunikacji z tymi krajami. Postanowiono także o częstszych spotkaniach amerykańskich specjalistów z przywódcami wojskowymi krajów bałkańskich. Jak konkretnie będzie wyglądała współpraca - jeszcze nie wiadomo.

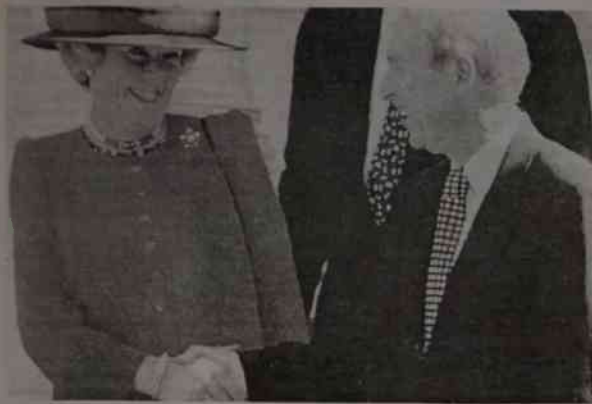
Ateny - Tel. 32 21 121
32 38 638
Thesaloniki - Tel. 26 96 19
26 96 00

Wystawcy: biura podróży i przewoźnicy lotniczy. Produkcja: przelotnie lubo.
Pamiętajcie: kupujcie bilety, jedźcie, oglądajcie filmy, śpijcie.
Kontakujcie się z nami. Dwa dni przed startem. Dwa dni przed startem.
Kontakujcie się z nami. Dwa dni przed startem. Dwa dni przed startem.
Kontakujcie się z nami. Dwa dni przed startem. Dwa dni przed startem.
Kontakujcie się z nami. Dwa dni przed startem. Dwa dni przed startem.

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

Nie jesteśmy najwięksi,
ale chcemy być najlepsi

Wizyta Królowej Beatrycze w Atenach



Królowa Beatrycze wita premiera Simitisa

We wtorek 7 września po raz pierwszy z oficjalną wizytą zawitała w Atenach królowa Holandii Beatrycze. W podróży towarzyszył jej mąż książę Klaas.

Jest to pierwsza oficjalna wizyta królewska w Grecji od czasów obalenia monarchii. Monarchię zniesiono w tym kraju w 1974 roku w wyniku powszechnego referendum. Ostatnią wizytą tego rodzaju była podróż do Aten króla Belgii w 1968 roku.

Królewską parę podjął z wszelkimi honorami prezydent Republiki Stefanopulos podczas uroczystego przyjęcia w Irodio Attikis. W uroczystości wziął także udział premier Simitis, ministrowie spraw zagranicznych, prasy, zdrowia, prezydent Aten i inni wysocy rangą urzędnicy państwowi oraz dyplomaci.

Po południu królowa złożyła wizytę w Parlamencie, a wieczorem uczestniczyła w wydanej dla niej uroczystej kolacji. Królowa złożyła

też wieniec pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Z Aten królowa Beatrycze uda się do Grecji centralnej, odwiedzi jeden z klasztorów w Meteorze a następnie skieruje się do Salonik, gdzie ma zainaugurować wystawę holenderskich artystów. Królowej towarzyszy holenderski minister spraw zagranicznych Hans van Mierlo.

Podczas ceremoniału powitania królowej, który przeprowadzono wzorowo, wedle protokołu zdarzył się

jednak nieoczekiwany wypadek: oto zblakany, bezdomny piesek wszedł na czerwony dywan wyszczelający drogę, po której stąpała Jej Wysokość do Pałacu Prezydenckiego, idąc sobie powoli tuż przed dostojnym gościem i jej orszakami. Cóż, nie wszystko da się przewidzieć. Kundelka szybko "uprzątnięto". Królowa, na szczęście nie poczuła się urażona, widocznie lubi zwierzęta...

Słabną nadzieje dla Cypru

Prezydent Republiki Cypru Glafkos Cleridis powiedział w poniedziałek 6 października, że wszelkie dyplomatyczne wysiłki podejmowane w sprawie zakończenia wieloletniego podziału Cypru okazują się bezowocne. Wezwał do międzynarodowych wysiłków mających na celu przekonanie Turcji o konieczności odstąpienia od nieugiętej polityki gróźb i uniemożliwienia dialogu.

"Po raz kolejny - mówił - zwracam się z wielkim zalem do Zjednoczenia Generalnego z raportem o braku wszelkiego postępu w sprawie rozwiązania sytuacji na Cyprze, co powodowane jest sztywnym stanowiskiem strony tureckiej" - mówił Cleridis podczas przemówienia przed Zjednoczeniem Generalnym w Nowym Jorku.

Wzrost, że obecnie wyraźnie widać, gdzie powinny skupić się wysiłki dyplomatyczne. Jedyń, jego zdaniem, drogą do pomyślnego rozwiązania problemu cypryjskiego, jest droga poprzez próby przekonania strony tureckiej do zmiany negatywnego nastawienia.

Rozmowy pokojowe pomiędzy przywódcami: Republiki Cypru - Cleridisem i okupowanej północnej części wyspy - Raufem Denktaszem, jakie prowadzone były w sierpniu pod patronatem ONZ-u zostały przerwane, ponieważ Turcja chciała zaprotestować w ten sposób przeciwko zaproszeniu Cypru do rozmów integracyjnych z Unią Europejską. Ewentualne włączenie części wyspy rządzonej przez rząd grecko-cypryjski do Unii powoduje ostry sprzeciw turecki. Zdecydowanie negatywną reakcją Turcji spowodował także zakup rosyjskich pocisków przez rząd cypryjski.

Jakkolwiek Turcja utrzymuje swoje wojska na okupowanej części wyspy, nie zgadza się jednak na żadne próby zabezpieczenia bezpieczeństwa tej części Cypru, którą zamieszkują Grecy Cypryjscy. Cleridis podczas przemówienia nie wystąpił z nowymi inicjatywami rozwiązań napiętego problemu. Jak oczekują obserwatorzy, nowe propozycje paść mogą dopiero po wyborach prezydenckich na Cyprze, czyli dopiero w następnym roku.

Grecki głos za legalizacją "trawki"

Wice minister spraw zagranicznych Jorgos Papandreu opowiada się publicznie za legalizacją marihuany. Jego zdaniem, jak można było przeczytać w ostatnim numerze periodyku "E", tylko traktowanie narkomanów jako osób chorych może powstrzymać rosnące uzależnienie części społeczeństwa od handlarzy narkotykami. Również zalegalizowanie marihuany sprawi, że nielegalny handel tym "lekkiem" narkotykiem stanie się nieopłacalny.

Z kolei na łamach gazety Internet Papandreu wezwał do ogólnoeuropejskiej debaty na powyższy temat. Uważa on - powołując się na swoje doświadczenia jako były minister edukacji - że tylko otwarta, społeczna dyskusja oraz odpowiednia kampania edukacyjna wśród dzieci i młodzieży mogą stworzyć klimat odpowiedni do stawienia czoła lawinowo narastającym problemom związanym z narkomanią.

Inne drogi wiodą - jak sądzi - tylko ku skrajnościom i fanatyzmowi. Uważa, że ludzi o jego poglądach niesłusznie myli się ze zwolennikami narkotyków. Tak nie jest. Minister uważa natomiast, że jest to podejście realistyczne, pozwalające walczyć z problemem bez tabu. W ten sposób - jak sądzi - uniknie się narkotyków w szkołach, łatwiej będzie pomagać osobom uzależnionym.

W tym samym czasie coraz głośniejszą mówi się, że w Grecji problem uzależnienia od narkotyków staje się z roku na rok coraz poważniejszy. Jeszcze 10 lat temu, pomimo, iż na przykład powszechne było zwłaszcza na greckiej prowincji, wśród ludzi uboższych, rolników, starszych użycie marihuany, to jednak handlarze narkotyków trzymali się z dala od szkół, a uzależnienie było problemem wąskiego i niewidocznego marginesu społeczeństwa. Dziś nie potrzeba statystyk, żeby zdać sobie sprawę z gwałtownej ekspansji zagrożenia. Wystarczy wyjść wieczorem z domu na ulicę,

pospacerować na pobliskim zieloniaku, zajrzeć do toalety w jednej z dyskotek...

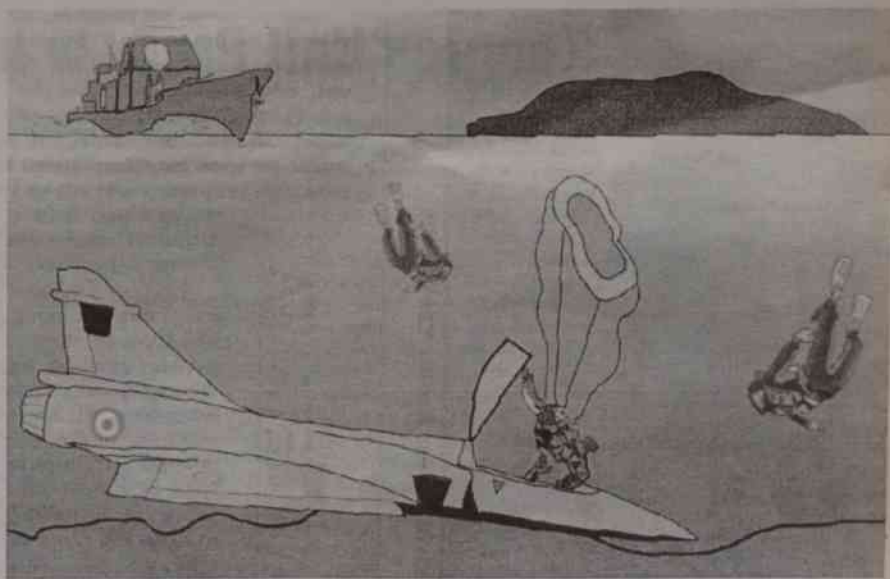
Tylko w pierwszych dniach października zmarły z przedawkowania cztery osoby. Kilka dni temu dziewczynka, teraz 16-letni zaledwie chłopiec. O parę minut za późno przychodzi pomoc. Rodzice nawet nie zdawali sobie sprawy, że ich dziecko też należy "do nich" - do śmiertelnie zagrożonych, poszukujących ucieczki od rzeczywistości, zażywający samotnie, lub spotykających się na wspólnych, grupowych "odlotach", nainnych ofiar handlarzy i narkotykowych "biznesmenów".

W roku 1987 zmarło w skutek przedawkowania 64 osoby, tylko dwie poniżej lat dwudziestu. W roku minionym ofiar było natomiast już 199 - z tego aż jedenaście dzieci. W tym roku tylko do tej pory naliczono już 163 ofiary śmiertelne. Trzykrotnie wzrosła przy tym liczba młodych kobiet, które poniosły śmierć z powodu narkotyków.

Większość ofiar to osoby, które nie przekroczyły 31 roku życia, bezrobotne, niezamężne, o średnim wykształceniu. Najniebezpieczniejszym narkotykiem okazuje się w świetle greckich statystyk heroina, dalej morfina i inne mocniejsze środki.

Nauczyciele szkół mówią, że faktycznie narkotyki w szkołach to istniejący realnie problem. Codziennie szkoły odwiedzane są przez najróżniejsze osoby z zewnątrz. Policja nie jest w stanie skontrolować jednocześnie tylu szkół, chociaż nauczyciele i rodzice wielokrotnie zwracają się z konkretnymi prośbami. Tymczasem nikt nie ma pojęcia ilu z najmłodszych lyka różne pigułki, ilu uczniów jest już uzależnionych od silnych narkotyków, ilu nie dożyje "trzydziestki" lub ma niewielkie szanse. Policja nie miała przecież w swoich kartotekach znakomitej większości z ofiar ostatnich lat.

Kamizelka bezpieczeństwa powodem śmierci pilota



We wtorek 30 września rano koło wyspy Skiros spadł do morza wojskowy samolot Mirage 2000. Jego pilot zginął w zatopionej maszynie.

Pilot po wпадnięciu maszyny do wody przygotował kapsułę bezpieczeństwa, ale zanim udało mu się uwolnić z pasów łączących z podłożem samolotu nogi, nieoczekiwanie poderwała go ku górze napełniona powietrzem kamizelka. To udaremniło próby wydostania się z samolotu i przyczyniło się do utonięcia zaledwie 29 - letniego lotnika, Dimitrisa Starakisa.

W czwartek 4 września, w związku z badaniem nad okolicznościami wypadku, odwiedzili wyspę Skiros najwyżsi rangą oficerowie lotnictwa,

Grecja bije smutne rekordy jeśli chodzi o częstotliwość wypadków lotniczych. Oficerowie obawiają się, że być może jest to wynik intensywności ćwiczeń w jednostkach lotniczych i wielkiego napięcia psychicznego, jakie towarzyszy pilotom. Lotnicy mają wiele obowiązków także nie związanych bezpośrednio z ich podstawowym zajęciem. Dimitris Stratakis - pechowy pilot, który zginął w ostatnim wypadku, podobno nie miał nawet czasu, aby w dniu wypadku, przed lotem zjeść swój posiłek.

Zapytany, dlaczego Grecja jest świadkiem tak wielu tragedii swoich lotników, Nikos Kuris - były wice sekretarz w ministerstwie bezpieczeństwa stwierdził: "Nie

umiem wyjaśnić dlaczego mamy tak dużo wypadków w ostatnim czasie, mogę tylko rzec, że lotnicy poddani są bardzo intensywnemu szkoleniu ze względu na zagrożenie tureckie. Ale oczywiście wypadki nie zdarzają się bez przyczyny. Musimy ją odnaleźć i jej zapobiec."

Tymczasem i rzecznik rządu i minister bezpieczeństwa mówią, że ćwiczenia nad Morzem Egejskim nie będą przerwane. Grecja także zamierza ciągle inwestować w swoje siły obronne, na zbrojenia do roku 2007 rząd grecki przeznacza 17 miliardów dolarów, z czego połowę zamierza wydać jeszcze przed rokiem 2000. Zakupy mają objąć co najmniej 50 samolotów F-16, AWAC - samoloty radarowe, 200 czolgów, helikoptery i rakiety typu PATRIOT.

Rozmowy AW"S" i UW o rządzie - w pół drogi

6.10 Warszawa (PAP) - Jesteśmy w pół drogi - tak przewodniczący AW"S" Marian Krzaklewski podsumował 4-godzinne spotkanie z szefem UW Leszkiem Balcerowiczem w sprawie tworzenia rządu. Spotkanie potwierdziło, że koalicja AW"S"-UW jest możliwa - ocenia Balcerowicz. Nadal nie jest znane nazwisko kandydata na premiera.

W trakcie rozmów, które odbyły się w podwarszawskim Ursusie przedstawiciele AW"S" i UW wstępnie uzgodnili zarys umowy koalicyjnej, który zostanie przedstawiony władzom obu ugrupowań przed wtorkowymi negocjacjami - poinformował wiceprzewodniczący AW"S" Janusz Tomaszewski.

Pierwsze po wyborach spotkanie liderów obu ugrupowań nie przyniosło natomiast odpowiedzi na pytania, kto będzie premierem, jaki będzie podział tek między poszczególnymi uczestnikami koalicji, ani czy wejdą do niej inne ugrupowania, choć - według Krzaklewskiego - rozmowy dotyczyły tych kwestii. Balcerowicz określił je jako dobre i rzeczowe. Dodal, że będą kontynuowane.

Krzaklewski przyznał, że AW"S" nie ma jeszcze pewnego kandydata na premiera. Poinformował, że rozmawiano "o wielu kandydatach", w tym o prof. Andrzeju Wiszniewskim. Ostateczny wynik tych negocjacji będzie także zależał od uzgodnień wewnątrz naszych ugrupowań - zaznaczył Krzaklewski.

Nie wykluczył, że pojawi się jeszcze jedno nazwisko, o którym nie rozmawiano z Unią. Lider AW"S" zapewnił, że jako pierwszy nazwisko szefa rządu pozna prezydent. Zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami, Krzaklewski zobowiązał się, że przedstawi



kandydaturę prezydentowi między 13 a 17 bm.

"To, czy będą inni koalicjanci, zależy od powodzenia naszych rozmów" - powiedział dziennikarzom Krzaklewski, pytany, czy do koalicji oprócz AW"S" i UW wejdą także PSL i ROP. Tego samego wieczoru lider AW"S" powiedział w TVP, że wszystko wskazuje, iż jest duża szansa na koalicję, której trzonem będą AW"S" i UW. Porozumienie z PSL i ROP Krzaklewski widzi raczej jako "koalicję parlamentarną w konkretnych sprawach", gdy potrzebna będzie większość do odrzucenia prezydenckiego weta. Następne rozmowy mają dotyczyć "kompetencji w ramach rządu" i podziału stanowisk - zapowiedział lider AW"S".

Krzaklewskiemu towarzyszył wiceprzewodniczący AW"S" Janusz Tomaszewski, Balcerowiczowi - Janusz Onyszkiewicz. Według AW"S" na życzenie Balcerowicza miejsce, w którym się odbyło utajniono przed prasą, aby zapewnić "poważną i merytoryczną

atmosferę". Dziennikarze przez kilka godzin bezskutecznie oczekiwali na polityków przed siedzibami ich ugrupowań i przed Hotelem Europejskim, w którym Krzaklewski mieszka. Tymczasem lider AW"S" opuścił spokojnie hotel wyjściem z restauracji. W końcu udało się wyśledzić liderów AW"S" i UW w prywatnej willi w Ursusie. Towarzyszący im politycy do ostatniej chwili utrzymywali, że Balcerowicz i Krzaklewski w budynku nie ma, tymczasem dziennikarze dostrzegli ich w oknie. Po spotkaniu obaj próbowali wymknąć się nie udzielając wypowiedzi. Samochód, którym wyjeżdżali, został niemal siłą zatrzymany przez dziennikarzy (PAP)

Wiszniewski: Jeśli otrzymam propozycję, powiem tak

5.10 Wrocław - Andrzej Wiszniewski, wymieniany jako jeden z najpoważniejszych kandydatów AW"S" na premiera, powiedział dziennikarzom w niedzielę we Wrocławiu, że jeśli otrzyma taką propozycję to zgodzi się "naturalnie pod pewnymi warunkami związanymi z zakresem samodzielności". Wiszniewskiego, wracającego - via Warszawa - z konferencji naukowej w RPA na wrocławskim lotnisku oczekiwał Tomasz Wójcik, przewodniczący regionalnej AW"S".

Zdaniem Wiszniewskiego, w AWS jest wiele wspaniałych osób, które mogą zostać premierem. "Sam fakt, że znalazłem się wśród kandydatów bardzo mi pochlebia i jest dla mnie ogromnym zaszczytem" - mówił nazywając to "cudem boskim". Według Wójcika, prof. Wiszniewski ma wiele zalet, które predysponują go do bycia premierem. "Jest decyzyjny, kompetentny, uczciwy, doskonale zorganizowany. Ma wszystkie wszystkie te cechy, które są potrzebne przywódcom" - wyjaśnił.

Wiszniewski nie miałby nic przeciwko szerokiej koalicji rządzącej (AWS, UW, ROP i PSL), bo to jest "recepta na weto prezydenckie". Trudno jednak powiedzieć na jakiej zasadzie miałyby się tworzyć taka koalicja: czy na zasadzie pisanej, pewnych umów, czy może personalnej. O tym powinni zdecydować liderzy polityczni - stwierdził.

Pytany przez dziennikarzy czy w jego rządzie byłoby miejsce dla lidera UW Leszka Balcerowicza Wiszniewski wyjaśnił, że trudno mu powiedzieć, gdyż nie zna Balcerowicza osobiście. "Znam go jedynie z billboardów wyborczych, na których tak sympatycznie się do nas uśmiecha" - dodał.

Wiszniewski nie obawia się, że jako osoba mało znana w Polsce będzie stanowił słaby element rządu. "Będę stanowił siłę rządu, jeśli zostanie premierem. Będąc zupełnie nieznanym i nie uwikłanym w układy polityczne mam znacznie większą siłę przebicia niż ktoś, kto jest uzależniony szeregiem kompromisów, które poczynił w przeszłości - tłumaczył.

Nie chciał powiedzieć, który z punktów programowych AWS jest najistotniejszy. "Moim zdaniem wszystkie punkty są szalenie ważne. Natomiast trzeba zacząć od stworzenia bilansu otwarcia. Przecież nikt z nowego rządu dobrze nie wie jaki jest stan państwa. Tego rządu jeszcze nie ma. Ale bez względu na to jaki on będzie, to są wszystkie ludzie, którzy nie działali w sferach rządowych, bądź byli w ostatnim okresie w opozycji i nie wiedzą jaki jest stan państwa. Oni muszą się tego dowiedzieć" - powiedział Wiszniewski. Dodal, że nie obawia się o losy państwa i nowego rządu, gdyż "ludzie szybko się uczą". (PAP)

W Sejmie: najwięcej samorządowców, prawników i nauczycieli

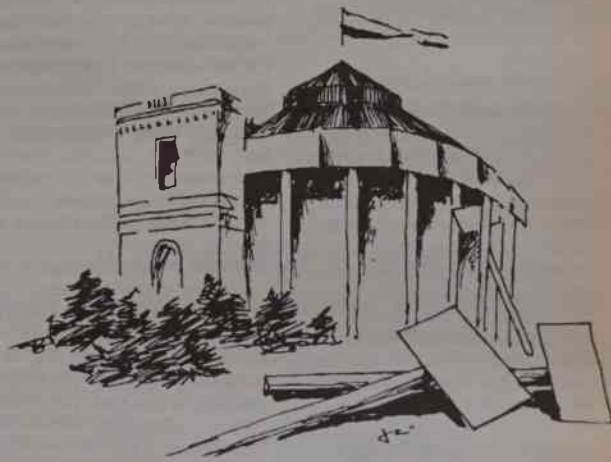
3.10. Warszawa (PAP) - Ponad 100 działaczy samorządowych, blisko 60 prawników i ponad 50 nauczycieli zasiądzie w ławach poselskich Sejmu III kadencji. W mijającej, najwięcej było inżynierów, ekonomistów i nauczycieli.

Znaczną, bo ponad 60-osobową grupę posłów-samorządowców wprowadziła do Sejmu AW"S". Na drugim miejscu uplasował się SLD z 24 posłami. Samorządowcem jest co trzeci z 60 posłów UW; najmniej (3) działacze samorządowych wprowadziło do parlamentu PSL.

W porównaniu z II kadencją znacznie wzrosła liczba prawników. Z informacji Komisji Wyborczych wynika, że aż 56 nowych posłów napisało w rubryce "zawód": prawnik, sędzia, adwokat, radca prawny czy notariusz. Najwięcej przedstawicieli tych profesji zasiądzie w klubie AW"S". Tymczasem tylko 10 proc. ustępujących posłów miało, tak istotne dla prac legislacyjnych, wykształcenie prawnicze.

26 nowych posłów mówi o sobie: ekonomista, 13 - przedsiębiorca. Lobby ekonomistów było dotychczas w Sejmie silniejsze - 43 posłów.

Tzw. ściśle umysły dominują wśród posłów AW"S". W całym Sejmie "pięćdziesiątkę" przekroczyli inżynierowie, sporo jest też techników różnych specjalności. Kilku parlamentarzystów do rubryki "zawód" wpisało: inżynier rolnik. Bez



tytułu natomiast pracą rolnika wykonuje 12 osób, głównie działaczy PSL.

W porównaniu z mijającą kadencją więcej jest nauczycieli, znaczną ich grupę stanowią nauczyciele akademicy 18 posłów powie o wykonywanym zawodzie: historyk, 19 - lekarz, tylko 6 - pracownik naukowy. W II kadencji tych ostatnich było aż 15.

Jak zawsze, dość znaczącą reprezentację będą mieli w Sejmie dziennikarze. Wykonywanie tego zawodu deklaruje 22 nowych posłów, o 4 mniej niż obecnie.

Wjście do Sejmu tak znacznej reprezentacji NSZZ"S" spowodowało, że aż 14 osób określa się jako działacz związkowy. Niektórzy posłowie zmienili swój zawodowy status przez minione 4 lata. Kilku ponownych zdobywców mandatu mówi o swym zawodzie: poseł albo polityk. Jeden z nowych parlamentarzystów do rubryki "zawód" wpisał po prostu: minister. Inny - wojewoda. Problemu z określeniem się pod kątem profesji nie ma jeszcze jedynie w III kadencji poseł-student.

Magda Przyborowska (PAP)

Ruszyła kolejna polska stacja telewizyjna

3.10. Warszawa - TVN, nowa stacja telewizyjna rozpoczęła w piątek o godz. 19.00 nadawanie swojego programu. Po półgodzinnej relacji z uroczystego otwarcia stacji, pierwszą audycją TVN, o godz. 19.30, będzie informacyjny program "Fakty". Uroczystość inauguracji połączona jest w Warszawie z przyjęciem, na które telewizja zaprosiła swych gości.

TVN to program o charakterze ponadregionalnym, regionalnym i lokalnym. Jego uruchomienie jest inwestycją sięgającą kwoty 85 mln dolarów.

Program ma być dostępny za pośrednictwem anten naziemnych (Bielsko-Biala, Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Gołdap, Katowice, Kielce, Kraków, Konin, Łódź, Olsztyn, Opole, Piła, Poznań, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wrocław, Zakopane, Zamość) oraz w sieciach kablowych (PTK, Aster City, Dami, Gosat i Interkabel). Początkowo TVN ma docierać do połowy polskiej widowni. Program stacji - nadawany od 6.00 rano do ok. 3.00 w nocy - będzie miał charakter uniwersalny (informacja, rozrywka, sport i film).

Częścią strategii stacji ma być estetyka i jakość. Lokalność, regionalność, ogólnopolskość - to zasady, którymi ma się kierować nowa telewizja. W pierwszym miesiącu działalności TVN zamierza przedstawiać w programie 30 proc. produkcji własnej, potem chce zwiększyć ten zakres do 50 proc. Koncesję na nadawanie ponadregionalnego programu telewizyjnego na obszarze Polski północnej oraz dwie częściowości lokalne: w Warszawie i Łodzi, TVN otrzymała od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w lutym br. W celu umocnienia pozycji na rynku, telewizja TVN i działająca na południu kraju TV Wista (w której TVN ma 76,25 proc. udziałów) postanowiły nadawać wspólny program - TVN. Telewizja będzie zawierać programy regionalne (Kraków i Gdańsk) oraz lokalne (Łódź i Warszawa).

TVN należy w 67 proc. do ITI TV Holdings Sp. z o.o. oraz w 33 proc. do amerykańskiej firmy CME. W zarządzie zasiadają Mariusz Walter (prezes), Luc M. Tomasino i Wojciech Prokofi (wiceprezesi). (PAP)

Hiszpania Ślub córki króla Hiszpanii z baskijskim sportowcem



4.10. Barcelona - Hiszpańska księżniczka Krystyna i baskijski sportowiec - olimpijski gwiazdor piłki ręcznej Inaki Urdangarin - wzięli w sobotę ślub w Barcelonie, w katedrze wypełnionej przedstawicielami rodzin królewskich z całego świata.

Krystyna, młodsza córka króla Jana Karola i królowej Zofii złożyła przysięgę małżeńską w ceremonii, której towarzyszyła muzyka Mozarta, Vivaldiego, Schuberta i Haendla. Ślub oglądało około miliarda telewizorów na całym świecie.

Ślubu 32-letniej Krystynie i 29-letniemu Inakiemu udzielił arcybiskup Barcelony, kard. Ricard Maria Carles. W uroczystości, która rozpoczęła się o 11.30 rano, wzięło udział ponad 300 przedstawicieli czterdziestu rodów monarszych z całego świata, panujących i nie panujących, jak również członkowie arystokracji hiszpańskiej, wybitni politycy, artyści i uczeni. Łącznie wspaniała gotycka katedra Barcelony pomieściła ok. 1500 gości zaproszonych przez króla i królową.

Obecne były królewskie pary Norwegii - Harald i Sonia - Szwecji - Karol Gustaw i Sylwia, królowa Noor z Jordanii, księżę Monako Rainier, księżę Edward - młodszy

syn brytyjskiej królowej Elżbiety, król Lesotho Letsie II, księżę Takamande - kuzyn cesarza Japonii, następcy tronu Danii, Belgii, Monako...

Infantka wystąpiła w białej, jedwabnej sukni bardzo prostego, klasycznego kroju z trenem długości 3,25 m. Na głowie miała przytrzymujący welon diadem wysadzany diamentami, do tego - XIX-wieczne diamentowe kolczyki. Po ślubie - przy 30-stopniowym upale - młoda para odbyła długą przejażdżkę odświętnie udekorowanymi ulicami Barcelony czarnym, odkrytym rolls roycem model z 1952 r., w eskorcie kawalerzystów gwardii królewskiej, entuzjastycznie witana na 10-kilometrowej trasie przez tłumy barcelończyków i przyjezdnych z innych regionów Hiszpanii oraz turystów. Młodzi małżonkowie udali się do barokowej bazyliki Virgen de la Merce (Matki Boskiej Łaskawej) - patronki Barcelony, gdzie infantka, której ojciec nadał tytuł Księżnej Palmy de Mallorca, złożyła na ołtarzu swój ślubny bukiet.

Następnie w Pałacu Pedralbes, na peryferiach Barcelony - dawniej rezydencji Alfonsa XIII, pradiadka panny młodej - odbył się bankiet weselny z udziałem tych samych 1500 gości, którzy byli obecni na ślubie. (PAP)

Pożar statku wycieczkowego koło Cypru, pasażerowie bezpieczni

4.10. Nikozja - Cypryjski statek wycieczkowy palił się koło Cypru w sobotę po pojawieniu się pożaru w nocy, ale wszystkich pasażerów i załogę bezpiecznie ewakuowano - poinformowała policja. "Miał on (ogień) poważne rozmiary, ale nie dysponujemy żadnymi dodatkowymi szczegółami. Wszyscy pasażerowie, około 500 osób, są bezpieczni i zostali ewakuowani na inny statek i zmierzają do Limassolu" - oświadczył Reuterowi rzecznik policji.

Statek "Romantica" nabral przechyłu po tym, gdy w maszynie wybuchł pożar 60 mil morskich na południe od Cypru. Według policji, wśród pasażerów było 225 Rosjan, 120 Brytyjczyków, 34 Węgrów, 22 Szwedów, 21 Holendrów, 18 Niemców oraz w mniejszej liczbie Polacy i Norwegowie.

Źródła doniosły, że statek, należący do towarzystwa New Paradise Cruises z cypryjskiego portu Limassol, powracał z dziennej wycieczki do Egiptu z 487 pasażerami i 186 członkami załogi, gdy wybuchł pożar. Dwa śmigłowce Wessex z brytyjskiej bazy Akrotiri na południowym cypru zostały wysłane na miejsce

awarii i pomogły przetransportować pasażerów i załogę na pomocniczy statek brytyjskiej marynarki wojennej "Tristram", znajdujący się w odległości 30 mil. Potem przekreślono ich na inny statek wycieczkowy "Princessa Victoria", który również wracał z Egiptu i skierował się do Limassolu.

Viannis Papadopoulos, kapitan "Princessa Victoria", należącej do zarejestrowanego na Cyprze towarzystwa armatorskiego Louis Cruise, powiedział, że jego statek znajdował się w odległości około 10 mil morskich od "Romantiki", gdy dostrzeżono odpalane z niej flary. "Gdy przybyliśmy, załoga +Romantiki+ spuszczała łódzie ratunkowe i ładowała do nich pasażerów. Opuściliśmy trzy nasze łódzie, by pomóc w ratowaniu" - powiedział Papadopoulos Rádiu Cypr.

W miejscu awarii znajdują się śmigłowce i statki policyjne, koordynując wraz z brytyjskimi śmigłowcami bazowymi gaszenie pożaru. Dotarł tam również holownik. Kapitan "Romantiki" wraz z czterema innymi członkami załogi pływa tam nadal policyjną motorówką - poinformował rzecznik policji. (PAP)

Czechy

UFO nad Czechami?

3.10. Praga - O niezwykłych świetlnych zjawiskach zaobserwowanych na niebie nad południowo-wschodnimi Morawami w okolicach Zlina, Uherskiego Brodu i Uherskiego Hradiszte poinformowała w piątek agencja CzTK.

Z wypowiedzi mieszkańców wielu miejscowości wynika, że wieczorem i w nocy na niebie widać zmieniające barwę świetlne kręgi wirujące przeważnie w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara. "Ich obwód mógł mieć 500 metrów a może nawet 1 kilometr; światło na kręgach pochodziło z góry" - powiedział CzTK Karel Hutečka z Kudlova pod Zlinem. "Wydawało się - powiedział Hutečka, który zjawisko obserwował o dziewiętej wieczorem - że światło pochodzi z jednego źródła. Na początku usłyszałem silne uderzenie, ale nie musiało

mieć ono związku ze zjawiskiem świetlnym. Potem na niebie pojawił się świetlny wir i silne promienie. Światło miało szaroniebieską barwę i zmieniało się" - powiedział mieszkaniec Kudlova.

Podobne świetlne kręgi zaobserwowali już na początku września mieszkańcy miejscowości położonych w okolicach Uherskiego Brodu i Uherskiego Hradiszte. Dyrektor obserwatorium astronomicznego w Uherskim Brodzie - Rostislav Rajchl stwierdził, że w ostatnim czasie na niebie pojawiały się dziwne zjawiska. Jedną z mieszkanek położonych nieopodal Uherskiego Hradiszte Kunovic widziała siedem wirujących światła, które zatrzymywały się, odlatywały i wracały po dwóch, trzech minutach.

Efekty dyskotekowe, które mogą być przyczyną podobnych zjawisk

są, jak napisała CzTK, kosztowne finansowo i energochłonne. W rejonie nawiedzonym przez UFO nie odbywał się żaden świetlny pokaz, a co więcej zjawiska występują stosunkowo często.

W Czechach co jakiś czas pojawiają się informacje o tajemniczych zjawiskach. Ich wyjaśnieniom, często banalnym, wielu nie daje wiary. Przed trzema laty myśliwce obrony powietrznej kraju otrzymały rozkaz bojowy rozpoznania i ewentualnego zniszczenia świetlnych kręgów, jakie pojawiły się w południowych Czechach. Po bliższym rozpoznaniu okazało się, że kręgi "wyrysowały" na chmurach laserowe promienie z dwóch wiejskich dyskotek.

Znana jest także historia tajemniczych kręgów w łąkach zboża w jednej z miejscowości zachodnich Czech. Czeskich UFOlogów nie przekonały tłumaczenia miejscowego gospodarza, że w młodym zbożu koła wyskubała uwiązana do palika koza.

Zbigniew Krzystyński (PAP)

USA

Tyranozaurus sprzedany za 7,6 mln dolarów

5.10. Nowy Jork PAP/dpa - Za 7,6 milionów dolarów sprzedano na aukcji w Nowym Jorku skamieniałe szczątki Tyranozaurusa Rexa. Kupcem jest Field Museum w Chicago. Licząca 65 milionów lat skamieniałość jest najbardziej kompletną, największą i najlepiej zachowaną tego rodzaju. Nazwano ją „Sue...”, imieniem Amerykanki Sue Hendrickson, która podczas spaceru z psem natrafiła na skamieniałe kości. „Sue...” nosi wszystkie ślady swego niespokojnego życia: ząb rywał wbiły w zebro, złamaną nogę i uszkodzoną czaszkę, co było prawdopodobnie przyczyną jej śmierci. Tyranozaurus ma czaszkę o długości 1,65 metra i wadze prawie 500 kg. 15-metrowy dinozaur stał się od czasu jego odkrycia w 1990 roku przedmiotem ostrych sporów. O prawo własności ubiegali się wiele organizacji rządowych, paleontolodzy i Indianin z plemienia Siuksów. Sąd zdecydował, że właścicielem skamieliny jest Indianin Maurice Williams, na którego farmie w Południowej Dakocie, dokonano odkrycia. (PAP)

Jugosławia

W Czarnogórze nie wykluczona druga tura wyborów prezydenckich

06.10. Belgrad - W Czarnogórze, która razem z Serbią tworzy nową Jugosławię, nie wyklucza się przeprowadzenia drugiej tury wyborów prezydenckich, ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał w niedzielę ponad połowy głosów - poinformowała w poniedziałek rano republikańska komisja wyborcza.

Według wstępnych danych dotychczasowy prezydent kraju Momir Bulatović otrzymał o 1 tys. głosów więcej niż jego główny przeciwnik, premier Milo Djukanović.

Nie podliczono jednak jeszcze głosów w jednej trzeciej lokalnych wyborczych, co może wpłynąć na zmianę wyniku. Oba sztaby wyborcze informują o "zdecydowanym zwycięstwie" swego kandydata.

W wyborach startowało ośmiu kandydatów do prezydentury, jednak obserwatorzy od początku uważali, że walka odbędzie się pomiędzy Bulatovićem a Djukanovićem, wystawionymi przez dwa skrzydła rządzącej Demokratycznej Partii Socjalistów (DPS). Kilka miesięcy temu w DPS doszło do rozłamu między reformistyczną frakcją premiera Milo Djukanovicia i konserwatywnymi popierającymi prezydenta Momira Bulatovicia. Bulatović jest w Czarnogórze najbliższym sojusznikiem prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia, Djukanović zaś opowiada się za większą autonomią Czarnogóry w ramach federacji z Serbią i za reformami w stylu zachodnim. W lipcu Bulatović został usunięty ze stanowiska szefa DPS zdecydowaną większością głosów komitetu kierowniczego partii. (PAP)

Cassini dostał błogosławieństwo Białego Domu

04.09. Waszyngton - NASA otrzymała ostateczną zgodę Białego Domu na wysłanie statku kosmicznego Cassini w kierunku Saturna. Start ma nastąpić 13 października - poinformowała agencja UPI w piątek. Kosztujący 3,3 miliarda program budził kontrowersje w związku z tym, że instrumenty sondy Cassini są zasilane radioaktywnym plutonem.

W czasie trwającej 4 lata pobytu na orbicie Saturna, Cassini ma przeprowadzić badania atmosfery Saturna, jego pierścieni i satelitów.

NASA i Departament Energii przeprowadziły dziesiątki testów dla zapewnienia, że pluton nie zostanie uwolniony do atmosfery nawet gdyby rakietą nośną Titan, lub silniki drugiego jej członu zawiodły podczas startu. Krytycy wyrażali także obawy, że próbnik kosmiczny zderzy się z Ziemią, podczas okrążania naszej planety w sierpniu 1999 roku, żeby nabrać prędkości do pokonania pasa asteroidów i dotarcia do celu. (PAP)

Francja

Fibak: "Jestem absolutnie niewinny"

Były polski tenisista Wojciech Fibak, oskarżony we Francji przez kilka call-girls, że dopuszczał się wobec nich przemocy seksualnej i przesłuchiwany w związku z tym w zeszłym tygodniu przez policję w Paryżu, zaprzeczył tym zarzutom, ujawnionym w poniedziałek rano przez rozgłośnie France 1, i oświadczył dziennikarzowi PAP, iż "jest ostatnią osobą", którą można oskarżyć, że ma coś wspólnego "z prostytucją czy dziewczynami, które się sprzedają".

Powiedział też, że ewentualne spotkania z osobami, które zeznawały na jego niekorzyść, to "rzeczy stare, sprzed paru lat".

Fibak, którego zwolniono po całonocnym przesłuchaniu, ale - jak podała France 1 i agencja AFP - zobowiązano, by na razie nie opuszczał Francji, nie wykluczył, że wystąpi na drogę sądową w związku z krzywdą, jakiej doznał przez rozpowszechnianie "fałszywych informacji".

Według France 1, i AFP, Fibaka zatrzymano i przesłuchiowano w Paryżu w związku ze śledztwem w sprawie sieci luksusowej prostytucji, prowadzonym prawie od roku przez francuską policję obyczajową. Z usług około 40 "bardzo pięknych, młodych kobiet z pogranicza mody i show-businessu" korzystała śmietanka paryskiego życia towarzyskiego, a także bogaci Arabowie z krajów Zatoki Perskiej. Na czele tej sieci stali: była szwajcarska modelka i fotograf. Prostytutki wysłano do emiratów arabskich i Londynu.

Wielu osobom postawiono już zarzut stręczycielstwa. Wśród nich jest szef francuskiej grupy antyterrorystycznej, kpt. Paul Barril, który zajmował się bezpieczeństwem przywódców państw Trzeciego Świata, ponadto pewien znany producent filmowy, żona słynnego aktora i lekarz z Nicei. W biurze prowadzącego sprawę

sędzię śledczego, Frederica N'Guyena powiedziano dziennikarzowi PAP, że "sędzia nie rozmawia z prasą".

AFP podała, że były tenisista, od kilku lat zajmujący się biznesem, został oskarżony przez kilka call-girls, iż jako ich klient dopuszczał się przemocy seksualnej.

"Jestem całkowicie niewinny" - powiedział były mistrz tenisa w rozmowie z dziennikarzem PAP i dodał, że oskarżenia te są równie "szokujące" dla niego, "jak i pewnie dla wszystkich, którzy o tym przeczytali". "Jestem ostatnią osobą, którą można oskarżyć, czy też insynuować, że ma coś wspólnego z jakimiś call-girls, z prostytucją, czy dziewczynami, które się sprzedają". "Całe moje otoczenie, moje dzieci i wszyscy moi znajomi wiedzą, że nie mam absolutnie nic wspólnego z tym światem, że nigdy nie byłem klientem danych agencji itd.

Wszyscy wiedzą, że nie chodzę do klubów, w których dziewczyny się rozbierają i jestem do tego wręcz wrogo nastawiony. Po drugie jestem ostatnią osobą, która może użyć przemocy, czy jest agresywna. I tu też wszyscy, przez wszystkie lata wiedzą, że jestem łagodny, nie jestem typem agresywnym". "Te dwa zarzuty kompletnie do mnie nie pasują" - oświadczył Fibak z naciskiem.

Dodał zarazem, że ewentualne spotkania z osobami, które zeznawały na jego niekorzyść, to "rzeczy stare, sprzed paru lat".

Fibak wyraził przekonanie, że został wciągnięty w "tę aferę" ponieważ znał wiele osób ze świata mody i filmu, że bywały one u niego w domu, i że znał również fotografa mody, uchodzącego za szefa sieci call-girls, będącej przedmiotem śledztwa.

Były tenisista przypuszcza, że przesłuchiowano go "cały dzień" na

podstawie zeznań "dwóch, czy trzech młodych aktorek, czy innych dziewczyn, od których udało się wyciągnąć, że na przykład byłem agresywny".

Fibak poinformował, że podczas przesłuchania oświadczył, iż nie chce korzystać z obrońcy, "ponieważ jest niewinny", ale obecnie powierzył sprawę prawnikowi. "Nie ma żadnych wiarygodnych zarzutów. Mam nadzieję, że sędzia przekona się bardzo szybko, że jako znany sportowiec, jako pewien autorytet, nie pasuję do tych wszystkich oskarżeń" - powiedział Fibak, wyrażając nadzieję, że "ta sprawa się szybko zakończy".

Fibak dodał, że otrzymał kilkadziesiąt telefonów z wyrażanymi współczuciami i poparciem propozycjami pomocy. Zapowiedział, że zamierza za kilka dni wyjechać do Polski i "wyjaśnić to wszystko".

W poniedziałek przed wieczorem adwokat Fibaka miał wydać komunikat w sprawie oskarżeń przeciwko jego klientowi.

Ludwik Lewin (PAP)

Rosja

Jelcyn ostrzega Dumę

Borys Jelcyn po raz kolejny wyraził niezadowolenie z pracy Dumy Państwowej i ostrzegł deputowanych, że cierpliwość prezydenta ma swoje granice. Liderzy opozycji narodowo-komunistycznej ocenili wystąpienie prezydenta jako szantaż przed przyszłotygodniową debatą budżetową.

Przywódcą Komunistycznej Partii FR Giennadij Żiuganow jednak nie bagatelizuje pogroźkę gospodarza Kremla i - jak stwierdził - poważnie liczy się z możliwością rozwiązania parlamentu. Również Grigorij Jawniński, stojący na czele demokratycznego "Jabłoka", uważa, że tym razem Jelcyn rzeczywiście może zdecydować się na rozwiązanie Dumy. Niektórzy obserwatorzy twierdzą tymczasem, że posunięciem tym Borys Jelcyn powtórzy błąd, popełniony wiosną przez prezydenta Francji Jacquesa Chiraca.

Występując w piątek z cotygodniowym orędziem radiowym do narodu, Borys Jelcyn wezwał Dumę Państwową do zakończenia intryg politycznych i zajęcia się pożyteczną pracą. Prezydent nawiązał przy tym do tragicznych wydarzeń z października 1993 roku, przypominając, że konfrontacja deputowanych z władzą wykonawczą doprowadziła wówczas do rozlewu krwi na ulicach Moskwy.

"Cierpliwość ludzi i prezydenta ma swoje granice" - stwierdził Jelcyn i dodał: "Większość ludzi jest przekonana, że Rosja potrzebuje parlamentu, który jest fundamentem demokratycznego społeczeństwa. Wszelako ludzie widzą, że zamiast troszczyć się o dobro Rosji i Rosjan, deputowani zajmują się głównie intrygami politycznymi".

Prezydent zauważył, że wielokrotnie wychodził Dumie naprzeciw: "Spotykałem się z deputowanymi, w tym z moimi oponentami politycznymi, wzywałem ich do konstruktywnej współpracy. Proponowałem dialog i porozumienie. Liczyłem, że postawie zrozumieją moje intencje. Oni jednak w żaden sposób nie chcą wspólnie pracować. Nie mogą rozstać się ze swoimi ambicjami. Wygląda na to, że moje dążenie do współpracy odebrali jako wyraz słabości".

Borys Jelcyn wymienił następnie

najpoważniejsze grzechy Dumy: uchwalenie kodeksu ziemskiego, który - jak zauważył prezydent - "nie daje chłopom prawa do ziemi i nie czyni z nich gospodarzy", odrzucenie rządowego pakietu ustaw, mających zreformować sferę socjalną, a także nieuchwalenie aktów prawnych, niezbędnych do skutecznego zwalczania korupcji i przestępczości zorganizowanej.

Jelcyn uważa ponadto, że deputowani "regularnie i niefachowo wtrącają się do polityki zagranicznej", co - jego zdaniem - "poważnie komplikuje stosunki Rosji z innymi państwami i podważa autorytet kraju na arenie międzynarodowej".

Według prezydenta, teraz przyszła kolej na przyszłoroczny budżet i kodeks podatkowy. "Sądząc na podstawie nastrojów w Dumie, czeka nas kolejna spirala konfrontacji między parlamentem i władzą wykonawczą" - podsumował Borys Jelcyn.

Przewodniczący Dumy Państwowej Giennadij Sielezniow z Komunistycznej Partii FR uznał wystąpienie prezydenta za "tendencyjne i jednostronne". Jego zdaniem, szef państwa nie powinien w ten sposób rozmawiać z parlamentem. "Duma Państwowa - to nie urzędnicy, których ktoś mianował Dumę, podobnie jak prezydenta, wybrał naród i tylko naród może ją rozliczać" - oświadczył Sielezniow.

Jeszcze ostrzej zareagował przywódca KPRF Giennadij Żiuganow, które określił prezydenckie orędzie mianem "szantażu i nacisku na deputowanych". Żiuganow zauważył, że Jelcyn pozwolił sobie na tę "niedopuszczalną presję" w przeddzień debaty nad "niepoprawnym i nieprofesjonalnym projektem budżetu na 1998 rok, którego nie chce poprzeć nawet prorządowa frakcja +Nasz Dom - Rosja+". Lider komunistów zapowiedział, że deputowani z jego partii będą głosowali za odrzuceniem projektu w pierwszym czytaniu i zwróceniem go rządowi.

Jeśli komuniści, dominujący w izbie niższej parlamentu, rzeczywiście tak postąpią (w ostatnich latach też groziło odrzuceniem budżetu, ale w końcu szli na kompromisy z rządem), będzie to równoznaczne z wyrażeniem wotum

nieufności wobec gabinetu Wiktora Czernomyrdina. To z kolei grozi poważnym kryzysem politycznym w Rosji. Może się bowiem okazać, że Borys Jelcyn nie zechce zdymisjonować rządu, na co pozwala mu Konstytucja. W takiej sytuacji będzie musiał rozwiązać Dumę (wariant pośredni, o którym mówi się w Moskwie - dymisja premiera i desygnowanie na to stanowisko, na przykład, zniechęconego przez komunistów pierwszego wicepremiera Anatolija Czubajsa, też prowadzi do rozwiązania izby, ponieważ deputowani nigdy nie zaakceptują tak kontrowersyjnej kandydatury).

Giennadij Żiuganow uważa, że tym razem rozwiązanie Dumy jest w pełni realne. Podobnego zdania jest Grigorij Jawniński, próbujący zbudować demokratyczną alternatywę wobec obecnej ekipy rządzącej. Przywódca "Jabłoka" ocenił piątkowe wystąpienie prezydenta jako "jeden z kroków, zmierzających do zaostrzenia konfrontacji między władzą wykonawczą i ustawodawczą". Zdaniem Jawnińskiego, Jelcyn po raz kolejny próbuje zastraszyć deputowanych. "Gdy na początku września prezydent powiedział, że chce konstruktywnie pracować z Dumą, stało się jasne, iż może ona zacząć pakować swoje rzeczy" - stwierdził Grigorij Jawniński.

Zdaniem wielu obserwatorów, rozwiązanie tej Dumy niekoniecznie musi przynieść pożądany przez Borysa Jelcyna efekt, albowiem następny parlament może być jeszcze bardziej antyreformatorski i antyprezydencki. Niektórzy mówią wręcz, że jeśli prezydent zdecyduje się na ten krok, to powtórzy błąd popełniony wiosną przez swojego przyjaciela, prezydenta Francji Jacquesa Chiraca.

Debata nad projektem budżetu na 1998 rok planowana jest na 9 października. Dzień wcześniej deputowani ocenią wykonanie tegorocznego budżetu po trzech kwartałach. Natomiast we wtorek komuniści mają ostatecznie zdecydować, czy przy okazji dyskusji budżetowej zgłoszą formalny wniosek o wotum nieufności wobec rządu.

Jerzy Malczyk (PAP)

OKRUCHY

Z pszczołami nigdy nic nie wiadomo

W nocy w Cieszanowie (woj. przemyskiej) z pasieki zniknęły dwa ule z miodem, woskiem i pszczołami. Początkowo usiłowano wszystko zwalić na niedźwiedzia, jak zwykle. Dopiero dogłębna i szczegółowa ekspertyza śladów przestępcy na miejscu zbrodni wykazała, że należały one do Homo sapiens, a nie Ursus arctus. Tym samym niedźwiedzie zostały oczyszczone z zarzutów i wyłączone z kręgu podejrzanych, czego nie da się powiedzieć o ludziach.

Odszkodowanie od Niemca

Mieszkaniec Rzeszowa doczekał się wreszcie odszkodowania za roboty w Reichu, o które od dawna zabiegał (o odszkodowanie, nie o robotę). Dobre wieści wraz z gotówką przyniósł mu do domu mężczyzna robiący za listonosza. Odszkodowaniem był piękny zagraniczny banknot równowartości - jak powiedział wysłannik - 10 tys. zł. Trzeba tylko z góry zapłacić 10 proc. podatek od tej sumy, czyli 1000 zł. Poszkodowany przez Rzeszę miał w domu tylko 55 zł, a posłaniec-listonosz miękkie serce, więc po chwili wahania powiedział: "No dobra, niech będzie moja strata" i poszedł. Banknot okazał się walutą tak egzotycznego kraju, że w banku nawet nie wiedzieli, gdzie owego państwa szukać na globusie. Podobno do niedawna rolę pieniądza w tym pięknym kraju pełnił kokosowy miąższ i skorupy jakiegoś rzadkiego kraba albo małża.

Anty-Puchatek

Dwóch zdecydowanie nietrzeźwych obywateli zatrzymała policja w Mikoszowie (woj. wrocławskiej) na gorącym uczynku włamania i kradzieży alkoholu z miejscowego baru o nazwie "Prosiaczek". Panowie tłumaczyli się, że przyszli na "małe co nieco", ale żaden z nich nie przypominał dobrodusznego Kubusia Puchatka.

Patrioci

W Libiążu (woj. katowickiej) dwóch pijanych szesnastolatków szło w nocy główną ulicą miasta i rozbijało szyby w samochodach. Ofiarą padło 12 pojazdów, wyłącznie duże fiaty 125p i maluchy 126p. Zagranicznych aut młodzieńcy nie ruszali. Zatrzymani, coś tam belkotali, że jako prawdziwi Polacy uznają tylko rodzimą produkcję. (PAP)

EKONOMIA

Bilans Grzegorza Kołodko

5.10. Warszawa - Po raz kolejny wychodząc przed szereg Grzegorz Kołodko - wcześniej niż zdążył uczynił to obecny rząd - dokonał bilansu zamknięcia czterech ostatnich lat polskiej gospodarki wraz z bilansem otwarcia na lata sięgające w następny wiek w książce "Polska alternatywa", napisanej wspólnie z Mario Nuti.

Wicepremier i minister finansów od 1993 r. do lutego br. i jego doradca trafił książką w dobry moment, gdy w centrum uwagi znajdują się negocjacje wokół gospodarczego programu nowej ekipy politycznej. Pamiętając dobrze sposób bycia i działania Kołodki nie należy sądzić, aby ukazanie się pracy w tym właśnie czasie było wyłącznie zbiegiem okoliczności.

Zarówno w części oceniającej gospodarkę lat 1993-1997 jak w części przedstawiającej prognozę na lata następne autorzy przypominają i liczyli fakty znane z programów gospodarczych Kołodki "Strategia dla Polski", a potem z "Pakietu 2000". A są wśród nich i takie jak przewidywana stopa inflacji: 13 proc. w 1997 r., 9,9 proc. w 1998 r. czy 5 proc. w roku 2000.

Przytoczone w książce dobre opinie o gospodarce, wyrażane jeszcze na wiosnę br. przez ekonomiczne autorytety (uczestniczące obecnie w misji tworzenia nowego rządu) potwierdzają przekonanie Kołodki, że "każda nowa ekipa rządowa winna nadal realizować ten program, ponieważ zalecane zasady polityki gospodarczej są skuteczne i sprawdziły się w praktyce".

Czytelnik może czuć się rozczarowany, że Kołodko zaledwie sygnalizuje wpływ politycznych realiów na osiąganie celów ekonomicznych. Ale może czuć się zadowolony i tym, że według ocen autorów relacje między eksportem i importem układają się na tyle bezproblemowo, że nie ma powodu zajmowania deficytem w polskim handlu zagranicznym.

Premier Ciorbea: mniejszy deficyt Rumunii, spadek poziomu życia

06.10. Bukareszt - Zmniejszenie deficytu budżetowego, ale równocześnie spadek stopy życiowej - to w największym skrócie bilans pierwszych 9 miesięcy nowego rządu w Rumunii przedstawiony przez premiera Victora Ciorbeę.

"W ciągu 9 miesięcy udało nam się zapewnić makroekonomiczną stabilność kraju, zmniejszyć o 2/3 deficyt budżetowy i straty sektora państwowego, które sięgały 13 proc. produktu krajowego brutto" - oświadczył Ciorbea, przemawiając w sobotę w Konstancy na zjeździe współrządzącej Partii Narodowo-Chłopskiej, Chrześcijańsko-Demokratycznej, której jest członkiem.

"Utrzymaliśmy również stabilność naszej waluty i zredukowaliśmy o połowę deficyt bilansu płatniczego" - dodał premier Rumunii.

Jednocześnie Ciorbea stwierdził, że "jest świadom bolesnych skutków" wysokiego wskaźnika inflacji - ok. 115 proc. od początku roku - dla warunków życia Rumunów.

"Poziom życia spadł o 20 proc. w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku, ale dokonanie tych radykalnych reform było niezbędne" - podkreślił rumuński premier.

Poinformował też, że "obowiązujące obecnie ustawy prywatyzacyjne zostaną wkrótce zastąpione jednym tekstem, co uprości ten proces i uczyni go bardziej klarownym". Dodał, że jest w przygotowaniu projekt ustawy, który będzie stymulował inwestycje kapitału zarówno rumuńskiego, jak i zagranicznego.

Obecnie Rumunia zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie, jeśli chodzi o inwestycje zagraniczne, które w tym kraju sięgają zaledwie 2,7 mld dolarów.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy, które na podstawie zawartych na wiosnę z Rumunią porozumień udzieliły temu krajowi kredytów na sumę ok. miliarda dolarów, pogratulowały rządowi rumuńskiemu "postępów" na drodze reform. (PAP)

EBOR i Bank of America objęły część akcji Horteksu SA

4.10. Poznań - Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju oraz Bank of America objęły po 20,5 proc akcji (serii E i F o minimalnej wartości 12 zł), wyemitowanych przez Hortex Holding SA; obecnie kapitał akcyjny holdingu wynosi ok. 214 mln zł - poinformował 4 bm. dziennikarza PAP prezes Andrzej Szablewski.

Pozostałymi akcjonariuszami holdingu są: Bank Gospodarki Żywnościowej SA (26 proc. akcji), Bank Handlowy w Warszawie SA (16 proc.) oraz spółdzielnie ogrodnicze i pszczelarskie, firmy prywatne i osoby fizyczne.

Hortex Holding SA powstał 1 września br. po przekształceniu się spółki z o.o. w akcyjną i wykupieniu majątku swego poprzednika. Zdaniem prezesa, za 3 - 3,5 roku będzie możliwy drugi etap prywatyzacji, czyli wejście na giełdę. Obecne podwyższenie kapitału akcyjnego stwarza po temu szanse, jak również będzie miało wpływ na rozwój grupy.

W obecnym roku obliczeniowym (czerwiec br. - maj 1998 r.) Hortex planuje skupić ok. 480 tys. ton owoców i warzyw, co stanowi jedną trzecią krajowego ich skupu. Wytworzone też zostanie 45 tys. ton koncentratu jabłkowego, co stanowi blisko jedną trzecią całej jego produkcji w USA, natomiast na polskim rynku soków owocowo-warzywnych grupa ma 40 proc. udział. W ciągu 2 - 3 lat Hortex Holding SA zamierza podnieść

roczny skup owoców i warzyw do 500 tys. ton.

W najbliższych latach grupa zainwestuje 100 mln USD, by zapewnić sobie konkurencyjną pozycję w Europie oraz związać się ściślej z krajowymi plantatorami poprzez umowy długoterminowe. W ub.r. obliczeniowym wartość sprzedaży Horteksu osiągnęła 715 mln zł (wzrost o 16 proc. w stosunku do roku poprzedniego), a w ciągu obecnego roku przewiduje się dalszy, 16 proc. jej realny wzrost. Dwie trzecie obrotów grupy dotyczą rynku polskiego, natomiast jedna trzecia - eksportu, w tym na Wschód, gdzie przed dwoma laty wysyłano rocznie 7 tys. ton mrożonek, obecnie 15 tys. ton, a planuje się powiększenie tego do 20 tys. ton.

Rentowność operacyjna grupy wynosi 6,4 proc. (do 31 maja br.). W tym roku przewiduje się 8,4 proc., a za 5 lat - 15 proc. Ubiegłoroczny zysk operacyjny osiągnął 45 mln zł., a w br. obliczeniowym szacuje się go na 75 mln zł. Od czerwca do sierpnia br. Hortex Holding SA wypracował zysk netto 1,5 mln zł. i brutto 4,6 mln zł., ale - w ocenie prezesa - jest to najstabszy okres, gdyż dominują w nim wydatki na skup. (PAP)

Petrochemia Płock podniosła cenę oleju napędowego

6.10. Płock - Petrochemia Płock SA podniosła w poniedziałek o ok. 3 - 4 gr. na litrze, czyli o 39 zł za tonę, cenę oleju napędowego. Przyczyną wprowadzenia podwyżki - zdaniem producenta - jest wzrost kosztów przetwarzania paliw, spowodowany odnotowywanym ostaniem wzrostem cen ropy naftowej na świecie i nadal wysokim kursem dolara w stosunku do złotego.

W ciągu minionego miesiąca, od 3 września do 3 października br., cena ropy na świecie wzrosła o 19,8 proc., zaś cena oleju napędowego o 15 proc. - poinformowała Romana Kuffel, rzecznik prasowy Petrochemii. Na jedynej w kraju firmowej stacji paliwowej Petrochemii Płock olej napędowy zdrożał w poniedziałek o 4 gr., do 1,43 zł za 1 litr tego paliwa.

Według płockiej Petrochemii, obecna sytuacja w krajowym obrocie olejem napędowym jest trudna, bowiem rośnie dysproporcja cen między olejem produkowanym w kraju a paliwem importowanym, droższym. Oleju pochodzącego z importu zaczyna także powoli brakować na rynku. (PAP)

Niebawem zmiana numerów telefonów na Nowosądecku

5.10. Nowy Sącz - Od 31 bm. abonenci TP SA w woj. nowosądeckim otrzymają nowe 7-cyfrowe numery telefonów. Także od tego dnia wprowadzony zostanie jednolity dla całego województwa numer kierunkowy 0-18 - poinformował dziennikarza PAP Roman Smoter, dyrektor Zakładu Telekomunikacji Polskiej SA w Nowym Sączu.

Likwidacji ulegną dotychczasowe numery kierunkowe rejonów telekomunikacyjnych w Nowym Targu i Rabce (dotychczasowy 0-187) oraz Zakopanem (dotychczasowy 0-165). Zamiast 5-cyfrowych numerów w Zakopanem wprowadzony zostanie 7-cyfrowy zaczynający się cyfrą "20". W rejonie Nowego Targu i Rabki przed dotychczasowymi numerami trzeba będzie dodać cyfry: "26", "27" lub "28".

Dzwoniąc do abonentów w Nowym Sączu i Krynicy przed dotychczasowym 6-cyfrowym numerem trzeba będzie dodać cyfrę "4", do Gorlic i Limanowej cyfrę "3". Połączenie z kraju, z miejscowościami obsługiwanych przez 6 rejonów nowosądeckiej TP SA, będzie możliwe po wykręceniu numeru kierunkowego "0-18", a następnie 7-cyfrowego numeru abonenta (PAP)

NOTOWANIA-KURSY WALUT-KANTORY kursy walut - notowania kantorowe z 7 października

KANTORY - godz. 14:00 USD DEM GBP
kupno sp. kupno sp. kupno sp.

Białystok
ul. Lipowa 16 3,39 3,42 1,91 1,93 5,42 5,50
Cieszyń
ul. Głębocka 7 3,40 3,44 1,91 1,93 5,42 5,52

Katowice POD CZWARTYM PERONEM
Dworzec PKP 3,41 3,43 1,92 1,94 5,45 5,51
Kraków
ul. Wielopole 3 3,39 3,43 1,91 1,93 5,51 5,54
Łódź
ul. Kościuszki 22 3,40 3,44 1,91 1,94 5,45 5,55
Poznań
ul. Głogowska 21 3,41 3,44 1,92 1,94 5,48 5,56

Szczecin, JUPITER-AS 3,37 3,44 1,90 1,94 5,45 5,60
Al. Wyzwolenia 3
Świecko PZMot 3,34 3,40 1,88 1,94

Terespol KOMPENSA 3,28 3,45 1,82 1,94
ul. Warszawski Most
Zgorzelec PLUS 3,41 3,43 1,92 1,93 5,52 5,57
ul. Daszyńskiego 77

WARSZAWA:
KRUPA & KRUPA 3,40 3,45 1,91 1,95 5,45 5,55
ul. Emilii Plater (przejście podziemne)
MANHATTAN 3,41 3,44 1,92 1,94 5,45 5,53
Al. Jana Pawła II 45A
MARYMONT 3,42 3,43 1,92 1,93 5,50 5,55
ul. Słowackiego 45
MAX 3,40 3,45 1,91 1,95 5,47 5,53
Hala Targowa MarcPolu
PKO BP /hotel Marriott/ 3,36 3,48 1,90 1,97 5,43 5,61
Al. Jerozolimskie 65/79
Hotel WARSZAWA
Pl. Powst. Warszawy 9 3,40 3,45 1,91 1,95 5,49 5,54

Samoloty dla Indonezji - nowy rynek zbytu dla Rosji

3.10. Dżakarta/Warszawa - Decyzja Indonezji o zakupie samolotów w Rosji, a nie w Stanach Zjednoczonych, stanowi przełom dla rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego, przezywanego kłopoty po upadku radzieckiego mocarstwa - ocenia pismo "Image Indonesia". Strona indonezyjska postanowiła zakupić w Rosji partię myśliwców "Suchoj-30" oraz helikopterów MI-17.

Zdaniem nabywców, SU-30 jest wielozadaniową wyposażoną w najnowsze technologie maszyną, która posiada zdolności manewrowe przydatne w warunkach geograficznych Indonezji. Dla odmiany, śmigłowce MI-17 mogą przetransportować dużo ładunku i są w stanie jednorazowo przetransportować pluton wojska - podkreślono w publikacji.

W czerwcu br., Indonezja unieważniła kontrakt ze Stanami Zjednoczonymi na dostawę myśliwców F-16, urażona atakami amerykańskiego Kongresu na zły stan przestrzegania praw człowieka na Archipelagu.

Zdaniem rzecznika firmy "Rosvooruzheniye", która handluje rosyjską bronią, kontrakt z Indonezją jest "znaczącym etapem w zdobywaniu przez Moskwę rynków zbytu w Azji Południowo-Wschodniej, które poprzednio były pod całkowitą kontrolą USA". (PAP)

Felieton

CHODNIKOWE SZALEŃSTWO

O d lat zastanawiam się nad tym, co właściwie nie pozwala mi cieszyć się pełnią życia na ziemi greckiej. Niby wszystko jest cacy. Słońce przyświeca, w nocy spokojnie na spacer można (spróbuj tak po dziewiątej na samotny spacer do Łazienek albo do Parku Szczytnickiego...), tubylcy całkiem dla nas mili i w doskonałej z nimi żyje symbiozie, o pracę też nie tak znowu trudno, słowem - cały dzień powinien chodzić promiennie uśmiechnięta. A nie chodzę. I już wiem. Już wiem, dlaczego po prawie każdym powrocie do domu potrzebuję paru minut, żeby jako taki uśmiech z siebie wykrzesać.

Codziennie ... (rano, w południe, wieczorem - w miejsce kropek wpisać odpowiednio słowo) wychodzę z domu by udać się w kierunku ... (pracy, znajomych, na zakupy - odpowiedni wyraz wstawić w miejsce kropek). Idę więc, zachowując stałe tempo, taki mam bowiem sposób na chodzenie. Moje normalne, równe tempo chodzenia wystawione jest jednak na próby wody i ognia, tudzież tortury łoża madejowego i mimo tych paru lat w Atenach jakoś nie mogę się oswoić. Spytacie: co to jest takiego? Ano - od lat, dzień w dzień, godzina po godzinie, żeby nie powiedzieć: co minuta, zadaję sobie pytanie. Po co są w Atenach chodniki.

Zauważyć nietrudno, że podstawową

funkcją ateńskiego chodnika jest stwarzanie jak najbardziej korzystnych warunków dla łamanie nóg, rąk, czasem kręgosłupów. Głównie nad chodnikami nikt sobie tutaj nie łamie, być może z tego prostego powodu, że głowy, które powinny być łamane, chodzą po dywanach, z chodnikami mając mało wspólnego.

Zaraz po sprawdzeniu rejestru wypadków drobnych (w/w ręce i nogi), nie da się nie zauważyć kolejnej funkcji ateńskiego chodnika. Śmiało obywateli! Wszelkie odpadki domowe, zawadzające stare kulawce, przeczytane gazety, nadgrzyzione przez mole stery ubrań, porzucone rowery, części zamienne do samochodów, ogumienie, gruz i puszki po farbie, słowem - czego to człowiek nie nabiera przez te lata w domu, wszystko znajduje wieczny odpoczynek na chodniku miasta stołecznego. Z tym odpoczynkiem wiecznym też różnie bywa, o czym niekończące się opowieści snuć mogą wprawieni w swoim fachu pewexiarze. Najlepiej jest, kiedy ateńscy śmieciarze zaordynują strajk, tak w okolicy czerwca-lipca najczęściej. Mieszkający od strony ulicy nie mają innego wyjścia, jak dusić się we własnym smrodku, o otwarciu okna bowiem nie ma mowy nawet na czwartym piętrze.

Ale przede wszystkim chodnik ateński służy jako parking. Niech to będzie

zamaszysty trotuar o szerokości sześciu metrów, niech to będzie ogrzyzek chodnika na dwie płytki à 25 centymetrów każda - nie ma skrawka, który nie byłby wykorzystany ku ucieście właścicieli czterech kótek. Polowanie na kawałtka choćby wolnego miejsca trwa przez okrągły rok i okrągłą dobę, z wyjątkiem może sierpnia, kiedy to polowanie przenosi się na inne tereny Grecji. Wtedy to ateńskie chodniki mogą odpocząć, pod warunkiem wszakże, że powstałego w wyniku czasowej emigracji samochodów wolnego miejsca nie zaanektuje na swoje potrzeby właściciel jakiegoś knajpy. Tu już nie ma mowy o żadnym zmiłuj się. Walka o klienta powoduje, że przedostatnie (o ostatnich za chwilę) wolne miejsca na chodnikach zamieniają się w kawiarnie, pizzerie i inne tawerny. Raz są to eleganckie chodniki zastawione eleganckimi fotelikami, na których zasiada nie mniej eleganckie towarzystwo, innym razem zwykłe, wyplatane krzesła ustawione wokół drewnianych stołów, przykrytych papierowym obrusem w czerwonej kratę (styl wiejski), dowolność dość duża choć miejsca coraz mniej. Ostatnio można nawet przenieść się na czas picia kawy np. na Jamajkę, parasole z rafii mają stworzyć taki klimat (co to wszystko ma wspólnego z Atenami, nie wiem ale też mnie nikt się o

zdanie nie pytał - nie wiem, czy w ogóle ktokolwiek cokolwiek się tu pyta).

Ostatnie zaś bastiony chodnikowe, chodnikostwa zniwelowane zostały przez przedsiębiorczych właścicieli sklepików. W oczekiwaniu większego zysku, oczywiście, bo jak już kto nadejmuje na towar, to może kupić. Sklepikarz liczy na pędzącego przechodnia...No, właśnie, nie wiem, jakim cudem bo przechodzień olewając podstawową funkcję chodnika dawno już przeniósł się na ulicę, czyli jezdnię, przemykając zgrabnie między leniwie snującymi się pojazdami (tak że trzy na jedną zmianę świateł). Mam wrażenie, iż leniwość owa wynika z prostej obawy o to, by przechodnia nie zamienić w krwawą miazgę. Wykrzykują więc kierowcy na pieszych, piesi na kierowców, że nieostrożni, że się pchają (sic!), że co on - kierowca - robi z tym autem na jezdni i w ten desień Kierowcy rzucają piątkami w kierunku zwłaszcza kobiet obciążonych wózkami z niemowlęcią zawartością, co w widoczny sposób ogranicza ich, że tak to nazwę, operatywność, tudzież w kierunku starszuskowych człapań o lasce a nawet w kierunku psa z kulawą nogą. Taki kierowca potrafi nawet krzyknąć: - Co to, chodnika nie masz, pacanie jeden? - by zaraz potem zabukować swoje święte samochodzisko dokładnie 20 centymetrów od muru, że myślisz się nie prześlizgniesz za to reflektor i kierunkowskaz bezpieczne - oszczędność miejsca też ma swoje granice.

Panie Boże! Skoro już musiałeś nas stworzyć na Swoją obraz i podobieństwo dlaczego nie wyposażyleś nas w samochody?

No, ale wtedy po cholery te skochody...

Joka

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

Prawdziwa Mądrość

"Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem i przyszedł na mnie duch mądrości. Przeniosłem ją nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa. Nie porównywałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej garścią pisku, a srebro przy niej ma wartość błota."

Księga Mądrości 7, 7-9

Autor Księgi Mądrości poznał w swoim życiu źródło wszelkiej mądrości - Boga. Do niego modlił się, prosząc o mądrość i otrzymał ją. Cenił ją ponad wszystko i nic dla niego nie znaczący ziemskie bogactwa. Umiał tę mądrość wykorzystać nie dla swej chwały lecz by uwielbić Dawcę mądrości. Albowiem prawdziwie mądry człowiek jest zarazem człowiekiem pełnym pokory i miłości. I tylko tam, gdzie jest pokora może być prawdziwa mądrość.

Samo wykształcenie, które może nadymać pychę nie ma nic wspólnego z mądrością, albowiem mądrość nie wynosi siebie ponad innych i ponad Boga - ona umie się unieść i ciągle czerpać z najwspanialszego Źródła, jakim jest Bóg, Stwórca wszystkiego.

Ludwik Pasteur kiedyś powiedział: "Mało wiedzy oddala od Boga, dużo wiedzy przybliża do Niego". I taka jest prawda. Nie było na świecie prawdziwie mądrych ludzi, którzy byłiby zarazem niewierzący w Boga. Bóg udzielił im ze swojej mądrości, gdyż byli na to przygotowani przez swoją pokorę i nie wykorzystywali jej dla złych celów - lecz dla

dobra wielu ludzi.

Tak zwani wielcy tego świata, którzy szukają swojej wielkości wśród ludzi, nigdy nie zdobędą prawdziwej mądrości i nie kupią jej za żadne pieniądze, choćby chcieli zapłacić za nią całym złotem świata. Mądrość można otrzymać jedynie od Najwyższej Mądrości i tylko u Niego można jej szukać. Ci, którzy nie wierzyli w Boga i nie czerpali od Niego i nie dali ludzkości żadnej mądrości, wręcz przeciwnie, zarazili ją kłamstwem i zwodniczą nauką, która przyniosła ludziom więcej cierpienia i bólu, niż pokoju i radości.

Człowiek, który w swojej pysze umieszcza siebie na piedestale największej mądrości bardzo łatwo daje się zwodzić szatanowi, a ten wsącza w jego umysł kłamstwo i zło niosące zgubę wszystkim. Diabeł wie najlepiej, jak głaskać ludzką pychę i jak ją rozwijać. Cóż z tego, że ludzie latają w kosmos i szczytują się technicznymi osiągnięciami, gdy wokół nich tyle niesprawiedliwości, tyle głodu, biedy, wojen, a większość ludzi nie zna celu swojego życia?

Cóż z tego, że wielu polityków uważa się za

mądrych a nic nie czyni dla dobra świata i ludzi? Bo czyż dzisiejsze działania wielu władców tego świata są rzeczywiście prawdziwą mądrością? Wkrótce świat się przekona, że znowu kolejny raz dał się nabrać, temu, kto zwodzi całą ludzkość i przynosi jej nieszczęście. Prawdziwą mądrość i miłość niosą światu ci, którzy słuchają Boga i wypełniają Jego naukę w swoim życiu. Prawdziwej mądrości nie da się oddzielić od miłości Boga i miłości bliźniego jak siebie samego. Prawdziwa mądrość służy innym, a nigdy nie wywyższa się ponad innych, gdyż ta mądrość jest pełną pokorą wobec Boga i ludzi. Największym "osiągnięciem" księcia ciemności - szatana, a dla ludzi największą głupotą było wmówienie im, że Boga nie ma, że wszystko jest dziełem przypadku, że nie ma życia po śmierci. Niestety wielu jeszcze w tej ciemności żyje do dziś i dziś karmi się pseudo-mądrością, która kiedyś przyniesie im wielkie rozczarowanie i żal za źle przeżyte życie. Przytoczę tu krótkie opowiadanie amerykańskiego profesora:

"Jestem biologiem. Codziennie studiuje cud życia, od najprostszej rośliny, poprzez zwierzęta aż do człowieka. I ciągle zadziwia mnie tajemnica stworzenia. Mam przyjaciela, który jest astronomem. Spędził wiele nocy przy teleskopie, obserwując miliardy gwiazd i planet. Pewnej nocy zabrał mnie ze sobą do obserwatorium. Pokazał mi małą, jasną plamkę na niebie i poprosił, bym spojrział na nią przez ogromny teleskop. Obraz zapierał dech w piersiach. Plama okazała się niowiarygodnym zbiorowiskiem dużych i

małych gwiazd w kształcie wielkiej spirali. Astronom wyjaśnił mi:

- To jest galaktyka z około stu miliardami systemów słonecznych.

Wtedy poczułem się bardzo mały, przygnieciony przez wielkość stworzenia.

- Kto stworzył te wszystkie gwiazdy? - musiałem zapytać mego przyjaciela. Odpark:

- Nikt, powstały same z siebie.

Mój przyjaciel był ateistą, nie wierzy, że istnieje Bóg Stwórca. Wkrótce potem zaprosiłem go na kolację. W moim pokoju wisi ruchomy model: Słońce i jego wszystkie planety. Mój przyjaciel nie mógł się nadziwić.

- Coś takiego - rzekł. - Każda planeta obiega Słońce dokładnie po swoim torze. To całkiem udane. Kto to zrobił?

Spojrzałem na niego i odpowiedziałem.

- Nikt. To powstało samo z siebie." (1)

Kto szuka prawdy o życiu, zawsze odnajdzie Boga, kto natomiast zatrzyma się na jakimś bożku wymyślonym przez ludzi (pieniądze, sława, sukcesy) i służył będzie swojemu egoizmowi, ten nie odnajdzie prawdziwej mądrości. Zastąpił ją bowiem samym sobą Jezus Chrystus powiedział:

"Jeżeli będzie trwał w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę a prawda was wyzwoli." (J, 31-32).

Jedynie boża prawda wyzwala człowieka z wszelkiej niewoli, również z głupoty, która jeszcze ludziom "wciskają" przez różne mass media.

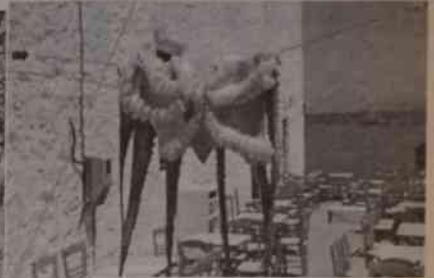
Omijając Boga omija się Największą Mądrość i nie ma mądrości tam, gdzie nie ma Boga. Warto o tym pamiętać i prosić Boga o wiarę, miłość, mądrość i pokorę, aby nosić w sobie prawdziwe światło, które napętnia serce pokojem i radością.

1. Lefevre Pierre, Jak zmienić swe życie? 106.

Eunaw

ANGISTRİ

Jeśli szukamy specjalnego miejsca, gdzie można spędzić jeden z ostatnich tegorocznych ciepłych weekendów, zachęcamy udać się na uroczą wyspę ANGISTRİ, administracyjnie należącą do Atyki. Pomimo, iż w czasie letnich miesięcy promy są zapełnione, obecnie towarzyszyć nam będzie zaledwie kilku pasażerów. Na Angistri w październiku można również spędzić ciekawie wolny czas.



Ulokowana tuż obok Eginy i zaledwie kilkanaście mil morskich od Aten wyspa, jest małą, ale piękną enklawą cisy, którą warto poznać. Jej ogromną zaletą jest dominująca zielen - z trzynastu kilometrów kw. dziewięć zajmują lasy. Pomimo, iż jest szeroko reklamowana w wakacyjnych folderach, na czystych, często wciąż jeszcze dzikich plażach, każdy może znaleźć miejsce dla siebie. Ta senna, położona na uboczu oaza spokoju jest wciąż omijana przez większość turystów, decydujących się spędzić urlop na innej Wyspie Zatoki Saronińskiej. Najczęściej odwiedzają ją Ateńczycy, a wśród cudzoziemców - Niemcy.

Angistri jest wspaniałą zieloną wyspą, porośniętą sosnowymi drzewami. Tutejsze plaże są najczystsze w całym archipelagu. Poza sezonem, kiedy opustoszeją już wszystkie nocne kluby, hotele i większość restauracji, życie lokalnej społeczności toczy się leniwym rytmem. W oddalonych od trzech głównych miejscowości małych osadach mieszkańcy, a szczególnie ludność starsza wciąż chodzą ubrani w tradycyjne stroje, motylkami nawijające do terenów południowej Albanii (stamtąd w większości pochodzą rodziny z Angistri). Tutejsza ludność czerpie zyski przede wszystkim z rybołówstwa oraz rolnictwa. Na wyspie zabroniony jest ruch kołowy, ale nie stanowi to żadnego problemu dla zwiedzających - obszar Angistri jest tak minimalny, że wszędzie można dostać się na ochotę, lub skorzystać z wypożyczalni rowerów.

Na wyspie dominują trzy miasta: starożytna Milos, nowoczesna Skala oraz Limenaria.

Wycieczkę na Angistri zaczynamy od Skali, gdzie znajduje się najważniejszy port, do którego zawijają wszystkie przybywające tutaj statki. Skala

założona została, kiedy wyspę włączono do narodowego rynku turystycznego. Wcześniej była to miniaturowa wioska, gdzie posługiwano się średniowiecznym językiem albańskim z greckimi naleciałościami.

Dzisiaj w Skali zatrzymuje się większość przybywających na Angistri gości. W tym nowoczesnym osiedlu znajduje się najliczniejsza na wyspie oferta hotelowa oraz największa liczba malowniczych greckich tawern skrywających swe stoliki w cieniu sosen. Tutaj też najwięcej propozycji dla siebie odnajdą miłośnicy nocnego życia. Na najczęściej uczęszczanych plażach wyspy można się zaopatrzyć w sprzęt do uprawiania wodnych sportów. Ponadto Skala poszczycić

się może jedyną na wyspie piaszczystą plażą - pozostała część nadmorskich terenów jest kamienista. Oddalona półtora kilometra na zachód od portu stolica wyspy - Milos - najprawdopodobniej w najbliższych latach ulegnie połączeniu ze Skalą. Dynamicznie rozwijająca się miejscowość, nastawiona głównie na potrzeby turystyki dla gości przybywających z zagranicy, nie jest skomercjalizowana bardziej niż Skala - centrum życia w Milos skupia się wokół placu zabudowanego zabytkowymi domami. Na nabrzeżach dominują hotele, pensjonaty, restauracje i bary - tutejszy wypoczynek jest jednak spokojniejszy niż w wiosce obok (wciąż odnaleźć tutaj można osobne, niezaludnione plaże). Milos wydaje się być dobrą



Kosztuje 1445 drachm (tel. 41 71 395)

bazą wypadową, jeśli zamierzamy poznać całe Angistri. Trzecią istotną miejscowością na wyspie jest założona w XVII wieku Limenaria, która słynie w całej Grecji z uroczyszcia obchodzonego religijnego święta siódmego lipca - dnia patronki kościoła Ag. Kyriaki. Limenaria jest małą rybacką osadą,

dokąd jeszcze nie dotarł intensywny rynek turystyczny. Odwiedzający te okolice udają się najczęściej na plażę Aponissos, mieszczącą się na niewielkiej grobli. Czynnych jest tu kilka tawern, oferujących wspaniałe przysmaki prosto z morza, po przestępnych cenach. W Limenarii nie ma hoteli - można natomiast wynająć prywatną kwatery. Nie spodziewajmy się jednak luksusów - pokoje są umeblowane skromnie. Godną nadmienienia jest natomiast wyjątkowa życzliwość tutejszych gospodarzy.

Podróż na Angistri jest naprawdę dobrym pomysłem na spędzenie jesiennej weekendu. Ceny usług turystycznych są obecnie niezwykle niskie - hotelarze i właściciele tawern zarabiają ostatnie pieniądze w tym roku. Przed przybyciem na wyspę trzeba jednak koniecznie dokonać wcześniejszych telefonicznych rezerwacji, ponieważ część hoteli zamykana jest już w połowie września. Angistri z pewnością zachwyci miłośników spokoju, październikowych barw, pustych plaż, melancholijnej aury, nastrojowych spacerów oraz lirycznych rozmów.

k.j.

Na Angistri - najmniejszą zamieszkałą wyspę archipelagu Wysp Zatoki Saronińskiej - można dopłynąć, korzystając z bezpośrednich połączeń promowych w Pireusie (podróż trwa dwie godziny, bilet w jedną stronę

0297 - 91.264 "Flavos" - hotel kat. C; pokój 2-osobowy 7000 drachm; 50 metrów od plaży (czynny do 31 października)
0297 - 91.309 "Artemis" - hotel kat. E; pokój 2-osobowy od 5000 drachm; (czynny do 31 października)
0297 - 91.356 "Yana" - hotel kat. E; 100 metrów od plaży. (czynny do 30 listopada)

Targowisko **Warwaiko** obejmuje teren zwany starymi Atenami, czyli centrum miasta przełomu XIX i XX wieku. Bazar ryb, owoców morza i mięsa znajduje się z tyłu ulicy Aioulou, i z boku Sofokleous i Evripidou. Pomimo, iż do hali prowadzą cztery wejścia, główna brama, ozdobiona lukowymi żelaznymi elementami, mieści się przy ulicy Athinas.

Ponad stuletni budynek goszczący w swoich obszernych wnętrzach ten wielki targ, przypomina wyglądem fabrykę z ubiegłego wieku. Od samego początku mieszczą się tutaj stoiska mięsne oraz rybne kramy. Został on na stałe wpisany w krajobraz nowożytnego miasta i stał się jednym z symboli greckiej stolicy.

WARWAIKO

OSOBLIWE CENTRUM ATEŃSKIEGO HANDLU

Był rok 1870. Po raz pierwszy pomysł wybudowania tego "konsumpcyjnego rajy dla Aten" wysunął ówczesny mer miasta Dimitri Kyriakos. Ateny dopiero rozpoczęły proces przekształcania się z małego ludzkiego osiedla w stolicę odradzającego się państwa Europy. Wzrastająca liczba ludności potrzebowała nowego terenu

wschodzie słońca wąskie, ciche zaułki wypełniały się dźwięcznymi, podniesionymi głosami. Drogą toczyły się wypełnione po brzegi wozy i furmanki, dookoła których biegały bose, obdarte dzieciaki. Rozpoczął się koncert. Sprzedawcy owoców byli tenorami, handlujący mięsem - to baryton. Ze swoimi czerwonymi,

dzieciaki podkradające dojrzałe owoce i warzywa zastąpiły cygańskie kobiety ze swoim licznym potomstwem, oczekujące późnego popołudnia, kiedy większość produktów wysprzedawana jest za półdarmo. A do samego bazaru, podobnie jak na początku wieku, poprowadzi nas specyficzny bukiet zapachów.

To "wewnętrzne" miasto Aten żyje 24 godziny na dobę. Jego cykl rozpoczyna się zaraz o brzasku, kiedy dziesiątki właścicieli i dostawców zaczynają rozkładanie swoich kramów i straganów. Na targu ryb i owoców morza, sprzedawcy i ich pomocnicy rozspują dziesiątki kilogramów lodu, który utrzyma ich produkty w świeżości do popołudnia. W tym samym czasie handlarze mięsem są zajęci rozkładaniem steków, półtuszy, ud, jelit, kiszek, głowizny, płuc, karkówek i innych zwierzęcych wnętrzności, układaniem w równych rzędach kurzych nóżek, zawieszaniem na potężnych żelaznych hakach głów, języków i całych świńskich lub jagnięcych tułowi. Pośród stosów świeżego mięsa, góry wątróbek, setek serc oraz dziesiątek innych fragmentów zwierzęcego ciała nie ma miejsca dla osób o delikatnych nozdrzach oraz wrażliwym usposobieniu. Stragany przypominają raczej średniowieczne jatki i rzemień niż nowoczesne sklepy garmazeryjne.

Przed godziną ósmą rano zakupy kończą właściciele restauracji i tawern, przybywający tutaj z całej Attyki. Od wczesnego popołudnia do godziny trzeciej, kiedy zamykany jest bazar, w hali oraz w jej bocznych alejkach krążą tu drogi ateńskich gospodyń domowych, urzędników, biznesmenów, Polaków, Azjatów, Afrykanów.

Dookoła bazaru ulokowały się sklepy, które specjalizują się w bardzo wąskim asortymencie



handlowego - stary rynek "pękał w szwach", kiedy gospodynie robiły zakupy.

Jednak dopiero po sześciu latach, na mocy królewskiego dekretu przystąpiono do oczyszczania terenów wyznaczonych pod przyszłą budowę - okolicie dzisiejszej ulicy Athinas, współcześnie zwanych - *Palaia Athina* - stare Ateny.

W 1878 roku rozpoczęła się konstrukcja nowego centrum handlowego. Przedsięwzięcie mogło zostać zrealizowane głównie dzięki ogromnej pożyczce, którą władzom miejskim udzielił Narodowy Bank Grecji. Ostateczne koszty budowy zamknęły się w sumie 480.000 drachm.

Zaprojektowany w stylu neoklasycyźnym gmach, został postawiony z myślą o populacji dwa razy większej niż ówczesna liczba mieszkańców Aten. Rozważano potrzeby przynajmniej półmilionowego miasta. Nowa hala otwarta została w 1884 roku - dwa lata przed zakończeniem ostatecznych prac. Przyczyną przyspieszenia prac był pożar, który zniszczył stary rynek.

Ta nowoczesna hala targowa przetrwała w niezmiennym stanie przez prawie dwadzieścia lat - w 1905 dodano szklany dach. Dwa lata wcześniej - w 1903 z wielką feją otworzono, po drugiej stronie ulicy Athinas, rynek warzywno-owocowy, na którym pierwszym zakupów dokonał sam król Grecji. Do tej pory rolnicy sprzedawali swoje zbiory bezpośrednio na ulicy, ustawiając prowizoryczne stragany wzdłuż drogi. Czekali oni przez całą noc na poranek, aby o poranku zająć najbardziej dogodnie miejsce do handlowania.

Nowo powstały rynek był miejscem spotkań wszystkich gospodyń Aten. Było tam nocne przez cały dzień, niezależnie od pory roku. Już kilka chwil po

okrągłymi policzkami i szorstkim głosem, wygłaszali całe kazania rozpluwając się z zachwytu nad pięknem ich mięsa, urokiem zwisających ze starych, zardzewiałych haków półtuszy oraz smakiem oferowanego smalcu. Nawet jeśli ktoś po raz pierwszy przybył na targ i nie znał dokładnie rozmieszczenia poszczególnych stoisk, do rzeźników zawsze trafił. Ich głos przebiegał wszystkie inne pokrzykiwania. Sprzedawcy z ateńskiego bazaru tworzyli specyficzną grupę w miejskim społeczeństwie - rubaszni ale serdeczni, gadatliwi, wylewni ale przyjacielscy, prości ale zawsze z uśmiechem oferujący swój towar.

Choć otoczenie wokół miejskiego rynku zmieniło się drastycznie w przeciągu kilku ostatnich dekad, życie na ulicy Athinas wciąż się toczy swoim osobnym, specyficznym rytmem. Bose



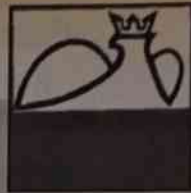
oferowanego towaru. Przy końcu Athinas, niedaleko placu Monastiraki można zaopatrzyć się w narzędzia, po stronie zachodniej bazaru króluje szkło, przy ulicy Aioulou i Agiou Marku - odzież i tkaniny. Magazyny te, swoim wyglądem w zupełności nie przypominające nowoczesnych marketów, wydają się być zagrane do granic możliwości - jakby od miesięcy nikt nie robił w nich zakupów. Właściciele tych drobnych interesów kręcą się dookoła, odwiedzając się wzajemnie, wymieniając uwagi, plotki i codzienne informacje. Towarzyszą im Cyganie, handlarze obwarzankami, rosyjscy sprzedawcy

papierosów oraz tłumy kupujących.

Boczne zaułki odchodzące od hali wypełnione są różnorodnymi wonnościami. Na ulicach Sofokleous i Evripidou rządzą sklepiki pełne różnych codziennych produktów, a przede wszystkim serowych specjalów z różnych regionów Grecji - Kreta, Naksos, Tinos, Kefalonii, z gór Pindos. W ich sąsiedztwie znajdują się kioski oferujące suszone owoce, orzechy, kasztany, słonecznik, dynię, czekoladowe słodkości, landrynki, miód, ouzo i likiery. Zapachy te mieszają się z mięta, cynamonem, bazylią i innymi orientalnymi przyprawami, suszonymi ziołami i owocowymi herbatkami. Na tych stoiskach można dostać wszystko - od suszonej marchewki i szpinaku poczwarsy, na egzotycznych laskach wanilii skończywszy. Natomiast u wylotu ulicy Evripidou dominuje zapach czosnku. Znajduje się tam mały, skromny kiosk, od podłogi do sufitu wypełniony warkoczami tej rośliny. Po tych wszystkich wonnych atrakcjach, targ owocowy wydaje się być oazą wypełnioną świeżym powietrzem.

Bazarowe życie uspokaja się popołudniu, kiedy sprzedawcy wymywają silnym strumieniem wody, leżące na ziemi nieczystości. Ostatni klienci w biegu wykupują wszystko to, co zostało, korzystając z wyjątkowo niskich cen. Przed gmachem wyrzuca się tony śmieci, które oczekują wieczornego kursu śmieciarek, oczyszczających ulice.

Po zamknięciu żelaznych wrót, prowadzących do wnętrza hali, jeszcze przed zapadnięciem zmroku gościnnie wypełniają się 24-godzinne tawerny. Okolica ożywa ponownie z nadejściem nocy, kiedy tutejsze tradycyjne lokale przyjmują dziesiątki zamówień. Dookoła nich, krążąc w labiryncie tamtejszych ulic do bladego świtu, żebracy, prostytutki, transwestyci, nałogowi alkoholicy prezentują kolejny pejzaż bazaru Aten - miasta otwartego dla wszystkich



POLONIA WE WŁOSZECH

Liczebność i struktura Polonii włoskiej były ustabilizowane do połowy lat 80-tych, wykazywały jedynie niewielką tendencję wzrostową. Polonia składała się z dwóch grup: nielicznych arystokratów i artystów, czyli osób zamożnych, osiadłych we Włoszech przed II wojną światową oraz liczniejszych przedstawicieli emigracji wojennej - głównie z II Korpusu. Osobno należy zająć się polskim duchowieństwem. Księża przybywający do Włoch na studia nie uczestniczyli w życiu polonijnym. Natomiast ci, którzy byli związani z kurią lub duszpasterstwem emigracji, zajmowali w życiu polskiej społeczności ważną pozycję.

Od połowy lat 60-tych powoli zaczęła rosnąć liczba związków małżeńskich zawieranych przez obywatelki polskie z Włochami. Były to przede wszystkim małżeństwa z wysokimi urzędnikami, jak również z przedstawicielami wolnych zawodów. Polki, które osiedlały się we Włoszech w tym okresie, cechował wysoki poziom wykształcenia i wyższa od przeciętnej aktywność życiowa. Liczba mieszaných małżeństw wzrastała stale w latach 70-tych i 80-tych. Rozszerzał się przy tym wachlarz środowisk, w które wnikały Polki - zawierały one coraz więcej związków z Włochami o niskim statusie materialnym.

W latach 1981-82, napłynęła pierwsza po wojnie, duża fala wychodźstwa. Miała raczej charakter ekonomiczny. Tylko niewielki procent tych emigrantów pozostał we Włoszech. Większość jako kraje docelowe wybrała Stany Zjednoczone, Kanadę, Australię i Afrykę Południową. Druga fala emigracji podobnego typu miała miejsce w latach 1987-88. Przewinęło się wówczas przez Włochy ponad 30 tys. uchodźców z Polski. W roku 1990 doliczono się spośród nich tylko 5 tys. w dodatku wielu opuściło Italię w późniejszym terminie. Pobyt obywateli polskich, którzy znaleźli się we Włoszech przed końcem 1989 roku, został ostatecznie zalegalizowany przez władze włoskie w lutym 1990 roku.

Zniesienie wiz w kwietniu 1991 roku otworzyło zupełnie nowy okres w historii polskiego wychodźstwa we Włoszech. Zaczęły napływać coraz większe grupy wychodźców sezonowych, o niższym niż do tej pory wykształceniu. Był to przede wszystkim efekt

transformacji i bezrobocia w Polsce. Osoby przyjeżdżające do Włoch w poszukiwaniu pracy, uzyskiwały w przeważającej mierze zatrudnienie nielegalne i nie na stałe. Z tego powodu struktura i ilość polskich emigrantów były zmiennie i trudne do oszacowania. Można przyjąć, że w okresie letnim we Włoszech przebywało 50 do 60 tys. obywateli polskich, a zimą 2-30 tys. Z biegiem lat sytuacja nowej fali polskiego wychodźstwa zaczęła się stabilizować. Coraz więcej osób, choć bez zgody miejscowych władz, przebywało we Włoszech praktycznie na stałe - wiążąc się z określonymi pracodawcami i coraz lepiej wchodząc we włoską tkankę społeczną. Na przełomie lat 1995/96 władze przeprowadziły kolejną akcję legalizacyjną, która objęła cudzoziemców mogących wykazać się, że są zatrudnieni u włoskich pracodawców. Akcja ta

Grupa ta mieszka w Rzymie i jego okolicach. Z powodu braku stabilizacji vegetuje na marginesie miejscowego społeczeństwa. W jej skład weszli przedstawiciele środowisk przestępczych. Doprowadziło to do wytworzenia w oczach przeciętnego Włocha karykaturalnego obrazu Polaka. Przyczyniły się do tego z pewnością także środki masowego przekazu. Sądom takim przeciwstawiano fakt zasiadania na Stolicy Piotrowej papieża Polaka. To bardzo pomogło w zneutralizowaniu negatywnej opinii o Jego rodakach. Emigracje ostatniego piętnastolecia charakteryzuje niechęć do osiedlania się we Włoszech na stałe. Deklaruje ona powszechnie pragnienie pozostania - ze względów zarobkowych - na jakiś czas i późniejszy powrót do kraju. U najnowszych emigrantów brakuje w zasadzie motywacji patriotycznych i postaw

coraz częstsza obecność polskich księży we włoskich parafiach - chodzi tu naturalnie o pobyt stały. Zmiany polityczne, które nastąpiły w Polsce, umożliwiły stopniowe usuwanie niechęci między organizacjami i działaczami polonijnymi dawnej emigracji a postaciami życia polonijnego z organizacji współpracujących uprzednio z przedstawicielami PRL. Udało się uzyskać dla tej idei poparcie duszpasterstwa polskiego we Włoszech. Ranga tej instytucji jest taka, że bez jej pomocy każda inicjatywa byłaby połowiczna.

Bardzo ważną sprawą jest powołanie we Włoszech organizacji polonijnej "Wspólnota Polska", która miałaby trzy zasadnicze cele. Pierwszym z nich byłoby zjednoczenie różnych środowisk - rozproszenie terytorialne jest tu trudniejsze do pokonania od różnic politycznych, pokoleniowych czy formacyjnych - a przez to stworzenie poczucia tożsamości, więzi i wspólnoty interesów. W ten sposób zaistniałyby okoliczności sprzyjające utrzymaniu polskości i znajomości języka w następujących pokoleniach oraz zachowaniu na ziemi włoskiej polskiej tradycji, obecnej tam od wielu stuleci. Dotychczas zajmuje się tym Instytut Kultury Polskiej w Rzymie prowadzony przez Elżbietę Jogałłę. Szczęśliwie ma on ładną elegancką siedzibę w centrum stolicy.

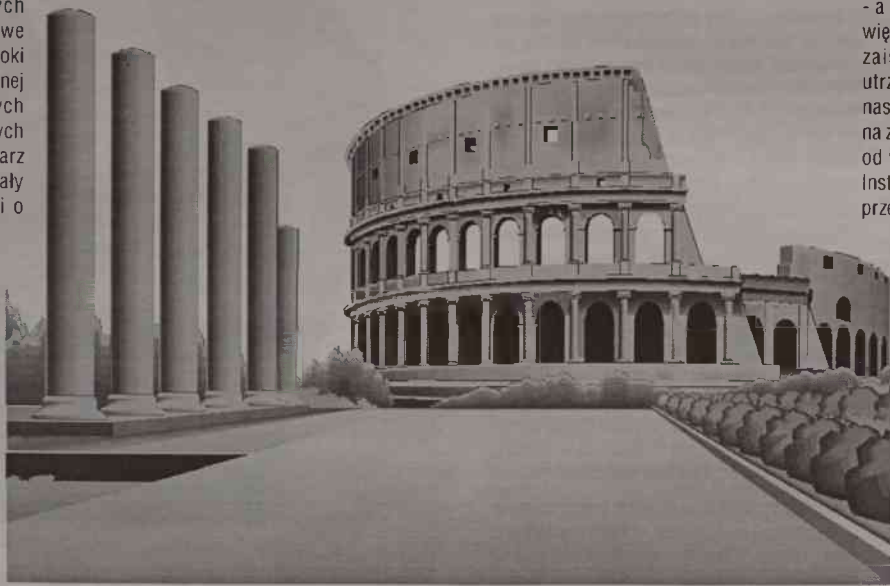
Odbijają się tam trzy razy w tygodniu imprezy, naprawdę wysokiej klasy, na które bardzo chętnie przychodzą rodowici Włosi.

Drugim celem organizacji byłoby stworzenie reprezentacji coraz liczniejszej Polonii, która dbałaby o jej interesy wobec władz, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Jednolitą organizacją polonijną powinna także skutecznie przyczynić się do budowy propolskiego lobby we włoskim świecie politycznym.

Trzeci cel to bycie partnerem dla władz polskich i krajowych organizacji współpracujących w Polsce. Utworzenie "Wspólnoty Polskiej" byłoby dużym sukcesem organizacyjnym Polonii włoskiej.

senator Jaś Gawroński, Rzym

Artykuł ukazał się w bieżącym wydaniu "Wspólnota Polska" nr9/1997



objęła około 12 tys. polskich obywateli.

Polonia osiadła we Włoszech w latach 90-tych ma znacznie niższy poziom wykształcenia niż Polacy z poprzednich fal emigracyjnych. Motywy jej wyjazdu były wyłącznie ekonomiczne. Trzeba przyznać, że - na tle dotychczasowych fal emigracyjnych - jest postrzegana najgorzej. Wynika to choćby z agresywnego zachowania i nadużywania alkoholu przez jej licznych przedstawicieli.

społecznych.

Stosunkowo liczne duchowieństwo przebywa we Włoszech przejściowo, dlatego też nie angażuje się raczej w działalność polonijną. Ważną rolę odgrywa jednak duszpasterstwo Polaków we Włoszech. Jest ono łącznikiem między wieloma falami i pokoleniami emigracji. Dociera do większości miejsc, w których osiedlili się Polacy. Duże możliwości działania wśród Polonii daje też

informator KA

NAJSTARSZY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W ATENACH

Usługi Fryzjerskie
Damsko - Męskie z gwarancją

ELŻBIETA

Wykonywane usługi

- Modne strzyżenie
- Tworzą klasyczną
- Trwała modna, KWASNA
- Farbowanie włosów
- Kosmetyka włosów
- Uczesania ślubne
- Pasesmka - Henna
- Balejaz
- FRYZURY OKAZYJNE
- Posiadamy dyplom grecki,
- włoski i polski oraz filmy,
- maki, L'Oreal, tatlowy dojazd

tel. 14 616

ZAPRASZAMY!!!

FRYZJER DAMSKI

MAŁGORZATA

WSZYSTKIE
USŁUGI

ul. ALKAMENEOS 103

Równoległa do M. Vada,
stacja metra Attiki

tel. 82 51 870

od godz. 12.00

Fryzjerstwo damskie

TEL: 48 35 331

JOLANTA

Przystępne ceny

Wszystkie usługi (w tym henna)

Z dojazdem do klienta

CZYNNIE CODZIENNIE
OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

ZAPRASZAMY

GABINET KOSMETOZNYNY

zapraszamy do siebie w godzinach 10-21

ul. ESILIN 20

cz. wcz. GABI

tel. 64 41 886

(na rogu Aleksandra Kilińskiego)

LEONNA

SŁOŻENIE RUSY

WYBOR KOSMETOZNYNY

MAKJAZ

Uczesanie i Uczesanie

PANNY MŁODEJ

WYKAZUSZCZYNNE

USŁUGI
FRYZJERSTWO
damsko męskie

Edyta

tel: 72 37 287

UCZESANIA ŚLUBNE
z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie

DAMSKO - MĘSKIE

Dorota

tel. 093 68 47 71

KIPSELI 12 "na dwonku Dorota"
dojazd trolejbusami: 2, 4, 9.

FRYZJERSTWO

Damskie

wszystkie usługi w zakresie fryzjerstwa z gwarancją, przystępne ceny.

z dojazdem do klienta.

Czynne codziennie włącznie z sobotą i niedzielą.

Iwona

tel. 27 95 551

ul. ORFANIDOU 9; ANO PATISIA

"DREAM" "NAILS"

CENTRUM KOSMETOZNYNY

Zaczynaj od teraz

kanerę w Grecji i innych krajach

Po zakończeniu kursu - DYPLOM.

Pomagamy znaleźć pracę jako wykwalifikowane kosmetyczki

13 lat pracy z mistrzami i opasami

Oferujemy

szkolenie

w następujących dziedzinach:

- manicure - pedicure
- tpsy (sztuczne paznokcie)
- kosmetyka twarzy, makijaż

KAMERATA

Orkiestra Przyjaciół Muzyki

Przed Kameratą nie było w Grecji orkiestry kameralnej, orkiestry prawdziwie elitarnej, na najwyższym europejskim poziomie. Ale nie było też prężnej organizacji, która zadbałaby o greckich melomanów i twórców rozrzuconych po różnych zakątkach tego kraju. Kamerata, działająca dzięki paru prawdziwie hojnym sponsorom jest dowodem, że jednak w Grecji można znaleźć ludzi poświęconych pasjom i ideałom, perfekcjonistów. Nie bez satysfakcji śmiemy więc także wspomnieć, że Kameracie i Polacy nie są obcy...

Kamerata - Orkiestra Przyjaciół Muzyki powstała w 1991, a więc przed 6 laty z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Muzyki. Stworzono ją, aby zapełnić pewną niszę w świecie muzycznym Grecji, aby odpowiedzieć na potrzeby koneserów sztuki.

Drugim celem jej powstania była działalność edukacyjna - bowiem zamierzeniem jej twórców było zaznajomienie greckiego społeczeństwa z repertuarem muzyki kameralnej i nie tylko, przy osiągnięciu najwyższego poziomu wykonania.

Stworzenie orkiestry, w założeniu bardzo elitarniej, odbyło się według bardzo ostrych kryteriów. Poszukiwano muzyków, którzy będą w stanie zapewnić Kameracie prawdziwie najwyższy poziom.

W ten to sposób przybyli do tu Francuzi, Polacy i inni wspaniali muzycy różnych narodowości.

Dzisiaj orkiestrę tworzy trzydziestu trzech młodych, ale dojrzałych pod względem profesjonalnym muzyków, a każdy z nich spełnia najwyższe, artystyczne kryteria.

To oni przedstawiają repertuar 400 lat w historii muzyki poważnej.

Od bieżącego roku Kamerata posiada także dziewięć-osobową sekcję dętą - której dyrektorem jest bardzo ceniony tutaj Polak - pan **Adam Batko**!

Około roku 1995 zmieniła się nazwa orkiestry, która zwie się od tej pory Muzyczną Organizacją Edukacyjną Grecji - organizacją mającą dwa główne cele: artystyczny i edukacyjny. W tym momencie jest ona pod opieką ministerstwa kultury i Towarzystwa Przyjaciół Muzyki - towarzystwa, które stworzyło Megaro Musikis. Niezwykle hojnym sponsorem orkiestry jest natomiast Eurobank.

Na początku, Kamerata rozpoczęła działalność, jako całość złożona z dwudziestu czterech muzycznych instrumentów. W trakcie działalności zrozumiano, że jeśli powiększy się jeszcze nieco istniejący zespół o instrumenty dęte, wówczas będzie można przedstawiać szerszy repertuar, poszerzyć działalność, osiągając np. możliwość równo-

czesnych przedstawień różnych sekcji, tak, że osobno w tym samym czasie mogłaby przedstawiać sekcja dęta i w innym miejscu sekcja smyczkowa orkiestry.

Repertuar grany przez Kameratę zawiera utwory wszystkich okresów: od baroku do najnowszej, współczesnej muzyki. Rzecz jasna, szczególnie nacisk kładziony jest na repertuar twórców greckich. Kamerata przedstawiła więc po raz pierwszy wobec publiczności utwory bardzo wielu młodych, zdolnych greckich kompozytorów. Od pierwszej chwili, kiedy zaczęła działać orkiestra promuje ona młodych i obiecujących artystów. Zaprasza też wielu znanych światowej sławy muzyków, bardzo dobrych solistów, a także przedstawia wielu obcokrajowców, nieznanymi jeszcze w Grecji.

Orkiestra daje koncerty w Megaro Musikis.

Grając jako Kamerata, występuje w cyklach, jakie organizowane są w Megaronie, jak np. cykl zimowy, czy cykl wielkanocny. Kamerata występuje także w operach - na przykład w tym roku rozpocznie cykl "Mit Orfeusza" G.W. Glucka, który rozpocznie się jeszcze w październiku.

Kamerata podróżuje po całej Grecji, co roku odwiedzając 25 - 30 miast. W każdym z nich ma dwa występy: jeden - poranny koncert w południe i jeden oficjalny - wieczorem. Podczas porannego koncertu zaproszeni są uczniowie i studenci uczelni muzycznych. Słuchają oni programu a następnie rozmawiają z muzykami o wysłuchanych utworach. Takie podróże nazywają oni Podróżami Muzycznymi po Grecji. Jest to program współorganizowany przez ministerstwo kultury i Kameratę.

Ma on trzy cele. Po pierwsze upowszechnienie muzyki klasycznej w całej Grecji, po drugie dowartościowanie i



Aleksandros Murat - dyrygent i dyrektor artystyczny Kameraty

uznanie artystycznego ruchu, jaki istnieje na terenie całej Grecji poza stolicą; poprzez zapraszanie do udziału w występach miejscowych solistów, chórów, wymianę i współpracę. Jest to wspólne działanie, w wyniku którego osiąga nowe, lepsze wyniki. Trzecim celem jest - poprzez udział w koncertach - angażowanie miejscowych, oficjalnych organizacji. Dzięki temu, w każdym z tych miejsc, lokalne organizmy mogą pracować później z lepszymi skutkami, większą energią. Wreszcie Kamerata dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniami z organizacjami muzycznymi w całej Grecji.

Dyrektorem artystycznym i dyrygentem Kameraty od 1991 roku jest **Aleksandros Murat**. Pan Murat urodził się w 1950 roku w Wolos. W 1966 roku zamieszkał w Paryżu, gdzie studiował dyrygenturę razem z innymi słynnymi dziś na całym świecie artystami. Mając lat dwadzieścia rozpoczął międzynarodową karierę. Od kiedy w 1977 roku uzyskał francuskie obywatelstwo dyrygował najlepszymi orkiestrami tego kraju. Utwory pod jego batutą zarejestrowane na płytach i dyskach zajmują dziś wysokie miejsce wśród cenionych nagrań i przedstawiane są we francuskim radio i telewizji. We Francji pan Murat stworzył i przez wiele lat prowadził także swoją własną orkiestrę słynną ze wspaniałych interpretacji Mozarta.

O Kameracie i roli, jaką odgrywa w artystycznym życiu Grecji opowiada nam jej wieloletni współpracownik, dyrektor ds. kontaktów publicznych pan **Petros Stassinis**, który zaprosił

nas do swego pięknego biura mieszczącego się w gmachu Megaronu przy ul. Wassilii Sofijas.

- Panie dyrektorze, jak wyglądało muzyczne życie Aten zanim powstała Kamerata i Megaro Musikis?

- Megaro Musikis, używszy swoich wnętrz wprowadziło w życie muzyczne stolicy pewien porządek, harmonię. Wcześniej istniała sala koncertowa należąca do Państwowej Orkiestry Ateńskiej - Amfiteatr Palace. Tam w sezonie zimowym odbywały się koncerty tej orkiestry. Dawano też koncerty w różnych innych pomieszczeniach np. w salach Instytutu Francuskiego. Wiele przedstawień, koncertów nie mogło odbywać się jednakże poza okresem letnim, gdyż po prostu nie znajdowano odpowiednich dla nich wnętrz.

Stworzenie Megaro umożliwiło zcentralizowanie życia muzycznego Aten, ponieważ jego organizacja i posiadane sale koncertowe pozwalają nie tylko na przedstawianie koncertów, recitalów, baletu i innych przedstawień muzycznych. Kamerata, orkiestra Megaro Musikis tworzą prawdziwe centrum muzyczne stolicy.

- Komu bezpośrednio zawdzięcza swoje powstanie Kamerata?

Towarzystwu Przyjaciół Muzyki. To właśnie ta grupa ludzi postanowiła o konieczności stworzenia młodej orkiestry, złożonej z doskonałych muzyków o światowym poziomie, którzy byłiby ambasadorami greckiej muzyki i w ogóle sztuki na cały świat i którzy swoją pracą przyczyniliby się również do rozprzestrzenienia kultury muzycznej na teren całej Grecji, aby wyszła ona poza granice Aten.

Wreszcie ta własnie orkiestra, w zamierzeniu przyczynić się miała do rozpropagowania szczególnego repertuaru muzyki kameralnej, zaznajomienia publiczności z muzyką poważną XX wieku, z muzyką kameralną - utworami na niewielką ilość instrumentów jak np. utwory Schuberta, Beethowena.

Jest to nowy dźwięk. Bardziej domowy, przyjazny w odróżnieniu od wielkich orkiestr symfonicznych.

Kamerala podróżowała już do Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec, Austrii, Cypru i ciągle planuje nowe podróże zagraniczne. Współpracujemy z firmą fonograficzną Agora, która nasze nagrania rozprzestrzeniła na cały świat.

- Muzycy grający w Kameralce to "wybrani z wybranych". Jak obywateli się weryfikacja do orkiestry, jakie warunki musi spełnić artysta chcący wejść w jej skład?

Kiedy zwalnia się miejsce w Kameralce przesłuchujemy najpierw artystów greckich, grających na danym instrumencie. Jeśli znajdujemy kogoś, kto odpowiada wysokim kryteriom Kameraly - jesteśmy bardzo szczęśliwi, jeśli nie - poszukujemy artysty za granicą. Poszukujemy ich w wielkich, europejskich centrach artystycznych - Paryżu, Londynie i innych. Muzycy dowiadują się o konkursie z ogłoszeń. W ustalonym dniu odbywają się przesłuchania wszystkich artystów, jacy się zgłaszają.

Obecnie w Kameralce jedna trzecia muzyków to Grecy, pozostałe dwie trzecie składają do obecni krajowcy. Wywodzą się oni z ośmiu państw (wśród nich jest także Polak - pan Batko).

- Jak popularna jest w Grecji muzyka klasyczna? Czy ludzie w dzisiejszej epoce przychodzą do sal koncertowych częściej, czy rzadziej?

Ludzie ciągle chętnie przychodzą na koncerty, a ich oczekiwania stale rosną. Zawdzięczamy to popularyzacji muzyki klasycznej na płytach CD i poprzez telewizję - gdzie możemy podziwiać najlepsze orkiestry świata, przyzwyczajając się tych dźwięków. Stale rośnie więc publiczność o coraz bardziej wyrobionych gustach muzycznych. Chcą więc słuchać dobrej orkiestry, która wykazała się już wspaniałym dorobkiem.

- Jakiej muzyki najchętniej słucha publiczność grecka?

Największą część publiczności z upodobaniem słucha łatwiejszych, klasycznych utworów z repertuaru Vivaldiego, Mozarta - to, co mogą zrozumieć. Jednak istnieje grupa ludzi, którzy mają bardziej wyszukane gusta muzyczne. A więc, mimo, że pełna widownia towarzyszy raczej

repertuarowi znanemu np. złożonemu z utworów barokowych, są także nieliczne osoby, które chętnie słuchają będą trudniejszej muzyki XX wieku. Chociaż należy przyznać, że przedstawialiśmy i XX wieczne utwory, które wzbudzały prawdziwy entuzjazm na sali. Muszę powiedzieć, że taka właśnie reakcja towarzyszyła na przykład wykonaniu utworów Polaka - Henryka Góreckiego, którego utworów grecka publiczność wysłuchała po raz pierwszy właśnie dzięki Kameralce.

- Jak Kamerala przygotowuje program występów?

Osobą odpowiedzialną za program Kameraly jest jej dyrektor artystyczny. Istnieje pewna oś, wokół której tworzy się repertuar orkiestry: czyli kompozytorzy, których utwory powinny zostać przedstawione, utwory dla solistów, którzy cieszą się dużą popularnością. Uwzględnione też powinny być utwory naszego wieku.

- Jaki jest przekrój społeczny osób odwiedzających Megaron?

Są to ludzie ze wszystkich grup społecznych. Dzisiaj, w epoce telewizji, zainteresowanie muzyką klasyczną bardzo się rozpowszechniło wśród społeczeństwa. Wszyscy też mogą sobie pozwolić na przychodzenie do Megaron - istnieją zróżnicowane ceny biletów na poszczególne miejsca - i nie są one już drogie.

- Czy Kamerala zapraszała też polskich artystów? Z jakim przyjęciem się tu oni spotykają?

Kamerala po raz pierwszy zaprosiła do Grecji wspomnianego już Henryka Góreckiego - co okazało się dla nas szczególnym sukcesem. Ogromnie podobała się tu jego Symfonia, ale i inne utwory.

Przedstawialiśmy również z wielkim powodzeniem utwory Lutosławskiego, Szymanowskiego. Oczywiście nie wspominam o klasyce, o Chopinie...

Zauważamy zresztą, że w krajach północnych byłego bloku socjalistycznego jest niezwykle wielu ogromnie zdolnych twórców, kompozytorów - jest to coś niesamowitego!

- Jak mieszkańcy mniejszych greckich miast przyjmują podróżującą do nich Kameralę?

Szczególnie gorąco. Miejsca są często zapełnione w ponad 95 procentach. To już trzeci rok Muzycznych Podróży po Grecji. Wyniki tego przedsięwzięcia przeszły nasze oczekiwania.

Rozm. Anna Maria Leonhard

Program Kameraly X-XII 97

15, 17, 18, 19, 20 października - Cykl "Mit Orfeuszem" : G.W. Gluck: Orfeusz i Eurydyka

26 października

- Haydn: Symfonia nr. 39
Mikrucikos: Podwójny Koncert na Fortepian i Wiolonczelę
Calligari: Podwójny Koncert
Prokofiev: Symfonia Klasyczna (dyryg. Aleksandros Murat, soliści: Stefania Mormone (fort.), Sergiej Kyrylow (wiolon.))

16 listopada

Cykl "Wielcy Interpretatorzy":
Mozart: Symfonia nr 35 "Haffner"
Mozart: Wstęp "Cosi fan Tutte"
Mozart: "Donne mie la fate e tanti" z "Cosi fan Tutte"
Mozart: Wstęp "Don Giovanni"
Mozart: "Deh vieni all finestra" "Don Giovanni"
Mozart: "Finch'han dal vino" "Don Giovanni"
Mozart: Wstęp "Wesele Figara"
Mozart: "Non piu andrai" z "Wesele Figara"
Mozart: "Hai gai vinto la cousa" (dyryg. Nikos Tsouchlos, solista: Thomas Allen (baryton))

19, 21, 23, 25, 27, 29 grudnia - Cykl "Boże Narodzenie w Megaron"

Baltas: "Momo" - opera dziecięca (dyryg Aleksandros Murat, aranżacja: Stawros Ewangelatos)

Program Kameraly I - V 1998

28, 29 stycznia

Ibert: Hommage a Mozart
Saint-Saens: Koncert na wiolonczelę
Gounod: Symfonia nr 1 (dyryg Vladimir Czrnecki, solis. Dimitris Semsis (wiolonczela))

17, 18 luty

Koukos: Suita dla orkiestry
De Falla: 7 Canciones populares
Prokofiev: Koncert na fortepian nr. 5 dzieło 55
Stravinsky: Pulcinella - Suita (dyryg. Aleksandros Murat, soliści Michael Beroff (fortepian), Sonia Theodoridu (sopran))

21 marzec

Arriaga: Wstęp "Los esclavos felices"
Mozart: Koncert na dwa fortepiany nr10
Saint Saens: Karnawał Zwierząt
Haydn: Symfonia nr82 L'ours (dyryg. Ronald Zollman, solista: Katia i Marielle Labeque(fort.))

12 kwietnia

Cykl "Drogi krzyżowe wiary"
Mozart: Requiem (dyryg. Aleksandros Murat)

7, 8 maja

Beethoven: Prometeusz - Wstęp
Beethoven: Koncert na wiolonczelę, dzieło 61
Beethoven: Symfonia nr 3, dzieło 55 "Eroika" (dyryg. Aleksandros Murat, solista: Augustin Dumay)

Informacje, oraz rezerwacja miejsc - tel. nr 72 82 333 ul. Bas. Sofijas & Kokkali 1, Ateny

Zniżkowe bilety dla młodzieży, studentów oraz osób upośledzonych



ICH OSTRE BRZMIENIE PODERWAŁO GRECKĄ PUBLICZNOŚĆ

GUESS WHY - NA KONKURSIE
MŁODYCH ZESPOŁÓW

Dużą niespodzianką był dla nas fax przysłany przez Media Art - grecką firmę zajmującą się organizowaniem koncertów, który zawierał informację o mającym się odbyć I Ogólnoeuropejskim Konkursie Blues & Rock. Konkurs miał odbyć się na wzgórzu Likawitos 24 września. Najciekawszym był fakt, że udział w nim wśród 10 zespołów wybranych z całej Europy brać miała grupa z Polski.

Wybraliśmy się na konkurs spodziewając się szatańskich zespołów skaczących przy szaleńczych dźwiękach i poziomie decybeli zdecydowanie przekraczającym dopuszczalne normy... Na miejscu jednak zaskoczył nas staranny i zróżnicowany dobór zespołów. Zdecydowana większość przedstawiała raczej spokojniejsze nurty muzyczne. Wśród nich Polska zaprezentowała nieco ostrzejszą muzykę, co zwróciło szczególnie uwagę publiczności. Po występie wszystkich zespołów w czasie przerwy na ogłoszenie wyników pozwoliliśmy sobie na krótki spacer po obiekcie w celu odnalezienia naszych chłopaków. Rozpoznaliśmy wśród tłumu jednego z członków zespołu z Polski. Umówiliśmy się z nim i pozostałymi członkami zespołu na spotkanie.

Zastaliśmy ich w porze obiadowej, zjadających z

apetytem greckie specjały w hotelu "Alfa", gdzie byli zakwaterowani. Zespół okazał się niezwykle sympatyczną grupą czterech młodych, fajnych chłopaków. W następującym składzie: Palus - Paweł Czubek (bass), Perła - Przemysław Wejmann (gitara, śpiew), Kostek - Roman Kostrzewski (perkusja) i Piciu - Piotr Przybylski (instrumenty klawiszowe), (na zdjęciu od lewej strony).

wybrani. Ale jeżeli szczęśliwym trafem ta wejściówka dostała się w moje ręce i ją wypełniłem. Tym bardziej, że wszystkie wymagania na niej podane zgadzały się; podane granice wiekowe, w których również mieściliśmy się itp. rzeczy. Przegrałem więc jeden nasz kawałek, bo tylko jeden numer można było wystąpić. Wysłałem i efekt był widoczny już w trzy tygodnie. Jednego dnia, kiedy przyszedłem do domu moja siostra mówi do mnie: "Perła, ktoś dzwonił do

- A co z waszą debiutancką płytą, może jesteście w trakcie jakiś przygotowań do jej wydania?

Perła: Jak już wiesz jeszcze nie nagraliśmy żadnej płyty. Mamy za to duże plany, wielką nadzieję i determinację. Aktualnie jesteśmy w momencie miksowania naszych czterech numerów promo. Chcemy zrobić sety promocyjne i porozysłać je do różnych osób. To nie jest narazie żadna płyta, robimy to praktycznie sami, co prawda z pomocą różnych zaprzyjaźnionych osób. Chodzi tu też o pomoc finansową. Jeżeli już to nagramy i będzie gotowe, to tak jak mówiłem porozysłałyśmy w różne miejsca i będziemy czekać na reakcje, oddźwięki. Z tym, że jest to w miarę profesjonalne nagranie. Mamy nadzieję, że będzie to brzmieć po prostu dobrze, bo to jest najważniejsze.

- Kto u was pisze teksty, muzykę i składa to wszystko w jedną całość?

Perła: Jeżeli chodzi o teksty to mój obowiązek, muzykę robimy wszyscy.

- Z tego co wiem występ w Atenach nie był waszym pierwszym występem za granicą?

Perła: Tak to prawda. Graliśmy jeszcze w Niemczech, to było dwa lata temu we wrześniu 1995 r. na festiwalu w Hannover "Rock For Jobs". Dzięki temu, że Poznań i Hannover są miastami zaprzyjaźnionymi z sobą. Co roku odbywają się wymiany zagraniczne trzech, czterech zespołów. Imprezy te zawsze sponsorują urzędy obu

tych miast. Wtedy odbywało się to na zasadzie festiwalu, nie konkursu, jak to miało miejsce tu w Atenach. Odbył się również w bardzo miłej atmosferze, brało w nim udział także około dziesięciu zespołów polskich i niemieckich. Był to pięciodniowy wyjazd.

- Macie w swoim dorobku artystycznym pierwsze miejsce na "Spring Rock Festival" w Nowej Soli, który odbył się w maju 1996 roku

Perła: Tak zgadza się. Tego typu festiwale rockowe odbywają się regularnie w Polsce w różnych miejscach. Polegają one na tym, że organizatorzy puszczały wiadomość do mediów, że coś takiego się odbędzie, a zespoły przysyłają swoje kasetki. Zostaje wybrana jakaś określona liczba zespołów, które przyjeżdżają do danej miejscowości. Jest jury, albo nie ma (śmiech), za to jest publiczność, z tym też różnie bywa, no i są nagrody. Aktualnie

GUESS WHY



"Mamy duże plany, wielką nadzieję i determinację"

- Zostaliście wybrani spośród wielu młodych zespołów w Polsce do udziału w konkursie młodych talentów na dużej imprezie na europejską skalę. W jaki sposób los was pchnął aż do Aten? Jak się to wszystko potoczyło w waszym przypadku, wasz przyjazd tutaj, za czym pośrednictwem mogliście tu wystąpić?

Perła: Szczęśliwym trafem dostałem do domu ankietę. Poligram rozprowadzał je po różnych wytwórniach płytowych. W jednej z takich wytwórni pracuje moja dobra znajoma, która powiedziała mi o tym. Chcąc wziąć udział w tym konkursie trzeba było wypełnić kartę. Karta zawierała wszystkie przepisy, wymagania itd. I prosto nikomu nic nie mówiąc wypełniłem ją i wysłałem. Nawet szczerze mówiąc nie powiedziałem chłopakom z zespołu, ani rodzicom. Zrobiłem to sam, a to chyba z tego powodu, że może za bardzo nie wierzyłem, że moglibyśmy zostać

ciebie z Grecji". Ona jako jedyna w domu mówi najlepiej po angielsku. Pobiegłem zaraz z tą wiadomością do mojego ojca, a później zadzwoniłem dopytać się o szczegóły. Jak się okazało byliśmy między dziesięcioma zespołami z całej Europy, które zagrają na tej imprezie w Atenach. Nie wiedziałem co powiedzieć. Na początku w ogóle nie chciałem wierzyć. Zadzwoniłem do chłopaków żeby też się w końcu dowiedzieli. Byli bardzo zaskoczeni i również się cieszyli, tym bardziej, że były dwa aspekty tego wyjazdu: muzyczny, związany z tym co robimy i nie da się ukryć - aspekt turystyczny. Trzeba też o tym powiedzieć, bo jest to dla nas napewno jakaś frajda. Cały nasz wyjazd i pobyt tutaj fundowany był przez organizatorów imprezy z Grecji - Media Art. Selekcja zespołów odbyła się na zasadzie konkursu dla młodych grup, które nie wydały jeszcze żadnej płyty.



udało się nam zdobyć pierwszą nagrodę na tym festiwalu w Nowej Soli z czego byliśmy bardzo zadowoleni. Następnym razem graliśmy tam już jako specjalni goście poza konkursem.

Jak wyglądały wasze przygotowania już tutaj w Atenach przed samym występem?



koncertu opierają się głównie na wspaniałej i dużej publiczności. Publiczność była po prostu rewelacyjna! Świadczy o tym już ich reakcja nawet po samym naszym wyjściu na scenę. Tego jeszcze w Polsce nie ma, że wychodzimy na scenę, a ludzie od razu bawią się i klaszczą. W momencie, gdy przedstawiam zespół, mówiąc, że jesteśmy z Polski, wszyscy już na to odpowiadają okrzykami w stylu "je, je" i brawami. Miłym zaskoczeniem był sposób, w jaki odebrali naszą muzykę. Nie wszystkim na pewno się podobało, ale oklaski były dość duże. Oczywiście nie tylko w stosunku do nas, ale do wszystkich zespołów publiczność podeszła w podobny sposób.

- Czy obraliście sobie jakiś idoli, na których się wzorujecie?

Perła: Tworzenie i nagrywanie rzeczy, które już są, nie ma sensu. Granie takiej muzyki nie ma perspektyw. Nawet jeżeli się podrabia jakiś idealny zespół, to już nie to, to nie jest już tak samo interesujące, już się tak nie sprzedaje.

- Trudno wybić się na

Perła: Powstał w końcu zespół w 1993 roku w Buku w woj. poznańskim. Skład mamy cały czas ten sam, przez cztery lata. To miłe, że się tak jakoś razem trzymamy przez tyle lat.

- Skąd wzięła się nazwa waszego zespołu?

Perła: W dosłownym tłumaczeniu znaczy "zgodnij dla czego". Szczerze mówiąc w wybraniu nazwy dla naszej grupy pomogła mi trochę moja siostra. Nie ma tutaj żadnej wielkiej ideologii, po prostu taka nazwa. Podoba nam się, fajnie brzmi i to wszystko.

- Z jakiej części Polski pochodzicie? Czym zajmujecie się poza graniem?

Perła: Jesteśmy z bardzo małego miasteczka Bug, leżącego 30 km od Poznania. Wszyscy jesteśmy w tej chwili w wojsku. Odbywamy zastępczą służbę wojskową w ośrodku sportu i rekreacji. A poza tym robimy wiele różnych innych rzeczy. (śmiejąc)

- A może zdradzicie nam chociaż co



Perła: Cały dzień spędziliśmy praktycznie na takiej ogólnej próbie. Nasza trwała może jakieś dziesięć minut. Natomiast byliśmy świadkami, jak to wszystko było układane, podłączane itd. Wyglądało to całkiem konkretnie. Na samej próbie zabrzmiało bardzo mocno, tylko na scenie było troszeczkę przebasowane. Generalnie na próbie zabrzmiało pełnie i mocno, a z kolei na samym koncercie bardzo delikatnie i cicho. Wpłynęło to trochę na naszą grę, bo mimo wszystko my gramy dość ostro.

- Mieliście okazję sami się przekonać i czytaliście zresztą wcześniej w notce z Media Art (organizatorów konkursu) o szczególnie ostrym brzmieniu waszych gitar.

Perła: Chyba właśnie to na samym koncercie było niespodzianką dla publiczności z naszej strony. Po koncercie wszyscy mówili do nas: surprise, surprise (niespodzianka, niespodzianka). Nikt się nie spodziewał, że tak zagramy. Generalnie rzecz biorąc uważam, że dobry był dobór zespołów biorących udział w konkursie. Zespoły te były naprawdę każdy "z innej bajki". Jedną dziewczyną śpiewającą do muzyki pt. Elton John, jacyś bluesowcy, jeden zespół przedstawiał chyba grecki folk. A z tych cięższych między innymi chyba wybrali nas.

- Występ tutaj dał wam na pewno wiele satysfakcji i był dla was wydarzeniem. Jak czujecie się po udziale w ogólnoeuropejskim konkursie? Napewno podniosła się wam teraz w jakiś sposób przepięknie.

Perła: Zaproszenie tutaj naprawdę nas podbudowało. Moje wrażenia z



dzisiejszym polskim rynku muzyki młodzieżowej, zdobyć publiczność, konkurencja jest naprawdę duża. Trzeba przede wszystkim koncertować. Jak to wygląda u was?

Perła: Nie mamy jeszcze kogoś takiego jak menadżer - osoby, która mogłaby się tym wszystkim zająć. A co do koncertów, to nie daliśmy ich do tej pory aż tak wiele. Do tego trzeba mieć też tzw. Układy. Wszystko szczerze mówiąc polega na znajomościach. Nie chcę oczywiście przesadzać, zdarza się, że dzwonią do nas różni ludzie i mówią poprostu żebyśmy zagrali. W ogóle to jest problem tego typu z muzyką, w takim kraju jak Polska. Tym bardziej, że my śpiewamy po angielsku, a nasze utwory nie są żadnymi wielkimi przebojami na miarę jakiś ballad, które są teraz modne.

- W którym roku założyliście swoją grupę, czy od tamtej pory skład ulegał zmianom?

robiliście przed wojskiem?

Perła: Przed wojskiem uczyliśmy się, albo pracowaliśmy, a cały czas w sumie graliśmy. To były ciekawe lata, raczej chyba normalne. Poprostu nauka, praca i nauka... gry. Poza tym docieraliśmy się jako zespół, poznawaliśmy się nawzajem.

- Możecie nam powiedzieć w jakim jesteście wieku.

Perła: Trzech z nas jest w wieku 22 lat, a jeden "zawodnik" ma lat 23.

- I pytanie standartowe. Jak wam się podoba Grecja? Czy zwiedziliście już słynny Akropol?

Perła: Tak, wczoraj byliśmy na Akropolu. Powinno nam zdarzyłyby się go

zobaczyć, bo tak nawiasem mówiąc, to właśnie wczoraj mieliśmy już odlatywać do Polski. Tak się złożyło, że nie było jednak lotu i przeciągnął się nasz pobyt tutaj. Dla nas nagrodą jest to, że spędzimy tu jeszcze dodatkowo te trzy dni z czego naprawdę się ucieszyliśmy. W Grecji ogólnie bardzo nam się spodobało. Jesteśmy tu wszyscy po raz pierwszy.

- Kiedy zatem możemy się spodziewać waszego koncertu w Atenach, szczególnie dla polskiej publiczności?

Perła: Myślę, że utrzymamy z wami kontakt i jeszcze się spotkamy, może już w przyszłym roku.

- Dziękujemy za miłą rozmowę. Nie pozostało nam nic, tylko



zyczyć wam powodzenia i czekać na waszą debiutancką płytę.

Rozmawiała:
Agnieszka Brajewska

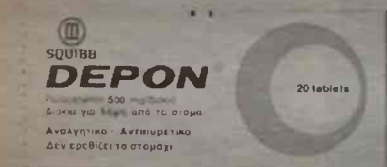
Kiedy boli mnie głowa...

Jolanta Dudek

Część 2

Znaczne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzkiego stwarza nadmierne i bezkrytyczne stosowanie leków. Poza lekami o działaniu narkotycznym, których stosowanie może doprowadzić do niebezpiecznego nałogu, istnieje obecnie wiele innych nowych środków (np. Antybiotyki, leki hormonalne) stanowiących z jednej strony potężną broń w walce z chorobami, a z drugiej, niebezpieczeństwo powstawania zatrucia. Rozwój chemii farmaceutycznej przyczynia się do wprowadzenia do leczenia coraz większej liczby nowych preparatów o różnej wartości, często niedokładnie jeszcze zbadanych, jeśli chodzi o odległe skutki ich stosowania. Dlatego też w żadnym wypadku nie należy samowolnie tzn. bez wiedzy i przepisu lekarza, stosować jakichkolwiek leków, zwłaszcza przez dłuższy czas - i to nawet najprostszymi lekami przeciwbólowymi, jak np.: Depon, Ponstan, Aspiryna itp. Pragniemy zapoznać Państwa z działaniem najbardziej popularnych środków przeciwbólowych. Czy ich stosowanie jest obojętne dla naszego zdrowia?

- DEPON (Paracetamol) - Występuje pod postacią tabletek, syropu, czopków i tabletek musujących. Jest łagodnym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym. Stosowany jest przy: bólach głowy, zębów, neuralgiach, bólach kostnych, bólach menstruacyjnych, gorączkach.



Przeciwwskazania:

Nie zalecany jest osobom, które uczulone są na składniki zawarte w leku oraz chorym na ciężkie zaburzenia nerek i przy niewydolności wątroby. Podczas długiego stosowania leku mogą wystąpić zaburzenia układu pokarmowego, anemia hemolityczna, wysypki, podwyższenie temperatury ciała, hipoglikemia, bezsenność.

Uwaga, Depon powinien być stosowany ściśle według zaleceń lekarza u osób z lekkimi zaburzeniami pracy nerek i przy lekkiej niewydolności wątroby, u alkoholików. Przy wieloletnim stosowaniu powinna być

przeprowadzana kontrola poziomu transaminaz wątrobowych. Wymaga ostrożności u kobiet ciężarnych i karmiących oraz u małych dzieci, które są szczególnie wrażliwe na przedawkowanie leków. Depon w postaci tabletek musujących nie zalecany jest osobom będącym na diecie przy chorobach nerek i wątroby, ponieważ tabletki te zawierają zwiększone ilości sodu.

Stosowanie:

dorośli: 500 - 1000 mg co 4 - 6 godzin. Dzienna dawka nie powinna przekraczać 4 gram przy stosowaniu wyrzucym i 2,5 gram przy długim zastosowaniu.

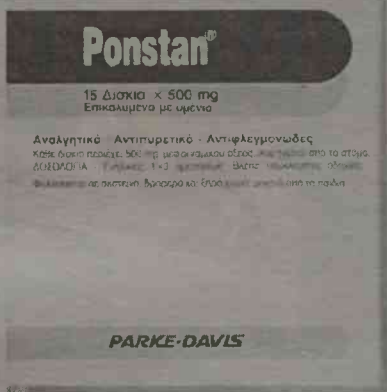
Dzieci: 6 - 12 lat: 250 - 300 mg (3-4) razy dziennie
dzieci: 1-6 lat: 120 - 250 mg (3 - 4) razy dziennie
noworodki 3 - 12 miesięcy: 60 - 120 mg (3 - 4 razy dziennie).

Tabletki musujące powinny być rozpuszczane w szklance wody, chory powinien wypić lek od razu po jego rozpuszczeniu.

Cena leku: 200 drs

Producent: BRISTOL - MYERS SQUIBB

PONSTAN - występuje pod postacią tabletek, syropu i czopków. Jest to lek o działaniu przeciwbólowym, przeciwgorączkowym i przeciwzapalnym. Dobrze wchłaniany przez układ pokarmowy. Wydalany jest przez nerki i kał. Przeciętne eliminowany jest przez organizm ok. 2 godzin po jego zażyciu. Zalecany głównie przy schorzeniach układu kostnego (artritida), chorobach kręgosłupa, przy bólach mięśniowych,



po urazach powypadkowych.

Przeciwwskazania:

1. U chorych z owrzodzeniem układu pokarmowego,
2. Przy astmie występującej po zażywaniu leków
3. Uczulenia na lek
4. Ciąża i okres karmienia
5. U dzieci poniżej 14 roku życia. Do tego wieku Ponstan stosowany jest tylko jako lek przeciwgorączkowy przez okres 2-3 dni.
6. U osób przyjmujących inne leki przeciwzapalne
7. Przy ciężkiej niewydolności nerek i wątroby
8. Przy epilepsji

Podczas zażywania leku mogą występować objawy uboczne, które ustępują zazwyczaj po wstrzymaniu leku. Do częściej spotykanych objawów zalicza się: bóle i zawroty głowy, wysypki, biegunka. Rzadziej mogą wystąpić:

zaburzenia układu pokarmowego, zaburzenia widzenia, zwiększone wydalanie moczu, bóle trzustki, napady epilepsji. W przypadku wystąpienia biegunki podczas terapii Ponstanem należy natychmiast wstrzymać przyjmowanie leku.

Wymaga się szczególnej ostrożności podczas stosowania u osób cierpiących na:

niewydolność nerek, ciężkich chorobach serca, niewydolności wątroby, nadciśnieniu oraz u osób starszych.

Przy przedawkowaniu leku stosowana jest klasyczna metoda odtrucia organizmu (wywołanie wymiotów, płukanie żołądka itp.)

Stosowanie:

Dzienna dawka u dorosłych: 1 tabletki lub czopek 3 razy dziennie.

U dzieci od 6 miesiąca do 12 roku życia: do 20 mg leku w syropie na 1 kilogram wagi ciała dziecka rozłożone na 3 - 4 dawki na 24 godziny. Każda łyżeczka 5 ml zawiera 50 mg leku.

Lek powinien być przechowywany w miejscu suchym z dala od światła i oczywiście z dala od dzieci.

Cena leku: 467 drs

Producent: PARKE - DAVIS

PANADOL EXTRA - tabletki musujące mające wyjątkowe działanie przy łagodzeniu bólu. Każda tabletki zawiera 500 mg paracetamolu i 65 mg kofeiny. Panadol extra jest to połączenie dwóch składników: paracetamolu - mającego zastosowanie przeciwbólowe i przeciwgorączkowe oraz kofeiny, która działa pobudzająco na ośrodkowy układ nerwowy.

Panadol stosowany jest głównie przy bólach głowy i migrenach oraz przy bólach zęba, gardła, bólach mięśniowych, kostnych oraz przy podwyższonej temperaturze.

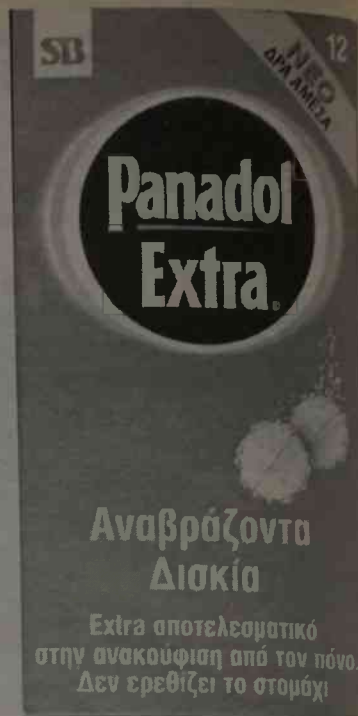
Panadol nie powinien być stosowany przy niewydolności nerek i wątroby oraz w przypadku uczuleń na lek. Rzadkie są wypadki swędzenia skóry, drobnych wysypek, zacerwienia skóry. Jeśli lek stosowany jest zgodnie z zaleceniami lekarza nie występują uboczne skutki działania leku. Po długim przyjmowaniu leków stwierdzono u niektórych pacjentów bóle żołądka, anemię hemolityczną oraz dolegliwości ze strony ośrodkowego układu nerwowego.

PANADOL EXTRA:

- wymaga szczególnej ostrożności podczas stosowania u osób cierpiących na niewydolność nerek, wątroby, alkoholików, kobiet ciężarnych i karmiących matek.

- w momencie wystąpienia uczulenia na lek wskazane jest natychmiastowe wstrzymanie przyjmowania leku

- podawanie leku dzieciom poniżej 12 roku życia



powinno być zalecane tylko i wyłącznie przez lekarza - nie powinno przekraczać się dziennej dawki leku, w przypadku przedawkowania konieczna jest natychmiastowa pomoc lekarska

- podczas przyjmowania leku zaleca się zmniejszenie przyjmowania płynów zawierających kofeinę (np. kawa, herbata), ponieważ może doprowadzić to do nadpobudliwości nerwowej i bezsenności.

- Zaleca się ostrożność sportowcom, bowiem kofeina zawarta w Panadolu Extra może doprowadzić do wykrycia środków dopingujących w moczu.

- Panadol Extra nie wpływa ujemnie na uwagę kierowców.

Stosowanie:

- dorośli 1-2 tabletek musujących rozpuszczonych w szklance wody 3-4 razy dziennie. Dawka dzienna nie powinna przekroczyć 8 tabletek, a przerwy podczas stosowania powinny wynosić od 3 - 4 godzin.

Podczas przekroczenia dziennej dawki może dojść do uszkodzenia wątroby. Objawy charakteryzujące ten stan to: wymioty, nudności, osłabienie, spadek ciśnienia tętniczego krwi, arytmia i żółtaczka. Pomimo faktu, że uszkodzenie wątroby rozwija się w ciągu 12 godzin po przedawkowaniu leku, jego objawy mogą pojawić się dopiero po 24 - 48 godzinach. W celu usunięcia leku z organizmu w przypadku przedawkowania wywołuje się wymioty u chorego i konieczna jest hospitalizacja szpitalna oraz podanie odtrutki.

Cena leku: 606 drs

Producent leku: Smith Kline Beecham

W następnym wydaniu "K.A" zapoznać się Państwo z następnymi środkami przeciwbólowymi

informator KA

GINEKOLOG - POŁOŻNIK
JORGOS SIROS

ANO PATISIA
ul. SARANTAPOROU 1
& PATISION 335
150m. od stacji metra Ag. Eleftherios

przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz.: 18.00-22.00

tel. gab. 21 11 007
tel. dom. 25 19 084
tel. kom. 093 35 69 76

Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG
Specjalista - Protetyk

Specjalne ceny dla Polaków
Przyjmuje codziennie w godz. 9.00-13.00; 17.00-21.00
piątek 9.00-13.00

tel. 20 29 767
20 14 913

KATO PATISJA,
ul. KAFTANDZOLU 35
(KAYTANTZOLAOY) (parter)

DERMATOLOG
Serafin Prodromidis

Estetyka twarzy
laser - upiększanie
przyjmuje codziennie w godz. 18.00-21.00

Pl. KYPSSELIS, FAIDRIADON 2, Ilp.
tel. 86 22 881

Izabela Tomczak (IZAMINEA TOMTZAKI)
LEKARZ SPECJALISTA
CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

(również PŁUC I SERCA)
przyjmuje w dni robocze w godz. 9.00-12.00 i 17.30-20.30

tel. 99 54 618 - 99 52 120

autobusem nr. 237 z ul. SINA (AKADIMIAS)
wysiadamy ANO ILIUSPOLU
PL. ETNIKIS ANTISTASIS

dojazd:
GABINET ul. Sofokli Wenzelu 99, 1 piętro

LEKARZ DENTYSTA
LILI BARLAMA

Przyjmuje w dniach od poniedziałku do czwartku w godzinach: 10.00-17.30 i 17.00-20.00 oraz w piątek w godzinach: 17.00-19.00

Adres: LEMESU 57 & MICHAEL VODA
(blisko stacji metra AGIOS NIKOLAOS)

Tel. 86 48 537

LEKARZ - DENTYSTA
EFTHIMIADOU ELENI

Przyjmuje od poniedziałku do piątku
Prosimy dzwonić w celu uzgodnienia wizyty
tel. 93 80 567

w godz. 10.00-14.00 oraz 17.00-21.00
tel. dom 95 17 434

KALITHEA ul. Sokratus 195 (parter)
Mówimy w j. polskim, greckim, czeskim

KOSTAS ZACHARAKIS
Neurolog - Psychiatra
ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi

Tel.: 64 55 634 kom. 094 435127

stres, depresja, problemy alkoholowe, psychologiczne

Wizyta po wcześniejszym umówieniu telefonicznym

lekarz med.
SZYMAŃSKA MAŁGORZATA
specjalista
GINEKOLOG - POŁOŻNIK

tel. 0294 75836
tel. kom. 094 42 40 91

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

BARAN (21.03-20.04)

Sprawy osobiste tak mogą zdominować nadchodzące dni, że wszystko inne wyda Ci się zupełnie nieważne. Czy jesteś pewien, iż możesz sobie pozwolić na chwilę zapomnienia? Sytuacja w pracy nie jest przecież najlepsza i Twoja czynna obecność byłaby bardzo pożądana. Decyzja, co robić należy do Ciebie, nie podejmuj jej jednak zbyt pochopnie.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Ryby

BYK (21.04-21.05)

Chyba angażujesz się w sprawy, które nijak nie mogą Ci przynieść realnych korzyści. Czy jesteś zupełnie pewien, iż chcesz w tak bezproduktywny sposób tracić czas i energię. Może lepiej zajmij się nadrobieniem zaległości, których ostatnio namnożyło się wyjątkowo dużo i zapomnij o niepoważnych mrzonkach. Nic dobrego z tego nie wyniknie.

Szczęśliwy dzień: środa
Przychylny znak: Skorpion

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Musisz wykazać teraz nieco więcej samokrytyki, gdyż jeśli będziesz postępował tak jak zwykle to zcyń w podobnych sytuacjach, narobisz sobie sporo kłopotów, które choć drobne, mogą być dokuczliwe. Oceniaj realnie swoje szanse i nie rzucaj się z motyką na słońce. To przecież nie ma sensu.

Szczęśliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Waga

RAK (22.06-22.07)

Zanim cokolwiek teraz zrobisz, musisz być zupełnie pewien, że wiesz, co chcesz właściwie osiągnąć. Jeśli nie będziesz mógł się zdecydować, jakaś wspaniała okazja może przejść Ci koło nosa i zamiast zdobyć pokaźne zyski zostaniesz sam z mnóstwem nie załatwionych spraw. Pamiętaj, że ostateczny efekt zależy tylko od Ciebie. Działaj rozważnie.

Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Wodnik

LEW (23.07-23.08)

Zastanów się dobrze nad tym, co właściwie robisz. Być może masz właśnie ostatnią szansę na wycofanie się z niefortunnego projektu i rozpoczęcie wszystkiego od nowa. Później nie pozostanie Ci już nic innego, jak brnąć przed siebie bez względu na okoliczności. Czy rzeczywiście jesteś pewien, że tego chcesz?

Szczęśliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Koziorożec

PANNA (24.08-23.09)

Ktoś z Twoich znajomych może okazać się mniej pojętą niż przypuszczałeś i zamiast trzymać się ściśle Twoich wskazań zacznie postępować według własnego widzimisię. Im szybciej zorientujesz się, co się dzieje wokół, tym będziesz miał

większe szanse na zabezpieczenie się przed katastrofą, bądź więc uważny i cały czas kontroluj rozwój wydarzeń.
Szczyliwy dzień: piątek
Przychylny znak: Waga

**WAGA (24.09-23.10)**

Zapowiadają się bardzo udane dni i to zarówno pod względem finansowym jak i uczuciowym. Dobrze przeprowadzona transakcja umożliwi Ci zajęcie się swoimi osobistymi sprawami, co wkrótce może zaowocować nowym, niezwykle romantycznym uczuciem. Jeśli nie jesteś jeszcze zaangażowany w żaden stały związek, przed Tobą cudowne chwile.

Szczęśliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Byk

SKORPION (24.10-22.11)

To będą spokojne i bezkonfliktowe dni. Jeśli dopisze Ci aura, zorganizuj niewielką wycieczkę, najlepiej w towarzystwie ukochanej osoby. I tym razem wspólnie spędzone chwile zblizną Was do siebie i pozwolą na pełną szczerość. teraz, gdy wiesz już dokładnie, jak sprawy stoją, możesz podjąć stosowne kroki.

Szczęśliwy dzień: sobota
Przychylny znak: Skorpion

STRZELEC (23.11-22.12)

Postaraj się dać z siebie wszystko. Pamiętaj, że Twoje poczynania są starannie obserwowane i od tego co zrobisz i jak się

zachowasz może bardzo wiele zależeć. Działaj szybko i zdecydowanie. Teraz jeśli chcesz osiągnąć sukces, musisz być pewny słuszności sprawy, o którą walczysz. Spiesz się.
Szczyliwy dzień: środa
Przychylny znak: Rak

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

To, co masz zamiar zrobić jest niezwykle skomplikowane i wymaga pełnego współdziałania z partnerami.

Jeśli chcesz odnieść sukces nie możesz rezygnować przy pierwszych przeciwnościach. Konsekwencja i wytrwałość to podstawowe warunki powodzenia Twojego wielkiego planu, zdobądź się więc na pewien wysiłek.
Szczyliwy dzień: niedziela
Przychylny znak: Lew

WODNIK (21.01-20.02)

Twój system wartości może ulec teraz gwałtownym zmianom. Na pierwszy plan wysuną się kwestie, których nie uważałeś dotychczas za najważniejsze, co spowoduje, iż możesz nawet wpaść w lekką panikę. Czy potrafisz poradzić sobie w zupełnie

Medium

Jeśli masz kłopoty i chcesz dowiedzieć się jaka będzie Twoja przyszłość? ZADZWON! odpowie Ci medium.
tel. 98 29 038
w godz. 14.00-18.00



nowej sytuacji? Pamiętaj, iż od Twojej postawy zależy obecnie bardzo wiele.

Szczyliwy dzień: poniedziałek
Przychylny znak: Byk

RYBY (21.02-20.03)

Uważaj, aby ktoś nie zaatakował Cię od strony, z której nie jesteś przygotowany na agresję. Jeśli szybko nie zorientujesz się w sytuacji i nie podejmiesz stosownych działań, możesz stracić tak wiele, jak nigdy dotąd. To będą niezwykle trudne i wyczerpujące dni.

Szczyliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Strzelec

9 Październik - 15 Październik

9 OKTÓBRIOS - 15 OKTÓBRIOS

9	CZWARTEK THURSDAY Πέμπτη	Arnolda, Ludwika Człowiek zbyt silny nie potrafi otworzyć się na miłość; zamyka się w swej sile, jak w twierdzy, bo nie potrafi się poddać.
10	PIĄTEK FRIDAY Παρασκευή	Franciszka, Loretty Ciszy nie ma na wierzchołkach gór; zgiełku nie ma na targowiskach miast; i jedno i drugie jest w naszych sercach;
11	SOBOTA SATURDAY Σάββατο	Aldony, Brunona Nadzieja przychodzi do człowieka wraz z drugim człowiekiem; bo człowiek jest dla człowieka zawsze zarazem spełnieniem obietnicy i obietnicą.
12	NIEDZIELA SUNDAY Κυριακή	Krystyna, Maksa Powtarzaj ludziom, że ich kochasz, bo ludzka miłość karmi się również serdecznym słowem.
13	PONIEDZIAŁEK MONDAY Δευτέρα	Edwarda, Geraldyny Nadzieja winna kierować się ku wszystkim, bo nadzieje odnajduje się dzięki temu, że myśli się najpierw o wszystkich.
14	WTOREK TUESDAY Τρίτη	Alany, Damiana Jeśli rozmawiamy z pięknym krajobrazem, oblicza lub poezji doświadczamy dziwnego uczucia, jakiegoś rozmawiali z przyjaciелеm.
15	ŚRODA WEDNESDAY Τετάρτη	Jadwigi, Leonarda Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

**WSZYSTKIM SOLENIZANTOM
NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA
IMIENINOWE SKŁADA REDAKCJA**

informator KA

GINEKOLOG Georgios Kotulas
Adj. dr med.
POŁOŻNIK były ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademii Medycznej w Lublinie

poniedziałki w godz.
środy 18.00-20.00
czwartki

Ambelokipi, ul. Mesogion 6, IIIp.
tel. gab. 77 96 143
tel. dom 80 29 871
tel. kom. 093 330 989

LEKARZ GINEKOLOG-POŁOŻNIK
SIDERIS APOSTOLIS

przyjmuje: WTOREK w godz. 18.00-20.00 (bez wcześniejszego umówienia spotkania)

PONIEDZIAŁEK RANO - Tylko po
NIEDZIELĘ RANO - wcześniejszym
SOBOTĘ RANO - uzgodnieniu wizyty

Tel. kom. 094 535785 Tel: 64 27 600
adres: ul. ALEKSANDRAS 194 IIIp.

Lekarz - Ginekolog
Nikos Prokopiju

ul. Aristofanos 31, HALANDRI
68 16 386 - 68 15 032

Szpital "Mitera" tel: 68 69 000
tel. kom.: 094335105

bardzo tanio dla Polaków
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze

JANIS HATZIARSENIS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK

Absolwent Współpracownik
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej

GABINET: KUKAKI
ul. MATROZU 15
tel. 92 19 755

tel. dom. 99 56 458
tel. kom. 094 45 77 92

LEKARZ DENTYSTA
Panagiotopoulos Markos

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
Specjalista protezyk

Przyjmuje codziennie oprócz soboty i niedzieli
NA UL. KIFISIAS 131, IIP.

W celu
uzgodnienia
wizyty proszę
dzwonić
w godz. 15 - 21

Tel. 69 21 916
Tel. kom. 094521021

LEKARZ STOMATOLOG
Aleksandra Kotula - Pachigianni

Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie

HALANDRI, Pl. DUROU
ul. IRODOU ATTIKOU 1

tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547
tel. kom. 094 58 22 56

przyjmuje codziennie 17.30-20.30
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30

Dojeżdż
aut. A8 przystanek obok Muzeum Narodowego i aut. 490

Lekarz - Chirurg - Dentysta
JOANNA DUWRY

przyjmuje codziennie od
poniedziałku do soboty
w godz. 13.00-21.00

adres: IOANNOU SOUSOU 3. IIP.
na wysokości
63 ALEKSANDRAS STR.

tel. 64 49 925

LEKARZ - DENTYSTA
Petros Kotulas

Przyjmuje
codziennie

AMBELOKIPI
ul. Mesogion 6, IIIp.
tel. gab. 74 87 608
tel. dom. 61 41 886
tel. kom. 094 64 20 75

(po telefonicznym
uzgodnieniu wizyty)

BŁYSZCZĄCY WIECZÓR

ELEGANCJA W SKÓRZE I W WELURZE



Tkanina ta nosi nazwę devore (czytaj :dewor - niestety nie ma polskiego odpowiednika). Wszystkie zalety szlachetnego i tajemniczego aksamitu zostaną w niej zwielokrotnione. Nic więc dziwnego, że na pokazach robiła furrorę i zapowiada się na przebój sezonu. Równie modny jest aksamit "tradycyjny" - nieco nostalgiczny, ale podawany w oszczędnych, surowych formach, nie trąci myszką i śmiało przewycięża zwyczajowo przypisaną mu stylizację teatralno-sentymentalną.

Tkaniny przypominają usiane gwiazdami niebo. Z ciemności wylaniają się tylko mżące światłem punkciki. To krople brokatu, małe i większe cekiny, dżety, a nawet sznurki drobnych szklanych paciorków. Wieczorowy strój musi błyszczeć, co nie jest dla niego specjalną nowością, ale w tym sezonie nie ma od tej zasady wyjątków. Połysk, błysk i migotanie - obowiązkowe.

Wybrać można rodzaj tkaniny, fason i kolor. Wśród propozycji kreatorów najwięcej jest prostych sukienek, które od tych "dziennych" różnią się

jedynie rodzajem materiału i długością. Błyszczące bywają także marynarki, spódnice i topy. Sporo jest także dzianinowych kreacji z lśniąca nitką. Nie trzeba bać się nadmiaru - na błyszcząca sukienkę wypada zarzucić sweterek z lureksu.

Czytając wszędzie o tym, że skóra będzie odgrywać główną rolę w zimowej modzie, zastanawiam się, jakie są nowe cele, które wznawiają znaną selekcję.

Prawda jest taka, że skóra jest główną gwiazdą -



nieprzerwanie, od wielu sezonów, w każdej modzie. Nie sprawia ona trudności wielkim nazwiskom w świecie mody, które troszczą się zawsze o odnowienie jej aktualności. Tego roku zima jest ubrana w szorstkie piękno i wydaje się być szczególnie kosztowna. Koncentruje się nad duchem mody, która skierowana jest do kobiet uczuciowych i jednocześnie silnych. Kolorem, który wyraża najlepiej te cechy jest oczywiście bezwzględny czarny, nie wyłączając



naturalnych zabarwień skóry (beżowy, wielbłądzi, brązowy), białego i sztucznego koloru czerwonego. Formy, w jakie krojona jest nowa skóra pozostają bezpieczne i znajome: eleganckie żakiety ze stojącym kołnierzem, wąskie mini lub długie spódnice. Figlarne lub wieczorowe kostiumy, sukienki bez rękawów i jako finał obszerne kłozowe płaszcze do kolan. Linie jednakże stają się ostre i mocne, talia jest bardziej akcentowana, ramiona poszerzają się i długość podnosi niebezpiecznie. Skracanie maksymalne, dekoracyjne motywy z metalowych ówieków (przypominających heavy metal), zamki i dziurkowane wzory wyglądające jak hafty są nową sztuką - sprawiają, że ubrania są luksusowe i jednocześnie ekstrawaganckie. Te nowoczesne cięcia i wykończenia w nowych powiązaniach tworzą ciekawy styl, uzupełniony obowiązkowo odpowiednimi dodatkami (czółenka z wąskimi noskami lub wysokie buty z lakierki, szerokie paski). Wszystko to wspiera wyobrażenie agresywnej elegancji w stronę której zwraca się dzisiejsza moda.

W tym sezonie możemy podarować sobie odrobinę luksusu wokół szyi w postaci futrzanego kołnierza. Puchate kołnierze dopinamy do swetrow, płaszczy i sukienek. Boa z piór, futrzane szale i kolorowe lisy mogą ozdabiać wieczorowe kreacje.

Wszystko się zmienia, nawet rzeczy dobrze znane. Na przykład aksamit: miękki jak mech, lekko połyskujący, dostojny, ale prócz tego, znanego oblicza pojawiło się nowe, niezwykle intrygujące. Desenie z weluru, rodem z bogatych, starych koronek. Splątane motywy liści i kwiatów na przejrzystym tle.



ŚLUBY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1997 ROKU

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI: Jolanta Krawczyk - Janusz Rychlak, Elżbieta Lamik - Cezary Kilian, Iwona Kozłowska - Bogustaw Mroczkowski



usługi video
Art photography
wesela **STUDIO**
chrzty
inne uroczystości

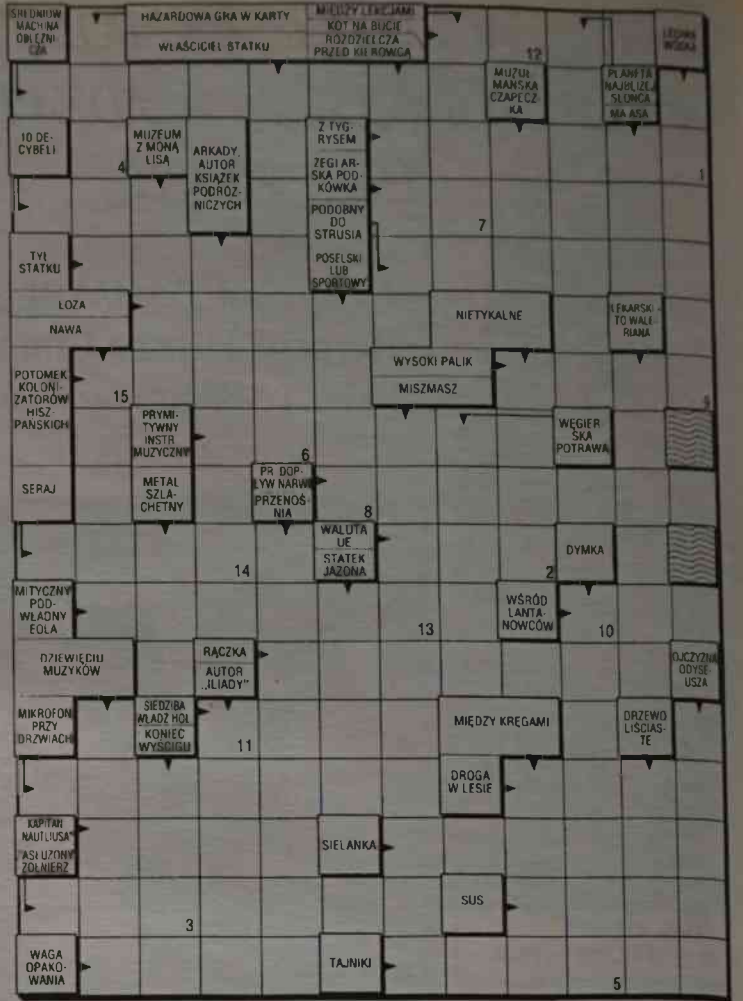
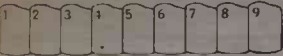
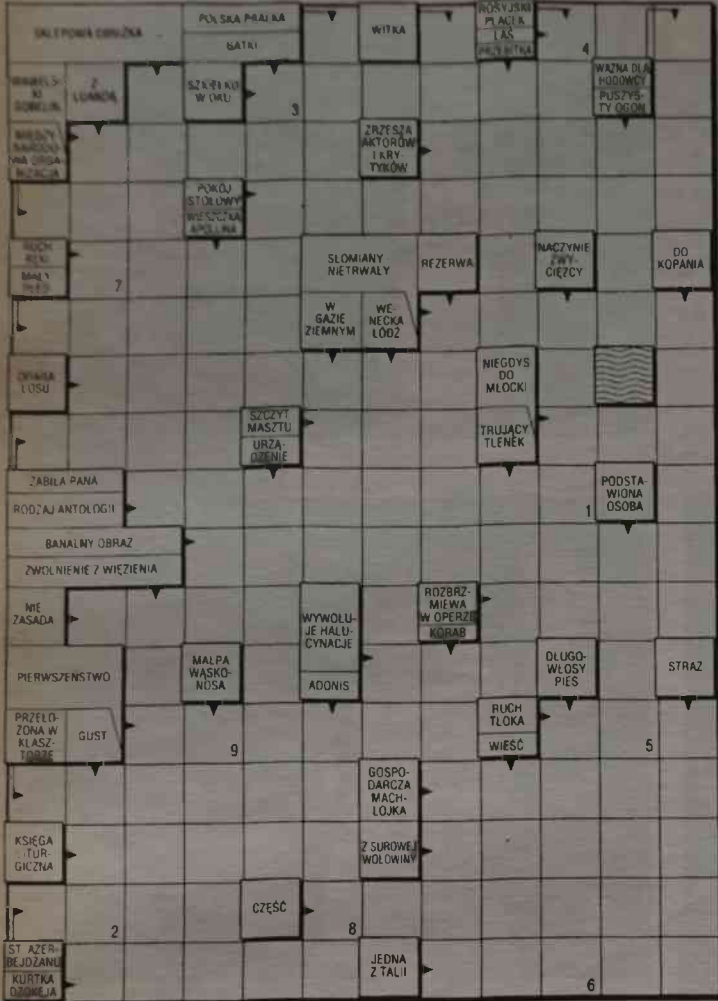
tel. 95 74 886, 95 67 076
kom. 093 27 43 80, 094 30 20 66

CHRZTY W KOŚCIELE POLSKIM W ATENACH DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1997 ROKU

W POCZET WIERNYCH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO ZOSTAŁY PRZYJĘTE NASTĘPUJĄCE DZIECI:
Katarzyna - Agnieszka Karkula, Karolina - Katarzyna Leśniak, Christof - Tadeusz Piątek, Joanna Stachowicz, Krystian Jankowski, Mateusz - Grigori Kalwasiński



NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

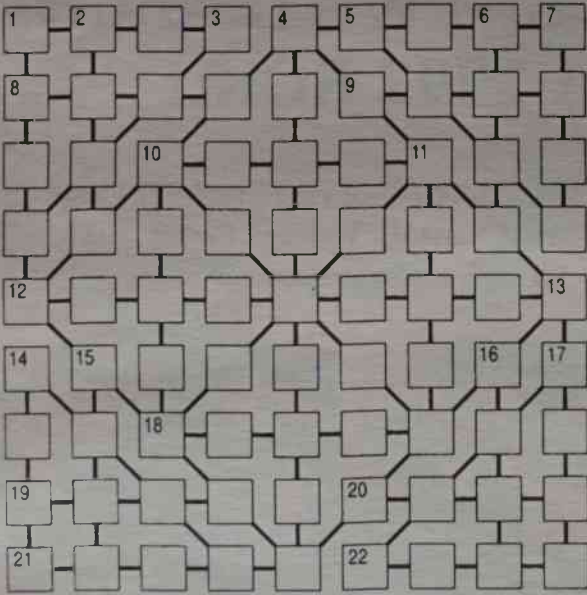


krzyżówka czterokierunkowa

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę U.

Poziomo:

- 1) opinia, zdanie.
4) rozpoczęcie wyścigu.
8) minerał, odmiana diamentu.
9) Jan, architekt z XVII w. (anagram wyrazu uraz).
10) kształtuje ceny.
12) ptasie trele, swiergot.
18) może być zacierpna
19) przypadek
20) ten boa nie udusi
21) główna tętnica
22) sala uniwersytecka



- 15) w środkowej części podziałki termometru.
16) piłkarze z Madrytu

Lewoskośnie:

- 3) w parze z wiorami.
4) szkło używane do wyrobu imitacji jubilerskich
11) wyspa, na której Dedal zbudował Minosowi Labirynt.
13) koncertowa lub wyścigu
17) imię Pahlawiego (zm. 1980), szachinszacha Iranu.

- 4) sąsiad Anglika.
5) dawna nazwa czółgu.
10) musi mieć ujęcie.
12) gdańska lub pancerna.
14) rodzaj muzyki młodzieżowej, mocne uderzenie.

Prawoskośnie:

- 1) część buta
2) jej lot bezszelestny.
4) złota myśl, aforyzm.
6) owcza wółna.
7) maszyna tantaczna.
10) laik z reguły jej nie ma
11) gra chłopięca z kijem i drewnianym
13) Jerzy, aktor krakowski.
14) tupel połączone z pewnością siebie.

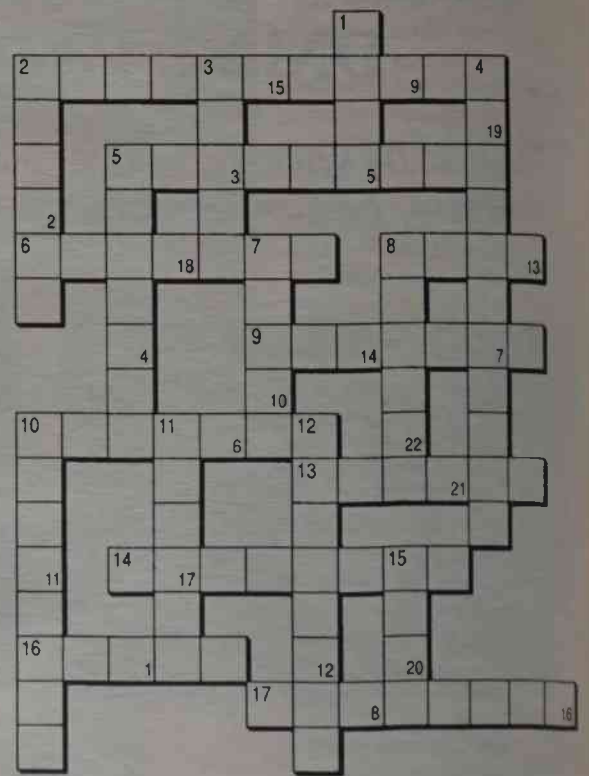
Leszek Posylnak

WYSOKI, WYŻSZY, NAJWYŻSZY

Rozwiązanie utworzą litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane w kolejności od 1 do 22.

Poziomo:

- 2) „wysoki” w gramatyce.
5) wysoki sportowiec.
6) najwyższa ocena szkolna.
8) w przenośni: ktoś wysoki i chudy.
9) wieża meczetu, z której muezin zwoluje wiernych na modlitwę.
10) strażacka musi sięgać wysoko.
13) ssak wysokogórski.
14) moment, gdy Słońce znajduje się najwyżej nad horyzontem.
16) jego wysoka cena nie zawsze oznacza najwyższą jakość.
17) najwyższe góry świata.



Pionowo:

- 1) wysoko na niebie czuje się jak ryba w wodzie.
2) wysoki – to blask polityki na meblach.
3) wysoki stęp.
4) Władysław, tyczkarz, który skoczył najwyżej na olimpiadzie w Moskwie w 1980 r.
5) najwyższy dostojnik Wspólnoty Narodów.
7) wysoka, pionowa konstrukcja mająca za zadanie odprowadzenie do atmosfery dymu.
8) drążek do wykonywania ćwiczeń akrobatycznych, zawieszony wysoko pod cyrkowym namiotem.
10) stoi najwyżej w hierarchii przedsiębiorstwa.
11) wysoka jak... a głupi jak kopa.
12) uczelnia wyższa
15) wyższa w parlamencie



informator KA

Advertisement for 'MONIKA' salon, offering hairdressing, manicure, and car services. Includes contact info: tel. 093 68 94 05.

Zalęcka-Fronc

Przysmaki Kuchni Greckiej

POTRAWY MIĘSNE

BRIZOLE CIEŁĘCE Z
RUSZTU

4 porcje

Składniki:

- 4 cielęce bryzole
- olej
- sól
- pieprz
- cytryna pokrojona na ćwiartki

Sposób wykonania:

Myjemy dokładnie bryzole, smarujemy olejem, solimy i pieprzymy, smażymy na rozgrzanym ruszcie. Podajemy bryzole udekorowane ćwiartkami cytryny.

WOŁOWINA GOTOWANA

6 porcji

Składniki:

- 1 1/2 kg wołowiny
- 4-5 marchewek
- 3 pory
- 2 gałązki selera
- 1 cebula
- liść laurowy
- sól
- czerwona papryka
- 500 gram małych ziemniaków

Sposób wykonania:

Myjemy dokładnie mięso. Obieramy i myjemy warzywa. Gotujemy wodę w dużym rondlu i wkładamy mięso. Zostawiamy na małym ogniu na 1 godzinę. Następnie dodajemy marchew, pory, pokrojone w duże kawałki, seler, cebulę, liść laurowy, sól, pieprz i kontynuujemy gotowanie przez kolejną godzinę. Wrzucamy ziemniaki i gotujemy wszystko razem jeszcze pół godziny.

CIEŁĘCINA Z BAKŁAŻANAMI

5-6 porcji

Składniki:

- 1 kg cielęciny bez kości
- 50 dag masła

BEWSZTYK Z
RUSZTU

6 porcji

Składniki:

- 1 kg mięsa mielonego
- 1 filiżanka butki tartej
- 1 jajko
- 1 średnia cebula
- pietruska drobno pokrojona
- 1 łyżka soku cytrynowego
- sól
- pieprz
- olej

Sposób wykonania:

Mieszamy wszystkie składniki razem, formujemy befsztyki w okrągły kształt i spłaszczamy, o grubości mniej więcej 1 1/2 cm. polewamy odrobiną oleju i smażymy na ruszcie.



- 2 średnie cebule pokrojone w krążki
- 5-6 pomidorów
- 1 ząbek czosnku drobno pokrojonego
- 1 1/2 kg bakłażanów
- olej do smażenia
- sól
- pieprz

porcje. Rozgrzewamy masło, smarujemy nim mięso, dodajemy cebulę, pomidory obrane z łupki, drobno pokrojone, oraz czosnek, sól, pieprz i trochę wody. Zostawiamy mięso do powolnego gotowania przez około 2 godziny. Kroimy bakłażany w grube plastry i smażymy na rozgrzanym oleju w dużej ilości oleju. Następnie dodajemy bakłażany do mięsa i zostawiamy jeszcze przez chwilę, aby się pogotowały przed podaniem.

Sposób wykonania:

Myjemy dokładnie mięso i kroimy na

KLOPSIKI W
POMIDORACH

4 porcje

Składniki:

- 500 gram mięsa mielonego
- kminek
- 2 ząbki czosnku utartego
- sól
- pieprz
- 4 duże pomidory
- odrobina cukru
- olej do smażenia

Sposób wykonania:

Mieszamy mięso z czosnkiem, solimy, pieprzymy. Formujemy w podłużne klopsiki. Smażymy na oleju. Odlewamy olej, około pół filiżanki i odstawiamy. Wlewamy olej na czystą patelnię, dodając pomidory obrane z łupki, drobno pokrojone. Następnie wsepujemy odrobinę cukru, soli i pieprzu i zostawiamy sos, aby się powoli gotował przez 10 minut. Wrzucamy klopsiki do sosu i gotujemy jeszcze przez chwilę razem.

SMAŻONE KIEŁBASKI
WIEJSKIE

6 porcji

Składniki:

- 6 wiejskich kiełbasek

olej do smażenia
sok cytrynowy

Sposób wykonania:

Nacinamy kiełbaski w grube plastry. Smażymy ze wszystkich stron na rozgrzanym oleju. Polewamy sokiem z cytryny i podajemy.

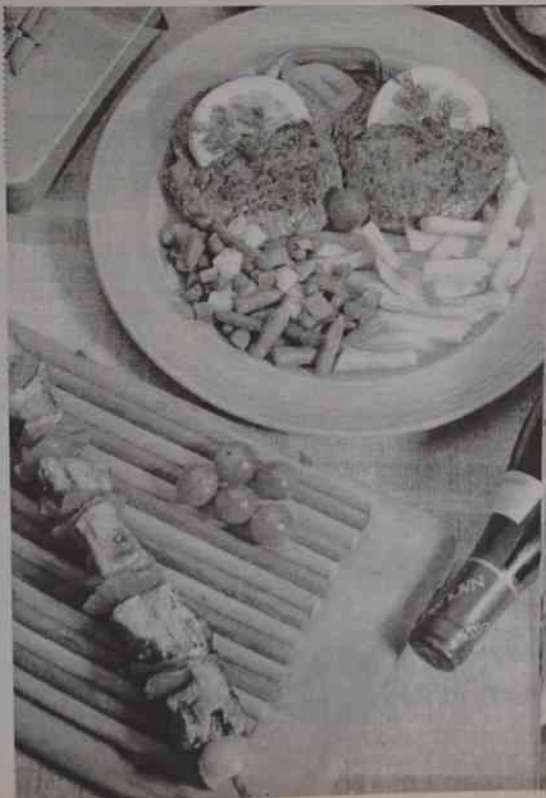
KOTLECICKI MIELONE

6-8 porcji

Składniki:

- 500 gram wołowego mięsa mielonego
- 500 gram wieprzowego mięsa mielonego
- 250 gram chleba
- 2 średnie cebule drobno pokrojone
- 2 ubite jajka
- rygani
- sól
- pieprz
- mąka
- olej do smażenia

Sposób wykonania: Moczymy chleb w wodzie i wyciskamy dobrze. Mieszamy mięso mielone, chleb, cebule, jajka, rygani, sól, pieprz. Mieszamy dobrze wszystkie składniki i formujemy w okrągłe kotleciki. Obtaczamy w mące i smażymy w dużej ilości oleju.

SZASZŁYKI
WIEPRZOWE LUB
CIEŁĘCE

5 porcji

Składniki:

- 1 kg wieprzowiny lub cielęciny bez kości
- 1/2 filiżanki oleju
- rygani
- sól
- pieprz
- papryka
- 3 świeże papryki
- 3 pomidory
- 4 średnie cebule

Sposób wykonania:

Kroimy mięso w kostki. Wkładamy do szklanego naczynia i wsepujemy pozostałe składniki, oprócz warzyw. Zostawiamy mięso na 3-4 godziny. Kroimy warzywa w takie same kawałeczki. Nabijamy na patyczki na zmianę mięso i warzywo. Smażymy na węgłu polewając co jakiś czas olejem.



Życzymy smacznego!!!

